

# KWARTALNIK Biblijny

kwartalnikbiblijny.pl

numer 1 wrzesień 2019 ISSN 2657-9812

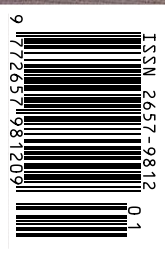
cena 7,50 zł (w tym 8% VAT)

## Święta Biblijne

s. 8, 10, 44, 48, 52

## Kulisy zamiany szabatu na niedzielę

s. 22



**7** Wykaz Parsz na miesiące jesienne

**14** Krótka analiza greckiego słowa „pistis”

**34** Dialogi i polemiki. Dieta, dni, dwa przykazania.



Pomóż wzrastać  
naszej inicjatywie!

Przekazując darowizną na konto: **72 8372 0008 0900 6030 2009 0001**

Gorzowskie Centrum Biblijne, KRS 0000728751

z dopiskiem: „Kwartalnik”

Dołączając do naszego zespołu redakcyjnego: [redakcja@kwartalnikbiblijny.pl](mailto:redakcja@kwartalnikbiblijny.pl)

## Szalom!

Czujemy wielką radość w sercu i wdzięczność dla Boga, że nasze marzenie staje się ciałem. Od dawna marzył się nam kwartalnik, który uczciwie i rzetelnie będzie prezentował tematykę biblijną bez obciążeń teologicznych Kościołów czy też Społeczności. Mamy nadzieję, że nam to się udało.

Dzisiaj Biblia, czyli Pismo Święte, jest przeważnie na drugim miejscu w życiu wierzących. Na pierwszym jest wiara i działanie „mocy” (często nie do końca wiadomo, jakiej). Dzisiaj pociągga nas entuzjazm, duchowe fajerwerki i religijna ekstaza tłumy. Znajomość podstaw Biblii i zasad naszej wiary coraz częściej schodzi na drugi plan; wystarczy, że coś się dzieje, jest zmiana, jest „fun”.

Tak nie powinno być - droga wierzącego ma prowadzić do życia wiecznego, a nie ma być jakimś przyjemnym etapem w naszym ziemskim życiu; ma być życiem oddanym Bogu. Dlatego nieodzowna jest znajomość woli i słowa Boga, zawartych w Piśmie Świętym, oraz kierowanie się nimi w czasie naszego „pielgrzymowania”.

Dlatego wyciągnijmy wnioski ze słów Blaise Pascala: „W początkach spotykało się tylko chrześcijan całkowicie wydoskonalonych we wszystkim, co potrzebne do zbawienia. Dziś natomiast spotykamy się z tak grubą niewiedzą, że każdemu, kto kocha Kościół, musi ona ból zadawać (...). Dlatego też dawniej spotykało się pośród chrześcijan tylko ludzi oświeconych. Dziś natomiast ich niewiedza budzi zgrozę (...). Trzeba więc, by dzisiejsi chrześcijanie z poddaniem pobierali te nauki, które by musieli pobierać, gdyby dopiero mieli być przyjęci do społeczności Kościoła” (Blaise Pascal, Rozprawy i listy).

Dziękujemy wszystkim osobom, które bratry i biorą udział w powstawaniu Kwartalnika Biblijnego. Niech dobry Bóg Was błogosławi!



Wiesław Dawidowicz,  
redaktor naczelny

KWARTALNIK **Biblijny**  
kwartalnikbiblijny.pl

**Nakład** 5000 egz.  
ISSN 2657-9812

**Wydawca**  
Stowarzyszenie „Gorzowskie Centrum Biblijne”  
ul. Daszyńskiego 2B  
66-400 Gorzów Wlkp  
KRS 0000728751

**Redaktor Naczelny**  
Wiesław Dawidowicz

**Zastępca Redaktora Naczelnego**  
Tomasz Wojtaś

**Współpraca**  
Bolesław Parma, Artur Mi,  
Nehemia Gordon, Anna Dawidowicz,  
Irena Sidona Rup, Samuel z Nysy,  
Kamila Wilska, Joanna Golonka

**Redakcja**  
[redakcja@kwartalnikbiblijny.pl](mailto:redakcja@kwartalnikbiblijny.pl)

**Projekt graficzny, łamanie i skład**  
Marcin Sawicz / uniq.media

**Zdjęcia i grafiki**  
Redakcja, Envato Elements, Adobe Stock

**Druk i oprawa**  
[uniq.media](http://uniq.media) / ul Kwidzyńska 6e, Wrocław

Chcesz  
wydać  
książkę  
o tematyce  
Biblijnej?

Chcesz  
nagrać  
płyte  
z piosenkami  
religijnymi?

Zapraszamy do współpracy:  
info@gcbiblijne.pl

## GORZOWSKIE CENTRUM BIBLIJNE

Stowarzyszenie „Gorzowskie Centrum Biblijne” tworzą ludzie wierzący i od wielu lat badający Piśmo Święte. Projekt Stowarzyszenia powstał w celu szerzenia wiedzy biblijnej, niezależnej od żadnego kościoła czy wyznania. W ramach Stowarzyszenia organizujemy: działalność wydawniczą, wykłady o tematyce biblijnej, koncerty chrześcijańskie oraz projekty związane z działalnością statutową.

Zapraszamy wszystkich do współpracy i uczestniczenia w działaniach Stowarzyszenia. Możesz nas wspierać na wielu płaszczyznach: modlitwą, kupując nasze publikacje, organizując kolportaż naszych publikacji, pomagając nam w tworzeniu placówek i oddziałów terenowych oraz przesyłając wsparcie finansowe na:

Stowarzyszenie Gorzowskie Centrum Biblijne  
ul. Daszyńskiego 2B, 66-400 Gorzów Wlkp.  
KRS 0000728751 w tytule: „darowizna”

Nr rachunku bankowego (PLN):  
72 8372 0008 0900 6030 2009 0001

Konto w EURO (EUR account)  
IBAN: PL 45 8372 0008 0900 6030 2009 0002  
SWIFT/BIC: GBWCPLPP

Uwaga: tak dokonaną wpłatę można na koniec roku odliczyć (osoby fizyczne do 6% dochodu, firmy do 10% dochodu) od podatku.

Przychód uzyskany z publikacji jest w całości przeznaczony na działalność Stowarzyszenia.

Zapraszamy do odwiedzania nas na:

Facebooku: Gorzowskie Centrum Biblijne

Youtube: Gorzowskie Centrum Biblijne

www.gcbiblijne.pl

## KWARTALNIK Biblijny



## Spis Treści

- 6 Czy warto czytać Parsze?  
Wiesław Dawidowicz
- 7 Parsze na październik
- 8 Biblijne święta  
Bolesław Parma
- 12 Układ Święt Jesiennych w 2019 r.
- 14 Wierność czy wiara?  
Krótka analiza greckiego słowa „pistis”  
Tomasz Wojtaś
- 20 Szabat czy szabaty?  
Wiesław Dawidowicz
- 22 Nieznane karty z historii kościoła.  
Kulisy zmiany szabatu na niedzielę  
Artur Mi
- 31 Parsze na listopad
- 34 Dialogi i polemiki  
Wiesław Dawidowicz
- 38 Lincz w imię Adonai  
Samuel z Nysy
- 44 Jom Terua – Dzień Trąbienia  
Nehemia Gordon
- 48 Jom Kippur a Jezua Mesjasz  
Wiesław Dawidowicz
- 52 Sukkot a Nowe Przymierze  
Wiesław Dawidowicz
- 55 Parsze na grudzień
- 56 Łaska czy przychyłość?  
Krótka analiza greckiego słowa „charis”  
Tomasz Wojtaś
- 60 Boże Narodzenie – Biblia – Tradycja  
Bolesław Parma

# Czy warto czytać Parsze?

Moje pierwsze spotkanie z czytaniem Parsz miało miejsce kilka lat temu. Biblię czytam od ponad trzydziestu lat, jednak czytałem inaczej, bardziej tematycznie, głównie Nowy Testament. Wiem, że większość z wierzących czyta w ten sposób Biblię i to jest jak najbardziej dobre. Ważne jest, żeby czytać Słowo Boże i na nim się budować. Chciałbym podzielić się tu moimi doświadczeniami.

Na początku nie podobało się mi, że czytając Parszę, czytam tak dużo ze Starego Testamentu, a mniej z Nowego (tylko jeden mały fragment). Znałem jednak słowa zapisane w Dziejach Apostolskich, w których apostoł Jakub wspomina o czytaniu Mojżesza i wykładaniu go:

**„Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach” (Dz 15:21 BT).**

W czasach Mesjasza była praktyka cyklicznego czytania Tory i Hafto-

ry w synagogach. Czytanie Parsz zostało wprowadzone prawdopodobnie w czasie reformy kapłana Ezdrasza po powrocie z niewoli babilońskiej, która była karą za gwałcenie przez Judejczyków Bożego Prawa – Tory.

Ezdrasz wprowadził to cykliczne czytanie, żeby naród słuchając czytania Tory, uczył się jej i wprowadzał jej przykazania w życie. W ten sposób miał się już nie powtórzyć ten wielki grzech i Boża kara. Musimy pamiętać, że wypełnianie przykazań Tory jest samą istotą pobożnego życia, a cykliczne czytanie i studiowanie Tory w systemie Parsz ma służyć pogłębieniu zrozumienia Bożego Prawa i pogłębieniu pobożności.

Tora, czyli pięcioksiąg Mojżesza, była podzielona na tygodniowe czytania (co szabat fragment), żeby w ten sposób przez rok przeczytać cały Pięcioksiąg. Czytano również fragmenty z proroków i innych ksiąg Starego Testamentu (Haftora) jako uzupełnienie do czytania. Współcześnie dodano fragmenty z Brit Chadasha, czyli Nowego Testamentu.

Czytając tylko wyznaczone fragmenty, czułem niedosyt. Jednak „zbieg okoliczności” sprawił, że pewnego dnia podjąłem się przygotowywania

komentarzy do Parszy<sup>1</sup>. Gdy zacząłem przygotowywać komentarze, szukać analogi pomiędzy Torą a Ewangelią, pomiędzy Mojżeszem a Chrystusem, pomiędzy Izraelem a Ciałem Chrystusa, to moje serce napęliło się i ciągle napęliło się radością. Otworzył się przede mną tak wspaniały i bogaty świat Bożego Słowa, ukrytych znaczeń, Bożego objawienia, Bożego planu gotowego już przed wiekami. Jest to niesamowita podróż po kartach Biblii, ale właśnie w połączeniu z Nowym Testamentem, w połączeniu z Mesjaszem i Jego nauczaniem, w połączeniu z nauczaniem apostołów. Z każdym rokiem wzrastam w czytaniu i badaniu. Widzę, jak moje komentarze ewoluują, jak zauważam sprawy, których wcześniej nie widziałem.

Dlatego serdecznie namawiam do czytania Parsz i łączenia ich na każdy możliwy sposób z Nowym Testamentem. Dopiero wtedy nabierają one właściwego obrazu i pełni. Jestem przekonany, że gdy spróbujeecie czytać w ten sposób, szczerze i bez uprzedzeń, to będziecie doświadczać tego samego co ja.

<sup>1</sup> możecie je przeczytać co tydzień na Fb/ Gorzowskie Centrum Biblijne. Zamieszczamy jako uzupełnienie do Parszy również same wersety, bez komentarza.

05.10.2019

**Wajelech**  
I poszedł

Tora  
**VMoj/Pwt 31:1-30**

Haftora  
**Iz 55:6-56:8;**  
**Jl 2:15-27**

Brit Chadasha  
**ITes 5:1-11**

Uzupełnienie  
II Moj/Wj 20:3-6; IIIMoj/Kpł 26:1-5;  
Jr 7:16-20; Rz 1:18-25; Ap 9:20-12;  
ew. J 5:36-47; Rz 2:12-13;  
ew. J 12:46-50; Iz 56:1-2;  
II Moj/Wj 20:8-1; Ez 20:12;  
Dz Ap 16:11-13.

19.10.2019

**Wezot Haberacha**  
O to błogosławieństwo

Tora  
**VMoj/Pwt 33:1-34:12**

Haftora  
**Joz 1:1-18**

Brit Chadasha  
**ITes 5:1-11**

Uzupełnienie  
IMoj/Rdz 12:1-3; VMoj/Pwt 11:26-28;  
VMoj/Pwt 28:1-9; IMoj/Rdz 27:27-40;  
Ps 24:3-5; Ps 67:2; ew. Mt 5:3-11;  
ew. Łk 11:27-28; Jk 1:21-25; 1P 3:8-12;  
VMoj/Pwt 18:15-19; ew. J 12:45-49;  
Dz Ap 3:19-26.

**Nów astronomiczny**  
28 Wrzesień/Elul 2019  
20h26.4m UT  
dla Warszawy

**Nów widzialny**  
30 Wrzesień/ Elul 2019

elongacja 27.1°

zachód Księżyca 72m  
po zachodzie Słońca,  
46.4h po nowiu

12.10.2019

**Ha'azinu**  
Nakłońcie

Tora  
**VMoj/Pwt 32:1-52**

Haftora  
**2 Sm 22:1-51**

Brit Chadasha  
**Rz 10:13-11:12**

Uzupełnienie  
VMoj/Pwt 29:19-20; IIIMoj/Kpł 26:1-5;  
Oz 2:1; Rz 9:22-29; Rz 10:19-21; Iz 65:1;  
ew. Mt 10:5-7; ew. Mk 7:24-30;  
ew. J 10:16; Dz Ap 10:9-16; Dz Ap 10:28;  
Dz Ap 10:44-48; Dz Ap 11:1-3;  
Dz Ap 11:17-18; Rz 11:11-32; Ef 2:14-21;  
Ap 7:9-17.

26.10.2019

**Bereszit**  
Na początku

Tora  
**IMoj/Rdz 1:1-6:8**

Haftora  
**Iz 42:5-43:10**

Brit Chadasha  
**ew. J 1:1-14**

Uzupełnienie  
ew. J 1:1-3; Kol 1:15-17; Hbr 1:1-4;  
IIIMoj/Kpł 23:26-31; IIIMoj/Wj 12:16-18;  
IIIMoj/Wj 20:8-11; IIIMoj/Kpł 23:1-3;  
IIIMoj/Wj 31:12-17; Hbr 4:9; Mdr 2:24;  
Rz 5:12-19; 1 Kor 15:20-24; 2P 2:4-11;  
VMoj/Pwt 34:7.

# Biblijne święta



Interesują mnie biblijne święta. W związku z tym mam kilka pytań: jakie to święta i co wyrażają? Czy są one zbieżne ze świętami, które obchodzi Kościół katolicki? I wreszcie, czy nadal obowiązują one chrześcijan?

Rozpocznijmy od świąt. Takim najważniejszym świętem jest cotygodniowy szabat (Wj 20.8-11). Z dorocznych zaś świąt w Izraelu Księga Kapłańska wymienia kolejno: Paschę (23.5), Święto Przaśników (w.6), Święto Tygodni, nazwane później Pięćdziesiątnicą (w.15-16), Święto Trąbienia (Jom Teruah – w.24-25), Dzień Pojednania,

zwany też Dniem Sądu (Jom Kipur – w.27) oraz Święto Szafasów, nazywane również Świętem Namiotów lub Kuczek (w.34).

Szabat, czyli sobota, jest świętem na cześć Boga Stworzyciela i ma również przypominać o wyzwoleniu Izraelitów z niewoli egipskiej (Pwt 5.15). Z kolei pierwsze trzy z dorocznych świąt przypadają na okres wiosenny i upamiętniają przede wszystkim interwencję Jahwe w Egipcie, czyli sąd nad pierworodnymi, wyprowadzenie Izraelitów z niewoli oraz nadanie Prawa na Górze Synaj. Pozostałe zaś święta (jesienne), oprócz upamiętnienia pobytu Izraelitów na pustyni, wywa-

ją do pokuty i pojednania z Bogiem. Wskazywały więc na potrzebę łaski i Boże przebaczenie.

Czy oznacza to, że święta te odnosiły się wyłącznie do starożytnego Izraela, czy również do Chrystusa i Jego wyznawców?

Otóż według Pism greckich, czyli tzw. Nowego Testamentu, wszystkie te doroczne święta nazwane zostały „ciemniem rzeczy przyszłych” (Kol 2.17). Mówią więc nie tylko o Bożych zbawczych dziełach w historii Izraela, ale zawierają również bogatą symboli-

kę, która wskazuje zarówno na Chrystusa, jak i lud Boży oraz wydarzenia eschatologiczne. Przyjrzyjmy się zatem znaczeniu niektórych elementów wspomnianych świąt.

Jak wiadomo, pierwszym z nich był baranek paschalny, który w świetle Pism greckich symbolizuje „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (J 1.29). Obraz baranka paschalnego uczy więc, że jak Izraelici zostali wybawieni z niewoli egipskiej (Wj 12.7,13), tak wierzący w Jezusa Chrystusa są odkupieni z niewoli grzechu i śmierci przez krew Nowego Przymierza (Łk 22.20). Innym bardzo ważnym elementem wieczerzy paschalnej był przaśny niezakwaszony chleb, który spożywano razem z barankiem paschalnym. Miał on przypominać Izraelitom zarówno o ucisku i pośpiechu, z jakim musieli opuścić Egipt, jak też o usunięciu grzechu ze swego życia, bo w Biblii kwas to symbol grzechu. Stąd też w jednym z listów apostołskich czytamy:

**„Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczymem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor 5.7-8).**

Oto dlaczego w okresie paschalnym Jezus wziął przaśny chleb i powiedział: „To jest ciało moje za was wydane” (1 Kor 11.24). Uczynił tak, ponieważ jako Zbawiciel musiał być bez grzechu, a symbolem tego jest właśnie przaśny chleb. Ale dla Pawła Jezus Chrystus był nie tylko bezgrzesznym barankiem paschalnym, ale również „snopem pierwocin” (Kpł 23.10-11), czyli zaczątkiem powszechnego zmartwychwstania w dniu Jego powrotu (1 Kor 15.20-23).

Poza tym mesjańskie znaczenie ma też Święto Tygodni. Według Dziejów Apostołów wylanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy nastąpiło bowiem za przyczyną zmartwychwstania Mesjasza (Dz 2.32-33). On to bowiem chrzcił Duchem Świętym (Mt 3.11) i „zapisuje” Prawo Boże w ludzkich umysłach i sercach (Hbr 8.10; 10.16).

A co z jesiennymi świętami? Czy one również łączą się z osobą Mesjasza? Jaki sens miało na przykład Święto Trąbienia pierwotnie, a jaki ma dzisiaj? Co Bóg dawniej chciał powiedzieć Izraelowi w dzień dęcia w róg barani (szofar), a co chce powiedzieć dzisiaj?

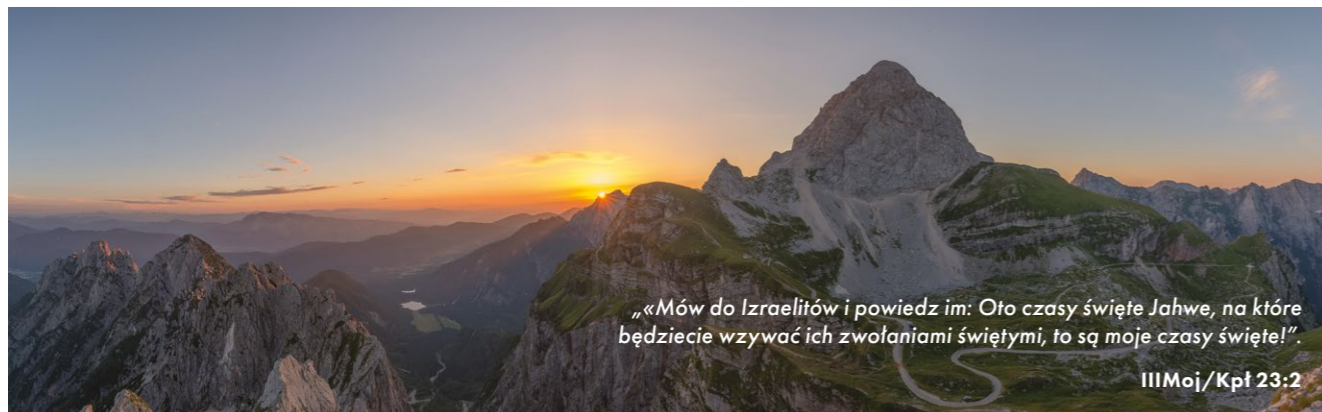
Przede wszystkim dźwięk trąby miał za zadanie obudzić Izraelitów z duchowej drzemki. Wzywał ich do pokuty, aby się przygotowali na nadchodzący Dzień Pojednania z Bogiem (Kpł 23.23-28). Ponadto był też przestroga przed nadchodzącym sądem, ponieważ, jak napisano: „Každy, kto się nie ukorzy w tym dniu, będzie wytracony ze swojego ludu” (w.29). W Roku Jubileuszowym dźwięk trąby obwieszczał również wolność dla wszystkich zaprzędanych w niewolę (Kpł 25.9-10).

I z podobnym przesłaniem spotykamy się w Pismach greckich (Łk 4.18-19, por. Mk 1.14-15; J 8.34,36), gdzie dźwięk trąby zapowiada również powrót Chrystusa. „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie (...)” (1 Tes 4.16).

Krótko mówiąc, biblijny dźwięk trąby jest zapowiedzią nowych czasów i zachętą, aby nie tracić ducha i czasu na marność tego świata. Jest wezwaniem, aby „podnieś głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie” (Łk 21.28, por. Jł 2.1).

**A zatem, jak Dzień Trąbienia obwieszczał m.in. konieczność przygotowania się na Dzień Pojednania, tak św. Paweł ogłasza, że „Bóg w Chrystusie świat ze sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków” (2 Kor 5.19, por. Rz. 5.10-11; Kol 1.20).**

W ten sposób doszliśmy do ostatniego święta. Jest nim Święto Szafasów (Namiotów), podczas którego Izraelici zamieszkują w nich przez siedem dni. Upamiętnia ono jednak nie tylko czas pielgrzymowania Izraelitów przez pustynię, ale obrazuje również naszą egzystencję na tym świecie. Przypomnijmy, że Biblia przyrównuje nasze ciała i życie do takich właśnie nietrwałych i kruchych namiotów (2 Kor 5.1-9).



„«Mów do Izraelitów i powiedz im: Oto czasy święte Jahwe, na które będziecie wzywać ich zwołaniami świętymi, to są moje czasy święte!».

III Moj/Kpł 23:2

Mówi więc, że czas naszego życia jest krótkotrwały (Ps 90.10), a ów „namiot” jest tylko doraźnym miejscem naszego zamieszkania. Poza tym Święto Szafasów przypomina nam o Tym, któremu Izraelici wszystko zawdzięczali i który nadal troszczy się o Swój lud (Mt 6.25-34). To znaczy, że święto to nie tylko upamiętnia wszystko, czego Bóg dokonał dla Izraela, ale również zapowiada czas dobrobytu, kiedy to wszyscy będą „oddawać pokłon królowi, Jahwe Zastępów, i obchodzić Święto Szafasów” (Za 14.16).

**Innymi słowy: Święta Pańskie, bo tak je Biblia nazywa, objawiają prawdę zarówno o zbawiającym Bogu, jak i o Jego zamierzeniach wobec świata.**

Zawierają więc cały plan zbawienia, aż do Dnia Sądu Ostatecznego. Słusznie zatem wielu zastanawia się i pyta, jakie stanowisko wobec nich zajmuje Kościół katolicki i inne kościoły?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo krótka: zarówno Kościół rzymskokato-

licki, jak i Kościoły protestanckie, nie obchodzą wyżej omawianych świąt. Nawiązują co prawda do niektórych z nich, szczególnie do Paschy, czy też wylania Ducha Świętego, ale uroczystości te obchodzi się w zupełnie innym czasie. Oto na przykład co na temat Wielkanocy czytamy w Encyklopedii biblijnej:

„Wielkanoc pierwotnie świętowano w dniu następującym po zakończeniu postu paschalnego (14 Nisan), niezależnie od dni tygodnia. W połowie II w. niektórzy chrześcijanie pochodzenia pogańskiego zaczęli jednak świętować Wielkanoc w niedzielę po 14 Nisan, poprzedzający piątek obchodząc jako dzień ukrzyżowania Jezusa, nie bacząc na datę, jaka w tym dniu wypadła. Wynikły z tego spór o właściwą datę obchodzenia święta Wielkanocy doszedł do zenitu w 197 r. po Chr., gdy papież Wiktor ekskomunikował chrześcijan upierających się przy 14 Nisan. Spór trwał do początków IV wieku., kiedy kwartodecymanie (od łac. „14”) zostali zobowiązani przez cesarza Konstantyna do dostosowania się do powszechnej w całym cesarstwie praktyki świętowania Wielkanocy w niedzielę po 14 Nisan, a nie 14 Nisan” (s. 1336).

Jak widać, o odejściu od biblijne-

go dziedzictwa wiary zdecydowali „chrześcijanie pochodzenia pogańskiego”, następnie sojusz Kościoła z państwem oraz wrogość przywódców kościelnych i politycznych do narodu żydowskiego. Dość wspomnieć, że na zastąpienie świąt biblijnych innymi ogromny wpływ wywarł cesarz Konstantyn, który już w 321 r. usankcjonował kult niedzielny (w miejsce szabat), a w 325 r. na soborze nicejskim tzw. edyktem wielkanocnym nakazał świętować Wielkanoc w niedzielę.

Jak bardzo Kościół dążył do tego, aby odciąć się od biblijnych korzeni oraz narodu żydowskiego i schryścianizować pogańskie święta, świadczy również poniższy cytat:

**„Wypada, że gdyby 14 Nisan przypadł na niedzielę, to chrześcijanie świętować będą Wielkanoc nie razem z żydowską paschą, ale o tydzień później” (Ks. Józef Umiński, „Historia Kościoła”, t I, s. 187).**

W związku z tak wyraźnym antyjudyzmem w doktrynie Kościoła, nasuwa się pytanie: czy chrześcijanie rzeczywiście powinni stronić od tych świąt? Czy wolno im zmieniać ich daty? A może święta te nadal obowiązują również chrześcijan? Co Biblia mówi na ten temat?

Przede wszystkim podkreślić należy, że Biblia przestrzega przed dodaniem do lub ujmowaniem czegośkolwiek z Bożych postanowień (Pwt 4.2). Jakiegokolwiek zmiany, choćby tylko w datach, są więc niedopuszczalne. Wyjątkiem była Pascha, któ-

ra w szczególnych okolicznościach mogła być obchodzona miesiąc później, ale również czternastego dnia (Lb 9.1-12). Poza tym warto przypomnieć, że kiedy król Jeroboam sam od siebie „ustanowił w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tegoż miesiąca, święto na wzór święta [Szafasów]” (1 Krl 12.32), został za to surowo zganiony.

Można co prawda upamiętniać jakieś ważne wydarzenia historyczne, jak to zresztą czynili Izraelici, ustanawiając święto Chanuki (1 Mch 4,59) czy Purim (Est 9.20-22), ale nie wolno przy tym naruszać Świąt Pańskich.

**Zdecydowanie mamy prawo obchodzić Święta Biblijne. Tym bardziej że jako chrześcijanie jesteśmy duchowymi spadkobiercami przymierza z Izraelem.**

Stąd też bliższe powinny nam być te właśnie święta niż święta kościelne, często o rodowodzie pogańskim.



poniedziałek

30.09.2019

## Dzień Trąbienia

nów, Jom Teruach

szabat święteczny

zaczyna się w niedzielę 29.09.2019,  
po zachodzie słońca

### III Moj/Kpł 23:23-25 (BT):

„23 Następnie Pan powiedział do Mojżesza: 24 «Powiedz Izraelitom: Pierwszego dnia siódmego miesiąca będziecie obchodzić uroczysty szabat, trąbienie w róg i święte zwołanie. 25 Nie będziecie [wtedy] wykonywać żadnej pracy. Złożycie ofiary spalane dla Pana»”.

Czytanie na zgromadzeniu:

**IV Moj/Lb 10:1-10, 29:1-6**

**IMoj/Rdz 21:1-22, 24**

**III Moj/Kpł 23:23-25**

**ISm 1:1-2, 10**

**Jer 31:1-20**

**Mt 24:26-33**

**IKor 15:50-25**

środa

09.10.2019

## Dzień Pojednania

Jom Kipur

szabat święteczny – post

zaczyna się we wtorek 8.10.2019,  
po zachodzie słońca

### III Moj/Kpł 23:26-32 (BT):

„26 Dalej Pan powiedział do Mojżesza: 27 «Dziesiątego dnia siódmego miesiąca jest Dzień Przebłagania. Będzie to dla was zwołanie święte. Będziecie pościć i będziecie składać Panu ofiary spalane. 28 W tym dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, bo jest to Dzień Przebłagania, ażeby dokonano przebłagania za wasze winy przed Panem, Bogiem waszym. 29 Każdy człowiek, który nie będzie pościł tego dnia, będzie wyłączony spośród swego ludu. 30 Każdego człowieka, który będzie pracował tego dnia, wytracę spośród jego ludu. 31 Żadnej pracy nie będziecie wykonywać. Jest to ustawa wieczysta dla wszystkich pokoleń, we wszystkich waszych siedzibach. 32 Będzie to dla was uroczysty szabat. Będziecie pościli. Dziesiątego dnia miesiąca, wieczorem, to jest od wieczora do wieczora, będziecie obchodzić wasz szabat.»”

Czytanie na zgromadzeniu:

**III Moj/Kpł 16:1-34**

**IV Moj/Lb 29:7-11**

**Iz 57:14-58:14**

**Dn 9:1-27**

**Hbr 6:13-8:1**

**1J 2:1-12**

**Mt 6:9-15**

poniedziałek

14.10.2019

## Święto Szłasów

Sukkot - dzień pierwszy

szabat święteczny

zaczyna się w niedzielę 13.10.2019,  
po zachodzie słońca

### III Moj/Kpł 23:33-35

„33 Po czym Pan powiedział do Mojżesza: 34 «Powiedz Izraelitom: Piętnastego dnia tego siódmego miesiąca jest Święto Namiotów przez siedem dni dla Pana. 35 Pierwszego dnia jest zwołanie święte: nie będziecie wykonywać żadnej pracy.»”

Czytanie na zgromadzeniu:

**IV Moj/Lb 29:2-16**

**III Moj/Kpł 22:26-23:44**

**IKrl 8:2-21**

**Za 14:1-21**

**J 7:1-49, 8:12**

**2Kor 5:1-10;**

poniedziałek

21.10.2019

## ósmego dzień

## Święta Szłasów

szabat święteczny,

zaczyna się w niedzielę 20.10.2019,  
po zachodzie słońca

### III Moj/Kpł 23:36 (BT)

„36 Przez siedem dni będziecie składać ofiary spalane dla Pana. Ósmego dnia będzie dla was zwołanie święte i złożycie ofiarę spalaną dla Pana. To jest uroczyste zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać [w tym dniu] żadnej pracy.”

### III Moj/Kpł 23:39 (BT)

„39 Tak więc piętnastego dnia siódmego miesiąca, kiedy zbierzeć plony ziemi, będziecie obchodzić święto Pana przez siedem dni. Pierwszego dnia jest uroczysty szabat. Ósmego dnia także uroczysty szabat.”

Czytanie na zgromadzeniu:

**VMoj/Pwt 14:22-16:17**

**IV Moj/Lb 29:35-30:1**

**IKrl 8:54-9:1**

**Ne 7:72-8:18**

**J 7:37-39**

# πίστις

Tomasz Wojtaś

## Wierność czy wiara?

Krótką analizę greckiego słowa „pistis”

Słowem, które nas tu interesuje, jest greckie słowo „pistis”, które zwykle w polskich przekładach Nowego Testamentu funkcjonuje jako „wiara”. W słownikach grecko-polskich znajdziemy również inne polskie ekwiwalenty tego słowa, takie jak: wiara, wierność, ufność, uczciwość, zaufanie, rzetelność itp.

Słowo „pistis” pojawia się w tzw. Biblii Greckiej<sup>1</sup> ok. 302 razy. W samej Septuagincie<sup>2</sup> pojawia się ok. 59 razy, w Nowym Testamencie<sup>3</sup> zaś - ok. 243 razy. To słowo pojawia się o wiele częściej w tekście Nowego Testamentu, w którym nabiera szczególnej roli i wagi. Jednak i w samym

Nowym Testamencie możemy zauważyć kolejne interesujące prawidłowości: w Ewangeliach pojawia się ok. 24 razy (nie pojawia się w ogóle w Ewangelii Jana), w Listach Pawła z Tarsu pojawia się ok. 174 razy, zaś w innych Pismach Nowego Testamentu – ok. 45 razy. Wyraźnie widać, że to słowo jest najważniejsze bez wątpienia w Listach Pawła. Wziąwszy pod uwagę objętość Septuaginty (czyli greckiego tłumaczenia Starego Testamentu) i Listów Pawła – ilość wystąpień tego słowa u „apostoła pogan” jest wręcz uderzająca (59 w Septuagincie, 174 u Pawła). Dlatego można śmiało powiedzieć, że rozumienie tego greckiego słowa jest uzależnione przede wszystkim od jego wyjątkowo częstego występowania w pismach Pawła oraz od wyboru polskiego ekwiwalentu znaczeniowego dokonanego przez tłumaczy.

I mając na uwadze właśnie wybory tłumaczy, warto przeanalizować pewne translatorskie zależności. Jako przykład weźmy księgę Starego Testamen-

tu, które dotarły do nas w języku greckim<sup>4</sup>. Słowo „pistis” występuje w nich ok. 15 razy. Tłumacze Biblii Tysiąclecia<sup>5</sup> w 8. przypadkach przetłumaczyli je jako „wierność”, w 2. jako „wiara”, w 5. innych zaś – w zupełnie innych znaczeniach (np. jako „nadzieja”). Widać więc, że w tych księgach „pistis” w przekładzie Biblii Tysiąclecia jest cztery razy częściej tłumaczone jako „wierność” niż jako „wiara”.

<sup>4</sup> Tymi księgami są księgi: Tobiasza, Judyty, 1 i 2 Machabejska, Mądrości, Syracha i Barucha – tzw. księgi deuterokanoniczne. Słowo „pistis” występuje zaś w 1 i 2 Machabejskiej, Mądrości i Syracha. Księgi te są ważną dla egzegezy biblijnej przede wszystkim z powodów filologicznych, a nie teologicznych.

<sup>5</sup> Przykładem jest Biblia Tysiąclecia, ponieważ jest ona bez wątpienia wiodącym przekładem w Polsce, który determinuje rozumienie Pisma Świętego większości Polaków. Niestety będąc przekładem tendencyjnym, czyli silnie uzależnionym od wyznawanej teologii, ugruntowuje w czytelnikach i słuchaczach niefortunne pojmowanie pewnych fragmentów, które rzutują na rozumienie całości Biblii.

Tymczasem w Listach Pawła, gdzie słowo „pistis” pojawia się 174 razy, Biblia Tysiąclecia tłumaczy je 167 razy jako „wiara”, 4 razy jako „wierność” i 3 razy w innych znaczeniach. Dysproporcja jest uderzająca – tak jak wcześniej mieliśmy stosunek „wiary” do „wierności”: 2 do 8, tak tutaj mamy: 167 do 4!

Jak to wyjaśnić? Pamiętajmy, że skoro Septuaginta była cytowana w Nowym Testamencie, to oczywistym jest, że użyte w niej słownictwo nie zmieniło na tyle znaczenia, żeby nagle w tych pismach nabrać innego sensu. A przecież to właśnie Paweł w tych pismach najczęściej cytuje Septuagintę lub do niej bezpośrednio nawiązuje!

Wytłumaczeniem może być pewien translatorski zabieg, zgodnie z którym w miejscach, które są kluczowe dla wyznawanej teologii preferuje się słowo „wiara” (kosztem słowa „wierność”). Na przykład dla teologii katolickiej tzw. „Księgi Greckie” są zupełnie neutralne, dlatego słowo „wierność” w przekładach tych ksiąg nie wnosi niczego „niebezpiecznego”:

„I teraz wytrwajcie nadal w wierności wobec nas, a dobrem odpłacimy wam za to, co dla nas robicie” [1 Mach 10:27 – tłum. B.T.]<sup>6</sup>.

„Albowiem mądrość i wychowanie to bojaźń Pana, a w wierności i łagodności ma On upodobanie” [Syr 1:27 – tłum. B.T.]

<sup>6</sup> W tekście następujące skróty oznaczają: B.T. – Biblia Tysiąclecia, B.G. – Biblia Gdańska, B.W. – Biblia Warszawska, R.P. – Remigiusz Popowski (tłumaczenie Septuaginty na język polski), T.W. – Tomasz Wojtaś (autor niniejszego artykułu).

„Każde przekupstwo i niesprawiedliwość przepadną, a wierność się ostoi na wieki” [Syr 40:12 – tłum. B.T.]

**„Uświęcił go z powodu wierności i łagodności oraz wybrał spośród wszystkich żyjących” [Syr 45:4 – tłum. B.T.]**

Jednak w Listach Pawła to słowo mogłoby burzyć pewien porządek, a nawet nieco zachwiać wyznawaną teologią, bo wierność nie jest jednak wiarą jako taką. Wiara w języku polskim oznacza przede wszystkim pewne przekonanie czy też przeświadczenie; wierność zaś – przywiązanie do kogoś, głębokie oddanie i postępowanie zgodne z pewnymi zasadami<sup>7</sup>. Sama wiara jest intelektualnym i emocjonalnym oglądem, zaufaniem; wierność zaś – przełożeniem tego oglądu, połączonego z posłuszeństwem, na konkretne działanie.

Bez wątpienia dosyć często w Nowym Testamencie (przede wszystkim w Ewangeliach) „pistis” można przetłumaczyć bez teologicznych konsekwencji jako „wiarę”. Są pewne fragmenty, w których istotą jest wiara jako taka, np. Mt 17:20, Mt 21:21. Ale sprawa się komplikuje, kiedy teologia zaczyna wiązać wiarę z tematem życia wiecznego i pojawia się pytanie: czy „sama wiara wystarcza?”. Jak to bywa z teologią, odpowiedzi jest wiele, chociaż w zasadzie przyjęto się przekonanie, że wystarczy tylko „wierzyć”, żeby być zbawionym. Dowodzi się to

<sup>7</sup> Por. Słownik Języka Polskiego PWN: <https://sjp.pwn.pl/>

licznymi fragmentami, w których występuje słowo „wiara”. Jednak gdybyśmy zamiast niego spotkali w nich słowo „wierność”, musielibyśmy się powtórnie zastanowić nad tym, czego oczekuje od nas Bóg.

Być może właśnie dlatego, jeżeli założymy świadomy zabieg a nie zwyczajne powielanie „kalki” translatorskiej, słowo „wierność” prawie w ogóle nie pojawia się w przekładach Listów Pawła (choć należy zaznaczyć, że w większości fragmentów słowo „wiara” jest jak najbardziej uprawnione). Należy przy tym podkreślić, że nie jest to wyłączny „problem” Biblii Tysiąclecia, lecz prawie wszystkich polskich przekładów Listów „apostoła pogan”. A te jak wiemy, determinują rozumienie tego słowa u czytelnika.

Wspomniany translatorski zabieg wyraźnie widać na przykładzie jednego z najważniejszych zdań dla teologii chrześcijańskiej:

„A sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze” [Rz 1:17 – tłum. Biblia Tysiąclecia].

„Ten żyć będzie, kto jest sprawiedliwy dzięki wierze” [Rz 1:17 – tłum. Biblia Poznańska].

„Sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie” [Rz 1:17 – tłum. Biblia Paulistów].

Jak pamiętamy, Paweł w Liście do Rzymian cytuje wypowiedź z proroka Habakuka (Hab 2:4), która w tych samych przekładach Biblii brzmi następująco:

„A sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności” [Hab 2:4 – tłum. Biblia Tysiąclecia].



„A sprawiedliwy dzięki swej wierności będzie żył” [Hab 2:4 – tłum. Biblia Poznańska].

„A sprawiedliwy będzie żył dzięki swej wierności” [Hab 2:4 – tłum. Biblia Paulistów].

Sytuacja wygląda dosyć kuriozalnie, bo w tych samych przekładach Pisma Świętego, jedno zdanie, które jest cytatem innego, mówi w zasadzie coś innego niż to cytowane. A warto tu dodać, że Paweł cytuje tu Habakuka dosłownie z Septuaginty. Warto porównać:

ὁ δὲ δίκαιος ἐκ πίστεως ζήσεται - zdanie z Listu do Rzymian.

ὁ δὲ δίκαιος ἐκ πίστεώς μου ζήσεται - zdanie z Septuaginty (Hab 2:4).

W obu zdaniach występuje ten sam grecki rzeczownik „pistis”, który często jest tłumaczeniem hebrajskiego rzeczownika „emunah”, który z kolei pojawia się w polskich tłumaczeniach Starego Testamentu właśnie jako rzeczownik „wierność” lub przymiotnik „wiernie”, np.:

„Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność [hebr. „emunah”, grec. „pistis”]” [1 Sam 26:23 – tłum. Biblia Tysiąclecia].

„Wszakże niech nie czynią liczby z pieniędzy, które dawają do rąk ich; bo oni wiernie nimi szafować będą” [2 Krl. 22:7 – tłum. Biblia Gdańska]

„Ci wszyscy są obrani za odzwiernych do drzwi, dwieście osób i dwanaście: ci we wsiach swych policzeni są, których postanowił Dawid i Samuel wi-

dzący, dla wierności ich” [1 Krn 9:22 – tłum. Biblia Gdańska].

„A wpisu dokonywano wraz ze wszystkimi ich małymi dziećmi, z ich żonami, z ich synami i córkami, całą więc ich wspólnotę, gdyż mieli oni wiernie oddawać się świętej sprawie” [2 Krn 31:18 – tłum. Biblia Warszawska].

Warto tu powtórzyć: w obu tekstach (w Liście Pawła i w Septuagincie) występuje dokładnie to samo greckie słowo, a w Księdze Habakuka, którego fragment jest cytatem w Liście Pawła, słowo „emunah” zostało przetłumaczone jako „wierność”. A jednak w zdaniu, które ma być cytatem pierwszego, tłumacze wstawiają zupełnie inne słowo – „wiara”.

Warto tu dodać, że związany ze słowem „pistis” grec. przymiotnik „pistos” oznacza w Biblii przede wszystkim osobę wierną, a dopiero na drugim planie jako osobę pełną wiary, np.:

„Będziesz pamiętał, że Pan, twój Bóg, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłosierdzie przez tysiąc pokoleń wobec tych, którzy Go miłują i przestrzegają Jego przykazań” [Pwt 7:9 – przekład z Septuaginty R. Popowskiego].

„Kto w drobnej rzeczy jest wierny [pistos], ten i w wielkiej będzie wierny [pistos]; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie” [Łk 16:10 – tłum. B.T.].

„[...] zwróciła się z prośbą: «Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu, przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim». I wymogła to na nas” [Dz 16:15 – tłum. B.T.].

„Wierny jest Bóg, który powołał was do współuczestnictwa z Synem swoim, Jezusem Chrystusem, Panem naszym” [1 Kor 1:9 – tłum. B.T.].

„A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” [1 Kor 4:2 – tłum. B.T.].

„Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie «Tak» i «Nie»” [2 Kor 1:18 – tłum. Biblia Warszawska].

„Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa - do świętych, którzy są w Efezie, i do wiernych w Chrystusie Jezusie” [Ef 1:1 – tłum. B.T.].

„Żebyście zaś wiedzieli i wy o moich sprawach, co robię, wszystko wam oznajmi Tychik, umiłowany brat i wierny sługa w Panu” [Ef 6:21 – tłum. B.T.].

„Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego” [2 Tes 3:3 – tłum. B.T.].

„bo On jest wierny Temu, który Go uczynił, tak jak i Mojżesz w całym Jego domu” [Heb 3:2 – tłum. B.T.].

Tak więc przymiotnik „pistos” określa tu przede wszystkim osobę, która oznacza się z jednej strony silnym przywiązaniem do kogoś, a z drugiej postępuje zgodnie z pewnymi zasadami (tutaj: zgodnie ze Słowem Boga). Nie określa więc wyłącznie osoby wierzącej jako takiej czy też pełnej wiary. Zresztą w cytatach związanych z Bogiem, byłoby to co najmniej dziwne. Bóg jest wierny, bo postępuje zgodnie ze swoim Słowem, nie łamie przymierzy czy też obietnic. A człowiek ma wierzyć Bogu i być Mu wierny, czyli postępować zgodnie z Jego

zasadami i Prawem. A warto zaznaczyć, że w Septuagincie słowo „pistis” pojawia się czasami w związku z wiernością Bożemu Prawu czy też przykazaniom np.:

„Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania: a dochować wierności [pistin] jest Jego upodobaniem” [Syr 15:15 – tłum. B.T.].

„Kto jest wierny [pisteuon] Prawu, trzyma się przykazań, a kto zaufał Panu, nie poniesie szkody” [Syr 32:24 – tłum. T.W.].

„I eunuch, co nie skalał swych rąk nieprawością ani nic złego nie myślał przeciw Bogu: za wierność [pisteos] otrzyma łaskę szczególną i dział pełen radości w Świątyni Pańskiej” [Mdr 3:14 – tłum. B.T.] – tutaj wierność jest

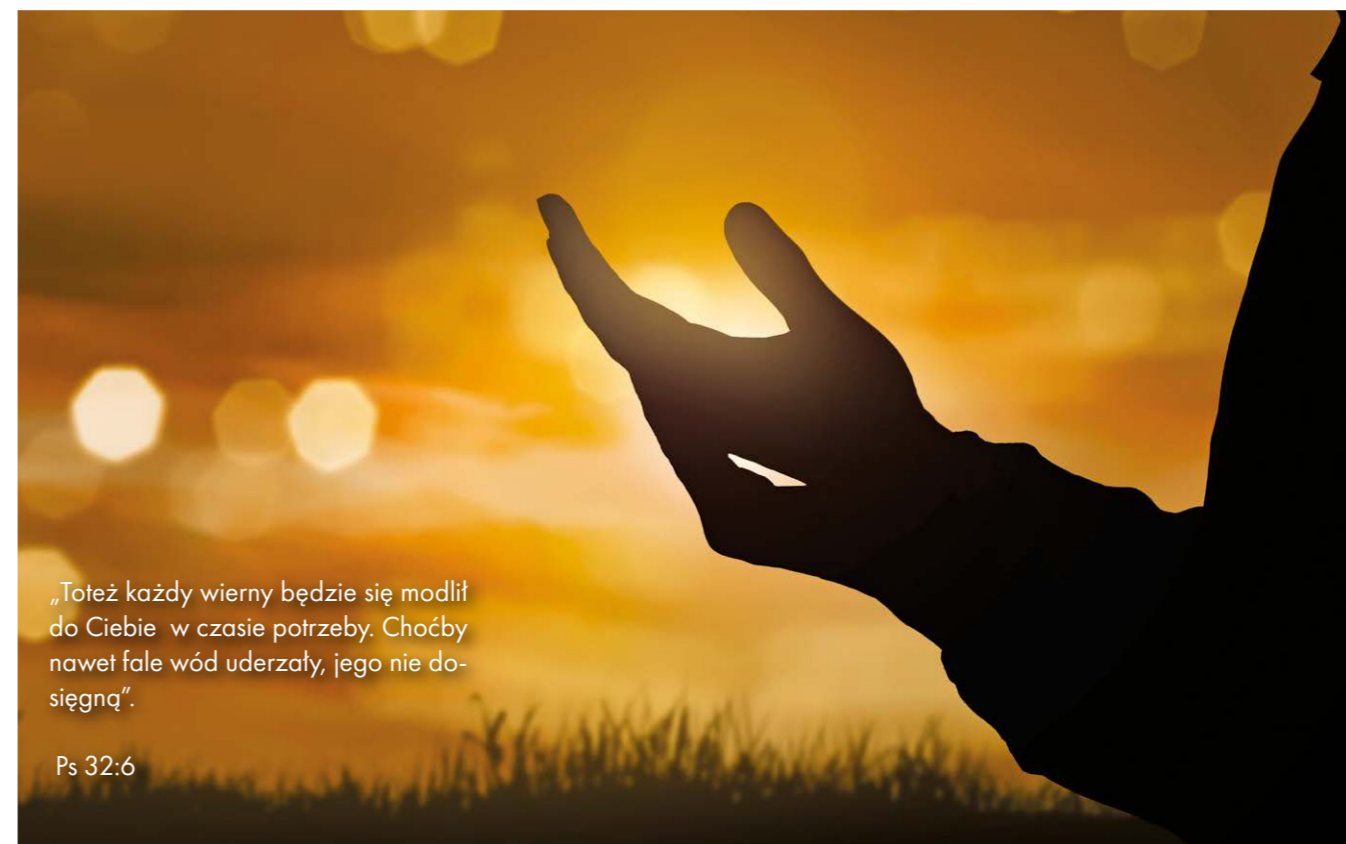
wyraźnie związana z prawością (czyli zaprzeczeniem „nieprawości”).

Słowo „pistis” w pewnych fragmentach Nowego Testamentu nie powinno być sprowadzane wyłącznie do wiary jako takiej, co nie znaczy, że nie pojawia się i w takim znaczeniu. Powinno się je zdecydowanie rozumieć szerzej, przede wszystkim również w znaczeniu wierności. Słowo „wiara” może czasami zubażać rozumienie „pistis”, a nawet zmieniać wymowę pewnych fragmentów. Przypomnijmy, że wiara w języku polskim oznacza przede wszystkim pewne przekonanie czy też przeświadczenie; wierność zaś – przywiązanie do kogoś, głębokie oddanie i postępowanie zgodne z pewnymi zasadami<sup>8</sup>. Znaczenie tych rze-

8 Por. Słownik Języka Polskiego PWN.

czowników w języku polskim zdecydowanie różni się od siebie.

Dobrym przykładem jest historia Abrahama z 22 rozdziału Księgi Rodzaju, na którą zresztą wielokrotnie powołuje się Paweł w swoich Listach, a która dotyczy ofiarowania przez Abrahama jego syna Izaaka. W Septuagincie wielokrotnie występuje w niej słowo „pistis”. A w tym konkretnym kontekście nie oznacza ono tylko tego, że Abraham zaufał (miał wiarę) w obietnicę Boga, ale oznacza przede wszystkim, że Abraham był wierny, czyli uczynił to, czego wymagał od niego Bóg. Próba Abrahama polegała przecież na tym, czy będzie wierny Bogu, czyli zrobi to, czego Ten od niego wymaga (złożenie Izaaka w ofierze):



„Toteż każdy wierny będzie się modlił do Ciebie w czasie potrzeby. Choćby nawet fale wód uderzały, jego nie dosięgną”.

Ps 32:6

„Przysięgam na siebie, wyroczenia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie odmówiłeś Mi syna twego jedyne, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół” [Rdz 22:16-17 – tłum. B.T.].

Bóg mówi tu wyraźnie, że będzie błogosławił Abrahamowi i da mu potomstwo nie tyle za jego wiarę, co za jego wierność – za to, że uczynił to, czego od niego wymagał. Historia Abrahama znakomicie ilustruje fakt, że „pistis” nie może być w pewnych fragmentach wyłącznie sprowadzane do samej wiary, ale musi być rozumiane szerzej – przede wszystkim w znaczeniu wierności. I mając właśnie to na uwadze, weźmy za przykład zdanie z Listu do Galatów:

„W taki sam sposób Abraham uwierzył Bogu, i to mu policzono za sprawiedliwość” [Gal. 3:6 – tłum. B.T.].

Mając na uwadze sens i istotę historii Abrahama, to zdanie powinno się jednak przetłumaczyć następująco:

„Tak samo Abraham był wierny Bogu i zostało mu to uznane za sprawiedliwość” [Gal 3:6 - tłum. T.W.].

Widzimy, że przełożenie „pistis” w tym fragmencie Listu Pawła na „wiarę” zupełnie nie oddaje przesłania. Próba Abrahama polegała na sprawdzeniu jego wierności, czyli tego, czy uczyni to, czego wymagał od niego Bóg, a nie na wierze jako takiej. Dlatego w zależności od tłumaczenia Listu do Galatów możemy nieco inaczej przestrzegać Abrahama jak i nas samych:

„Tak więc ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem” [Gal 3:9 – tłum. B.W.].

„A tak ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem” [Gal. 3:9 – tłum. B.G.].

„Dlatego ci, którzy są wierni, są błogosławieni wraz z wiernym Abrahamem” [Gal 3:9 - tłum. T.W.].

I w tym miejscu warto zadać pytanie: jeżeli nasze rozumienie „pistis” zależy w zasadzie od przekładów Listów Pawła i występującego w nich słowa „wiara”, to czy zastąpienie go w pewnych fragmentach słowem „wierność” zmieni nasze odczytanie Pisma? I czy w ogóle powinniśmy to robić?



Odpowiedź tak naprawdę nie jest prosta, bo musimy pamiętać, że Paweł używa „pistis” w szczególnych kontekstach i nieraz nadaje mu wyjątkowe znaczenie teologiczne. Najczęściej używa go bez wątplenia w znaczeniu wiary, ale czasami trafniejszym słowem byłaby „wierność” i warto w pewnych fragmentach dokonać korekty, np.: Gal 3:6, Rz 1:17. Jednak sądzę, że rzeczą ważniejszą jest, żeby stale pamiętać, że greckie słowo „pistis” (pomijając inne możliwe znaczenia) zawiera w sobie jednocześnie znaczenie wiary jak i wierności i że sprowadzanie go wyłącznie do wiary może czasami przesłonić głębsze znaczenie. Można powiedzieć, że w biblijnym ujęciu „pistis” jest stopem tych dwóch znaczeń i jedynie kontekst przesądza, które z nich powinno być mocniej zaakcentowane. Czasami warto decydować samodzielnie, jakie konsekwencje teologiczne może nieść dla nas odczytanie któregoś z tych znaczeń, bo musimy się zgodzić, że coś innego oznacza np.: „wiara w Jezusa”, a coś innego „bycie wiernym Jezusowi” – pierwszy zwrot oznacza przede wszystkim to, że wierzymy np.: że Jezus jest obiecany Mesjaszem, że jest Synem Bożym, że umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał, a drugi oznacza – że jesteśmy do Jezusa głęboko przywiązani, a przede wszystkim żyjemy zgodnie z Jego słowami i nauką. Różnica jest istotna, bo drugi zwrot implikuje nasze głębsze zaangażowanie. Jezus na pytanie człowieka, który pytał Go, co ma zrobić, żeby osiągnąć życie wieczne, odpowiedział:

„[...] A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania” [Mt 19:17 – tłum. B.T.]. I dodał: „Jeśli chcesz być dosko-

nały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladuj mnie” [Mt 19:21 – tłum. B.W.].

W konsekwencji wierność Jezusowi oznacza posłuszeństwo Jego nauce (m. in. zachowywanie przykazań) oraz naśladowania Jego życia i pobożności. Oczywiście wierność musi poprzedzać wiarę, bo musimy najpierw uwierzyć w Boga i w Mesjasza Jezusa, ale musi w końcu pojawić się wierność, która ostatecznie przekłada się na przestrzeganie przykazań:

„Kto mówi: «Znam Go», a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy” [1 J 2:4 – tłum. B.T.].

„albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie” [1 J 5:3 – tłum. B.T.].

„Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” [J 15:10 – tłum. B.T.].

„Niczym jest zarówno obrzezanie, jak i nieobrzezanie, a ważne jest tylko zachowywanie przykazań Bożych” [1 Kor 7:19 – tłum. B.T.].

Takiej samej wierności (czynienia tego, co ktoś od nas wymaga) Bóg oczekiwał od potomków Abrahama:

„Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu, i przez niego otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. Bo upatrzyłem go jako

tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi” [Rdz 18:18-19 – tłum. B.T.].

W ten sposób zakreślamy pewne koło – od wierności Abrahama do wierności jego potomków, zarówno według ciała jak i według obietnicy. Tak jak dzięki wierności Abraham przeszedł próbę, tak i my wierzymy, że dzięki wierności Bogu i Jego Synowi, który umarł za nasze grzechy, osiągniemy upragnione życie wieczne.

Na koniec warto dodać, że słowa sprzed około dwóch tysięcy lat niosły ze sobą konotacje, do których dzisiaj trudno nam dotrzeć, a tym bardziej je zrozumieć. Słowa miały swoje de-sygnaty, skojarzenia, a nawet emocje z nimi związane. Nie dzieliły się na różne znaczenia, które dzisiaj widzimy przy haśle danego słowa. To współcześnie z ówczesnych słów „wykruśzamy” przy pomocy słowników różne znaczenia, które tak naprawdę jako partykularne są w zasadzie tylko odbłaskiem faktycznego światła, które jest jego źródłem. Dlatego żeby zrozumieć dane słowo nie wystarczy w żadnym razie poznać jego słownikowej definicji, ale należy zaznajomić się z jego „światem”, który istnieje w źródłowym tekście, żyć się z nim na tle różnych kontekstów i możliwych znaczeń.

Pamiętajmy, że ówczesne słowa wyrażały rzeczywistość, którą tak naprawdę ciągle próbujemy zrozumieć i która ciągle nam umyka.



Wiesław Dawidowicz

# Szabat czy szabaty?

W Biblii czytamy:

„Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz! Każdy z was będzie szanował matkę i ojca i będzie zachowywał moje szabaty. Ja jestem Pan, Bóg wasz!”. III Moj/Kpł 19:2-3 (BT).

Oraz: „Ja jestem Pan, Bóg wasz. Według moich praw postępujcie, zachowujcie moje przykazania i wypełniajcie je. Święćcie też moje szabaty, które niech będą znakiem między Mną a wami, aby poznano, że Ja jestem Pan, Bóg wasz”. Ez 20:19-20 (BT).

Czytelnicy Biblii wiedzą, że w biblijnym Dekalogu jest mowa o szabacie. Większość z nas słysząc słowo „szabat”, rozumie przez nie szabat tygodniowy. I faktycznie tak jest, szabat tygodniowy jest cyklicznym dniem, który Bóg poświęcił i usankcjonował w Dekalogu.

Czy jednak w Biblii jest mowa tylko o szabacie tygodniowym?

Ciekawym tekstem w Biblii jest fragment z Ew. Jana 19:31 (BT): „Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała”.

Zastanówmy się, o co mogło chodzić Janowi, kiedy napisał, że ten „dzień szabatu był wielkim świętem”. Dlaczego w ogóle ten dzień był wielkim świętem?

Z odpowiedzią oczywiście przychodzi nam Słowo Boże. Jak wiemy, Jezus był zabity w dzień Paschy jako baranek paschalny, czyli 14 nisan. Ofiara paschalna poprzedzała święto Przaśników i była z tym świętem ściśle związana. Święto Przaśników trwało siedem dni, jak czytamy w III Moj/Kpł 23:6-8 (BT): „A piętnastego dnia

tego miesiąca jest Święto Przaśników dla Pana - przez siedem dni będziecie jedli tylko przaśne chleby. Pierwszego dnia będzie dla was zwołanie święte: nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Przez siedem dni będziecie składali w ofierze dla Pana ofiarę spalaną, siódmego dnia będzie święte zwołanie, nie będziecie [w tym dniu] wykonywać żadnej pracy”.

Jak widać z tekstu, pierwszy i siódmy dzień był dniem wolnym od pracy, był szabatem związanym ze świętem, niezależnie od szabatu tygodniowego. Jak wiemy, święto Paschy jest świętem ruchomym i często wypada w tygodniu.

Tak samo Pięćdziesiątnica zawsze wypada w niedzielę i wtedy też jest szabat świąteczny: „Tego samego dnia zwołacie lud. Będzie to dla was zwołanie święte. Nie będziecie wykonywać tego dnia żadnej pracy. Jest to ustawa wieczysta we wszystkich waszych siedzibach, dla waszych poko-

leń”. III Moj/Kpł 23:21(BT). O szabatach, związanych ze świętami Pana, czytamy także w III Moj/Kpł 23:24 (BT): „Powiedz Izraelitom: Pierwszego dnia siódmego miesiąca będziecie obchodzić uroczysty szabat, trąbienie w róg i święte zwołanie. Nie będziecie [wtedy] wykonywać żadnej pracy. Złożycie ofiary spalone dla Pana”. W tym wersecie jest jasno powiedziane w kontekście Święta Trąbienia o „uroczystym szabacie”.

Tak samo święto Jom Kippur było nazywane szabatem w III Moj/Kpł 23:30-32. Jak również pierwszy i ósmy dzień Święta Namiotów był szabatem III Moj/Kpł 23:35-36.

Nawiązując do pierwszego werseku z III Moj/Kpł 19:3 „i będzie zachowywał moje szabaty” należy się zastanowić, czy w takim razie sam szabat tygodniowy wystarczy. Słowo Boże mówi „moje szabaty”, czyli – jak wykazaliśmy nakazuje zachowywać szabaty świąteczne. Czy zatem w konsekwencji nie należałoby zachowywać i Świąt Pańskich? Jezusa i apostołowie zachowywali biblijne Święta, coż zatem stoi na przeszkodzie, abyśmy i my je zachowywali?

Jak widzimy, jest to czas zgromadzeń, czas modlitwy, czas czytania Słowa Bożego, wreszcie czas powstrzymywania się od pracy. Czy zatem nie lepiej uczestniczyć w uroczystościach, jakie wyznaczył Bóg, niż w uroczystościach, jakie wyznaczył człowiek? Pomyśl, czy nie warto?

Dla jasnego obrazu, jak to wyglądało w praktyce, chciałbym zademonstrować to na przykładzie świąt jesiennych, jakie wypadają w tym roku.

## Układ świąt jesiennych w 2019 roku z zaznaczeniem szabatu tygodniowego

28 09 2019	sobota	szabat
30 09 2019	poniedziałek	Nów – Jom Teruach – Dzień Trąbienia szabat świąteczny
05 10 2019	sobota	szabat
09 10 2019	środa	Jom Kipur – Dzień Pojednania szabat świąteczny, post
12 10 2019	sobota	szabat
14 10 2019	poniedziałek	Sukkot – Święto Szałasów – dzień pierwszy szabat świąteczny
19 10 2019	sobota	szabat
21 10 2019	poniedziałek	ósmy dzień święta Szałasów, szabat świąteczny

Uwaga. Dzień zaczyna się po zachodzie słońca w dniu wcześniejszym, np. szabat 28.10 zaczyna się 27.10 w piątek po zachodzie słońca. I tak analogicznie do wszystkich dni.

Życzymy błogosławionego czasu i wzrastania w wierze przed Bogiem.

W szabaty świąteczne odbywają się zgromadzenia.

# Nieznane karty z historii kościoła.

## Kulisy zmiany szabatu na niedzielę

Protestanci wszystkich odmian i odcieni są wyjątkowo doskonale wyspecjalizowani w wyłapywaniu każdego błędu popełnionego przez Kościół Rzymskokatolicki. Każdy z nich jest uważnie namierzany i demaskowany poprzez porównanie go z Boskim Wzorcem – Pismem Świętym. Działania te dotyczą zarówno wielkich i znanych powszechnie dogmatów katolickich jak i nauk, które są tak małe, że aż wręcz niezauważalne. Wszystko jest przez protestantów dokładnie opisane, zaczynając już od pism Marcina Lutra, czołowego przedstawiciela ich nurtu, a kończąc na współczesnych nam publikacjach danego kościoła protestanckiego. Patrząc na całość tych dokonań, przyznać trzeba, że jest to wielka i niezwykle doniosła spuścizna doktrynalna i historyczna. Dzięki niej możemy dokładnie prześledzić, jak, kiedy i dlaczego kościół katolicki

odszedł od Prawdy Bożej – w którym miejscu myli się i gdzie się mylił oraz jak swoje błędy próbuje usprawiedliwiać w konfrontacji z Biblią i opierającymi się na niej protestantami. Niestety, w całej tej pięknej bibliotece dowodów przeciwko Kościołowi Katolickiemu w zasadzie nie odnotowano i nie skomentowano pewnego bardzo istotnego fragmentu publicznej dysputy, jaka miała miejsce w Lipsku w 1519 roku. Odbyła się ona pomiędzy doktorem teologii Marcinem Lutrem a legatem papieskim, doktorem teologii Johannem Eckiem. Watykański przedstawiciel, pomysłodawca rzeczonyj rozmowy, namawiał Lutra do odwołania swych tez i do pełnej wierności Kościołowi Rzymskiemu. Luter odrzucił jego wezwanie, uzasadniając tym, że tradycja kościelna nie ma dla niego znaczenia, a on sam opiera się tylko na Piśmie Świętym (według zasady „Sola

Scriptura” – Tylko Pismo Święte).

**Wówczas – i to jest ten zatajany powszechnie fragment rozmowy – Eck zauważył, że skoro on chce tylko Pisma się trzymać, to powinien zacząć święcić sabat, gdyż święcąc niedzielę nadal jest wierny rzymskokatolickiej tradycji, którą tak uporczywie odrzuca.**

W Biblii bowiem nic nie jest napisane o zachowywaniu niedzieli. I dodał: „Kościół przeniósł święto z soboty na

niedzielę swoją własną mocą, na co wy nie macie wsparcia Pisma Świętego”. Dr Marcin Luter, znany powszechnie z niezwykle ciętego języka i serwowania szybkich replik słownych, nic mu nie umiał na ten argument odpowiedzieć. Wiemy o tym, gdyż całej dyspucie przysłuchiwali się liczni świadkowie, a padające w niej słowa były zapisywane na bieżąco przez zaproszonych w tym celu wprawnych skrybów.<sup>1</sup>

Smutnym i przerażającym dowodem nieustannej słabości Lutra wobec argumentów Ecka oraz pośrednim przyznaniem racji tezie Kościoła Katolickiego mówiącej, że niedziela jest rzymskim tworem, jest to, co napisał on w roku 1529 (po dziewięciu latach od zerwania z papieżem) w swym Dużym Katechizmie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w rozdziale pt. „Trzecie przykazanie: Będziesz dzień Święty Święcić”: „trzeba przynajmniej jeden dzień w tygodniu na to wyznaczyć. Ze względu na to, że przeznaczona na to jest z dawna niedziela, należy przy tym pozostać, aby się to działo w harmonijnym porządku i aby nikt przez niepotrzebne nowości nie wprowadzał zamieszania”.

W związku z tym, że do Kościoła Lutrańskiego, i to nie tylko na terenie Niemiec, przyłączało się coraz to więcej rzymskich katolików (ludzi zarówno prostych jak i uczonych, rycerzy, mieszczan, księży a nawet duchownych). Kościół Rzymski podjął działania kontrreformacyjne, aby zdyskredytować rozwijającą się jego kosztem nową wspólnotę religijną. Biskupi

<sup>1</sup> por. Johann Eck, Enchiridion Locorum Communium... Adversus Lutheranos, Venice: Ioan. Antonius & Fratres de Sabio, rok wydania 1533, 4v. 42v)

katoliccy, księża parafialni i różni wędrowni kaznodzieje zaczęli gromadnie podważać główny filar luteranizmu – zasadę: „Tylko Pismo Święte” i wywyższać prawodawczą władzę nauczycielskiego urzędu swego kościoła.

Najlepiej nadawało się do tego ciągłe wytykanie luteranom, że świętując niedzielę, czynią coś niezgodnego z ich własną Biblią i w ten sposób nadal popierają i podlegają władzy papieża, gdyż dzień ten ustanowiono świętem bez wsparcia Pisma Świętego. Zarzuty te docierały do Marcina Lutra i musiały na nim podanie jego współwyznawcom jakiejś w miarę logicznej odpowiedzi. Została ona napisana przez Filipa Melanchtona w zatwierdzonej przez Lutra i przedłożonej cesarzowi Niemiec w 1530 roku Konfesji Augsburskiej. W artykule XXVIII pt. O władzy kościelnej, akapit 6 i 8<sup>2</sup>, czytamy:

„Powołują się [rzymscy katolicy – u.m.] także na sabat, zastąpiony niedzielą – jak by się wydawało – wbrew dzieściorgu przykazaniom. Nie ma przykładu, który by przytaczali częściej niż zamianę sabatu.

**Wielka jest – zapewniam – władza Kościoła, skoro nas zwolnił spod jednego z dzieściorga przykazań.**

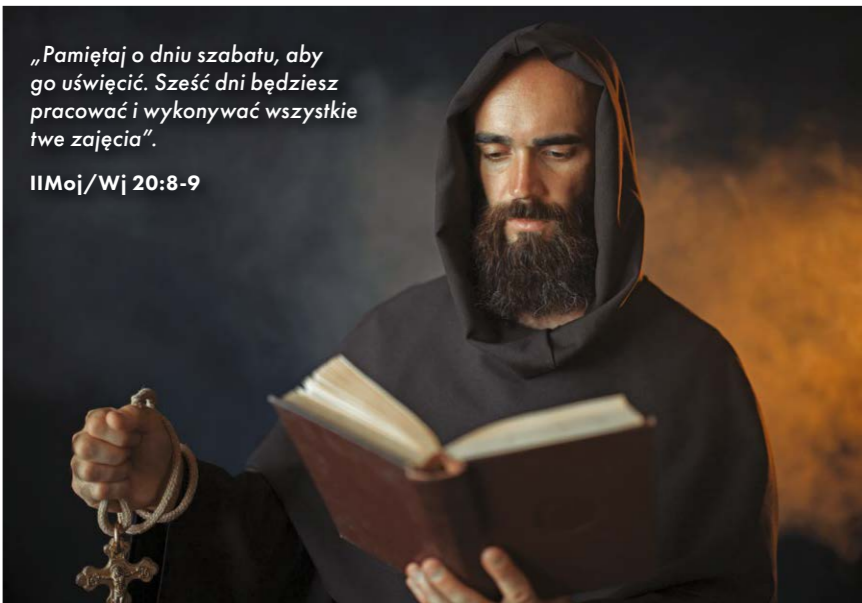
Co się tego tyczy, nasi nauczyciele uczą, że biskupi – jak wyżej wykazano – nie mają władzy ustanawiać czegokolwiek wbrew Ewangelii. Tak

<sup>2</sup> za: <http://old.luteranie.pl/pl/index.php?D=3149>

też pouczają księgi kanoniczne. (Distinct. 9). Oprócz tego jest to wbrew Pismu świętemu, gdy się ustanawia tradycję, abyśmy ich przestrzeganiem zadośćuczynili za grzechy lub zasłużyli na usprawiedliwienie. Znieważamy bowiem chwałę zasługi Chrystusa, gdy sądzimy, że usprawiedliwiani jesteśmy takimi praktykami (...). Kto zaś sądzi, że władza Kościoła ustanowiła obchodzenie niedzieli zamiast sabatu jako niezbędne, myli się bardzo. Sabat zniósł Pismo Św., a nie Kościół, albowiem po objawieniu Ewangelii mogą być pominięte wszelkie obrzędy Mojżeszowe. Że jednak trzeba było wyznaczyć pewien dzień, aby lud wiedział, kiedy się zgromadzić należy, Kościół przeznaczył na to niedzielę, a wydaje się, że uczynił to tym bardziej, żeby dać ludziom przykład wolności chrześcijańskiej i żeby wiedzieli, że przestrzeganie sabatu lub innego dnia nie jest konieczne”.

A w zakończeniu Konfesji Augsburskiej napisano: „W nauce i obrzędach niczego u nas nie przyjęto wbrew Pismu świętemu lub wbrew Kościołowi powszechnemu”.

Jest rzeczą niezwykle znamioną, że dr teologii Marcin Luter oparł obronę swego niedzielnego stanowiska nie na Piśmie Świętym, lecz na swych osobistych jego interpretacjach; na tezach, które są zupełnie od niego oderwane. Przecież sabat nie jest żydowską instytucją. Została ustanowiona przez Boga w doskonałym ogrodzie Eden, kiedy na świecie nie było jeszcze Żydów! (1 Moj. 2,1-3; 2 Moj. 20,8-10; Marka 2,27,28). Pierwszy Hebrajczyk, jakim był patriarcha Abraham, pojawił się dopiero po okresie około 2 tys. lat od stworzenia świata.



„Pamiętaj o dniu szabat, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia”.

II Moj/Wj 20:8-9

Wyobraźmy sobie sytuację, w której jakiś gorliwy zwolennik reformacji prowadzi dysputę z katolikiem o wyższości Pisma Świętego nad tradycją kościelną. Kiedy protestant słyszy, że święcąc niedzielę czyni wbrew Pismu, a zgodnie z wolą Kościoła Katolickiego, któremu w ten sposób nadal podlega, ten – pomny na rady dra Lutra udzielone mu w Konfesji Augsburskiej – śmiało oświadcza, że „Sabat zniosło Pismo Święte!” i w odpowiedzi słyszy proste pytanie swego adwersarza: „A gdzie tak to jest w Piśmie Świętym napisane? O takiej zamianie tygodniowego dnia świętego z soboty na niedzielę to ja i owszem, czytam, ale tylko w księgach kościelnych opisujących naszą tradycję!”. Tu wiedza i wyobraźnia naszego protestanta kończy się, gdyż ojciec reformacji nie podał mu odnośników do Biblii, aby swą tezę stosownie uzasadnić. Z tego powodu stwierdzenie „Sabat zniosło Pismo Święte” można uznać za pozbawione znaczenia.

Wypada zauważyć, że powstały administracyjnie gdzieś na początku IV

wieku Kościół Rzymskokatolicki, od samego początku nie był w stanie powoływać się na Pismo Święte, by uzasadnić zachowywanie swojej niedzieli. W tym czasie Biblia była tak powszechna, znana i szanowana przez chrześcijan, że trzeba było wywyżżyć zupełnie obce jej święto tygodniowe w całkowicie inny sposób.

**Dokonano tego za pomocą kościelnego dekretu wydanego na soborze w Laodycei około roku 365. W ten sposób stworzono coś, na co można było się powołać w zachowywaniu niedzieli w sporach z wiernymi Biblii sobotnimi chrześcijanami.**

Od tamtego czasu Kościół powszechny zawsze uznawał, że choć co praw-

da Pismo Święte mówi o obowiązku zachowywania soboty przez chrześcijan, to jednak to on, na mocy – jak sam zapewnia – udzielonej mu przez Boga władzy, swym soborowym dekretem wprowadził kult niedzieli zamiast szabat. Fakty te zostały przepowiedziane przez Boga w proroctwie zapisanym w Księdze Daniela rozdz. 7. na około sześć wieków przed Chrystusem.

Z naszej dotychczasowej analizy wynika niezbicie, że szabat, święta przypadającego na każdy siódmy dzień tygodnia (sobotę), Pismo Święte wcale nie zniosło! Natchnione Słowo Boże wyjawia jednoznacznie, że według Ewangelii Jezusa Chrystusa krzyż Golgoty nie tylko nie pozwalała na pomijanie przestrzegania Przykazań Bożych, wyrażonych w Dekalogu, ale jeszcze daje moc do ich zachowywania! Ponadto usuwa też karę wiecznej śmierci za ich łamanie, gdy człowiek opamięta się i szczerze wyzna swój grzech Bogu. Jednym z wniosków, jakie wypływają z lektury Biblii dla wszystkich jej szczerych czytelników jest to, że sabat jest nadal obowiązującym wszystkich chrześcijan cotygodniowym świętem radości, odpoczynku i szczególnej społeczności z Bogiem! Apostoł Paweł jednoznacznie wskazuje: „Przeto pozostaje jeszcze odpoczynek sobotni dla ludu Bożego” (Hebr. 4,9 Biblia Poznańska).

Marcin Luter, doktor nauk teologicznych, zanim oderwał się od kościoła powszechnego, był przez długie lata mnichem zakonu augustianów. Jedną z reguł tej wspólnoty był obowiązek codziennego czytania Pisma Świętego. Zatem Luter znał dobrze tę Świętą Księgę i sam wiedział doskonale, że ona nic nie mówi o ustanowieniu święta niedzielnego. Oto czemu nie mógł

się na nią powoływać w konfrontacji z Watykanem! Pozostało mu ratowanie się z opresji jedynie za pomocą podawania jego osobistych wniosków, domysłów, odczuć i przypuszczeń. Miliony protestantów wpatrzonych było i jest nadal w Marcina Lutra jako orędownika niedzieli, który – jak się okazuje – sam nigdy jej im w pełni biblijnie nie uzasadnił.

Nic dziwnego, że Bóg, chcąc pomyślnie dokończyć dzieło swej reformacji, powoływał do istnienia kolejne kościoły w tym nurcie, które odkrywały kolejne prawdy Pisma Świętego, których nie umiał lub nie chciał zauważyć Luter. Byli Bracia Kalwiniści, Prezbiterianie, Kongregacjoniści, Baptysty, Metodyści, Bracia Polscy, Adwentyści Dnia Siódmego itd.

W wydanej w 1531 roku Apologii Konfesji Augsburskiej, w artykule XV pt. „O tradycjach ludzkich w kościele”, czytamy rozbrajające stwierdzenia napisane ręką Filipa Melanchtona. Zostały one uprzednio zatwierdzone przez dr Marcina Lutra:

Ustęp 13: „Żadne tradycje nie zostały przez świętych ojców ustanowione w tej myśli, by przez ich pielęgnowanie zasługiwać sobie na odpuszczenie grzechów, czyli usprawiedliwienie, lecz zostały ustanowione ze względu na dobry porządek w Kościele i ze względu na spokój”.

Ustęp 38: „Poza tym dawne tradycje, ustanowione w Kościele z tym wyrażeniem, że służą pożytkowi lub uspokojeniu, chętnie zachowujemy, ale wyjaśniamy je w sposób pobłażliwy, z wykluczeniem wszakże opinii, że one usprawiedliwiają”.

Ustęp 51: „Nauczamy (...) aby ze względu na konieczność utrzymania zgody zachowane były dawne obyczaje, które mogą być pielęgnowane bez grzechu i zbytej szkody”.

Jak widać, sam założyciel Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przyjął święcenie niedzieli jako schedę przeszłości, jako stary obyczaj, dawną tradycję kościelną, aby poprzez nią zachować w swym kościele porządek i upragniony spokój. Z czego wynikało takie jego nastawienie? Otóż już na początku reformacji ludzie zaczęli sami czytać Pismo Święte – bez nadzoru nauczycielskiego urzędu Kościoła Katolickiego, który swymi komentarzami wypaczał Boże Objawienie, bez łacińskich, często błędnych przekładów, bez strachu o utratę życia – jak to bywało wcześniej za czasów Inkwizycji. Czytając Słowo Boże odkrywali pod wpływem Ducha Świętego, że sobota jest świętem nadal obowiązującym chrześcijan i zaczęli ją zachowy-

wać. Działaniem swym wprowadzali niepokój w szeregach reformatorów i dlatego Luter postanowił im się ostro przeciwstawić. Byli oni piętnowani, zwalczani i spychani na margines.

Skoro przykazanie trzecie w katechizmie Lutra wzywało, aby jakiś „dzień święty święcić”, to nie chcąc zachowywać biblijnej soboty pozostał on przy papieskiej niedzieli. Nigdzie ten czcigodny teolog nie umiał konkretnie powołać się na Pismo Święte, aby przynajmniej w jakiś tam, nawet i pseudo-biblijny sposób uzasadnić istnienie tego dnia. Jedynie, na co zwracał uwagę, było to, aby nie zachowywać niedzieli jako zasługi przed Bogiem, jako swoistej zapłaty za swe grzechy, jako spełnianego dobrego uczynku na odpuszczenie popełnionych grzechów, na bycie usprawiedliwionym przez uczynki – co w jego czasach głosił i zresztą nadal podtrzymuje do dnia dzisiejszego Kościół Rzymski.



„A zatem pozostaje odpoczynek szabat dla ludu Bożego”.

Hbr 4:9

## PAPIESKA NIEDZIELA

Nieprzerwanie od czasu dysputy Luter – Eck Kościół Powszechny stosuje ten sam manewr w konfrontacji z każdym kościołem orientacji protestanckiej, obstawiając przy niedzieli. Jeśli któryś z nich zbyt głośno chlubi się tym, że – w odróżnieniu od kościoła katolickiego, stoi tylko na gruncie Pisma Świętego, wówczas katolicy wskazują mu niedzielę jako na zupełnie niebiblijne święto ustanowione autorytetem jedynie Rzymu. Żaden z protestantów nigdy nie zanegował tego argumentu. Żaden z nich nie podjął nawet próby wykazania tego. Świadectwo Pisma Świętego jest w tym względzie jednoznaczne – sobota jest niezmiennym świętem dla wszystkich chrześcijan (Hebr. 4,9 Biblia Poznańska).

Wszyscy niedzielni bracia protestanci jesteście bohaterami, kiedy nawracacie i nakłaniacie do święcenia niedzieli np. świadków Jehowy, badaczy Pisma Św, ateistów, buddystów, animistów, wyznawców religii Zen czy też hindusów. Ale zawsze, kiedy tylko idziecie na konfrontację z Kościołem Rzymskim, trzymając w ręku wysoko podniesione Pismo Święte, Kościół ten objawia Wam wówczas swój wyjątkowy autorytet, na mocy którego ustanowił on święto niedzielne, które za jego przykładem zachowujecie. Powala tym Was na kolana. Pograża w trwożnym milczeniu. Pochylacie się w ten sposób przed jaśniejącym nieziemsko splendorem władzy papieża – bo Kościół ten nie tylko mówi prawdę, że w Biblii nie ma ani słowa o święceniu niedzieli, ale też mówi prawdę o tym, że

to on długo po czasach apostołskich zamienił sobotnie święto na niedzielę! Tym samym argumentem posłużył się 18 stycznia 1562 roku arcybiskup Gaspare de Posso, podczas obrad wymierzonego w Reformację soboru trydenckiego (1545-1563). Na nim podważono koronny fundament protestantów: powoływanie się na Pismo Święte jako na wystarczający i ostateczny fundament i autorytet w sprawach wiary<sup>3</sup>. Zapoznajmy się z jeszcze innymi świadectwami Kościoła Rzymskiego w tej mierze:

**„Pytanie: Jaki dzień to Sobota jest dniem sabatu. Pytanie: Dlaczego świętujemy w niedzielę zamiast w sabat? Odpowiedź: Świętujemy niedzielę zamiast soboty, ponieważ Kościół Katolicki na Soborze w Laodycei (364 rok n.e.) przeniósł namaszczenie z soboty na niedzielę”.**<sup>4</sup>

„Dobrze jest przypomnieć Prezbiterianom, Baptystom, Metodystom i wszystkim pozostałym chrześcijanom, że Biblia nigdzie nie wspiera ich w ich święceniu niedzieli. Niedziela jest instytu-

3 por. LeRoy Edwin Froom, *The Prophetic Faith of Our Fathers*, t. 2, Washington, D.C.: Review and Herald, 1948, s. 477-478.

4 *The Convert's Catechism of Catholic Doctrine*, Rev. Peter Geiermann, C.S.S.R., s. 50, wyd. II, 1910 rok (także str. 50 w wyd. III z 1957 roku).

cją Kościoła Rzymskokatolickiego i ci, którzy święcą ten dzień, są posłuszni przykazaniom Kościoła Katolickiego”<sup>5</sup>.

„Protestanci, którzy traktują Biblię jako jedyny wyznacznik ich wiary i religii, powinni wszelkim staraniem powrócić do święcenia sabatu. Fakt, że tak nie robią, lecz robią przeciwnie i święcą niedzielę, ośmiesza ich w oczach każdego myślącego człowieka (...). Zawsze to trochę śmiesznie wygląda, patrząc jak kościoły protestanckie, czy to z ambony, czy prawnie nakazują święcenie niedzieli, o której w Biblii nic nie ma”<sup>6</sup>.

Jedynym kłamstwem Kościoła Rzymskokatolickiego w tym wszystkim jest to, że zamianę tę miał on uczynić zgodnie z wolą Boga. Władca Watykanu arbitralnie przypisał sobie bluźniercze prawo ingerowania w treść przykazań dekalogu i to w imieniu samego Boga Prawodawcy!

„Papież ma tak wielki autorytet i moc, że może on zmienić, określić czy interpretować nawet prawa Boskie. (...) Papież może zmienić Boże prawo, ponieważ jego moc nie jest z człowieka, ale z Boga, a czyni to jako zastępca Boga na ziemi”<sup>7</sup>.

„Kościół katolicki, ponad tysiąc lat przed powstaniem protestantyzmu, na mocy swej boskiej misji, zmienił sobotę na niedzielę”<sup>8</sup>.

5 *The News*, wypowiedź Rev. Brady, Elizabeth, New Jersey, 18 marca 1903 roku.

6 *Catholic Church Extension Magazine*, Peter R. Kraemer, Chicago, Illinois, USA 1975.

7 *Prompta Bibliotheca*, F. Lucii Ferraris, wyd. z 1856.

8 *The Catholic Mirror* z 23.09.1893 roku.

„Niedziela jest znakiem naszej władzy. (...) Kościół jest ponad Biblią, a dowodem tego jest zmiana święcenia sabatu”<sup>9</sup>.

Każdy więc, kto przyjmuje i postępuje zgodnie z niebiblijnymi doktrynami papieża, jednocześnie zgadza się z tym, że jego władza pochodzi od Boga i że ma on prawo ustanawiania nowych przykazań w miejsce usuniętych przezeń przykazań Boga. Może dlatego papież tak doskonale się czuje w towarzystwie wspólnie z nim świętujących niedzielę protestantów, którzy na dodatek uznają – jak i on sam – nieśmiertelną duszę. Bracie protestancie, wyobraź sobie, jak byś się czuł wśród osób, które nie należąc do twego kościoła, jednak spełniają wydawane przez ciebie polecenia, a wyznając twoje doktryny nawet ofiarnie stają w ich obronie? Ciekawe, papież nie jest zwierzchnikiem twego kościoła, a jednak mimo to mu służysz zachowując jego niedzielne nakazy. Choć oczywiście mocno zaprzeczyłbyś temu, by uznać jego władzę kościelną za pochodzącą od Boga, to święcąc niedzielę chyba jednak zgadzasz się z tym jak najdobitniej. Czyny mówią bardziej niż słowa. Oto co możemy przeczytać w jednej z rzymskokatolickich gazety wydanej w 1950 roku:

„Kościół Katolicki dokonał tej zamiany. Jednakże umysł protestancki nie raczy zauważyć, że świętując niedzielę przyjmują oni autorytet rzecznika tego kościoła, czyli Papieża”<sup>10</sup>.

9 cytata z jednego z katechizmów rzymskokatolickich, jaki zamieszczono w *The Catholic Record of Londyn, Ontario*, 1 września 1923 rok.

10 *Our Sunday Visitor*, 15 luty 1950.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Czy wiesz, że Kościół Rzymskokatolicki (ten sam, któremu teraz pośrednio służysz jako niedzielny protestant) wcale nie kryje się z szokującym faktem, że to on zmienił Boży Dekalog, że zmienił święcenie siódmego dnia tygodnia na pierwszy, że odwołał święcenie soboty na rzecz niedzieli?

„Spodobało się Kościołowi Bożemu święcenie dnia sobotniego przenieść na niedzielę”<sup>11</sup>.

**„Pytanie: Czym można udowodnić, że Kościół posiada władzę ustanawiania świąt? Odp. Gdyby nie miał tej władzy, nie mógłby ustanowić niedzieli, pierwszego dnia tygodnia, na miejscu święcenia soboty – siódmego dnia tygodnia, a więc dokonać zmiany nie posiadającej uzasadnienia w Piśmie Świętym”.**<sup>12</sup>

„Pytanie 205: Dlaczego w Nowym Testamencie nie święci się soboty? Odp. W Nowym Testamencie nie święci się soboty, ponieważ Kościół zastąpił

11 *Catech. ex decr. Con. Trid. ad parochos* (katechizm ułożony z polecenia Soboru Trydenckiego w roku 1566) P.III c.4u.18.

12 *A Doctrinal Catechism*, teolog ks. Stephen Keenan, str. 174, wyd. III z 1870 roku, wyd. I z 1846 roku.

ją jako świętem niedzielą”<sup>13</sup>. „Nakaz święcenia sabatu przemienił Kościół na nakaz święcenia niedzieli”<sup>14</sup>.

„P. Czy protestanci sami nie wierzą w wiele rzeczy, o których wiadomość tylko z Tradycji zacerpnęli? O. Tak jest, oni wierzą w wiele rzeczy, o których tylko z Tradycji wiedzieć mogą. P. Cóż takiego na przykład? (...) O. Oni wierzą, że należy Niedzielę zamiast Soboty święcić, o czym również Pismo św. milczy. (...) To dowodzi, że protestanci, odrzucając Tradycję, jako zasadę wiary, sami się stawiają w sprzeczności. O Sobocie Pismo święte najwyraźniej mówi, aby ją święcić. I Pan Jezus Soboty i święta żydowskie święcił. Nigdzie nie czytamy, żeby byli Niedzielę święcili ani inne święta, które jednak luteranie wraz z nami święcą i obchodzą, a to wszystko spełniają tylko według apostołskiego podania [kościelnej tradycji - um]”<sup>15</sup>.

13 *Katechizm katolicki z polecenia Jego Eminencji X. dr. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, Katechizm Św. Piusa X – kard. Piotr Gasparri*, str. 78, I wyd. z 1908 w języku włoskim, pierwsze wyd. w języku polskim w okresie międzywojennym z polecenia prymasa. Jak przyznał kard. Joseph Ratzinger w 2002 r., katechizm ten jest nadal popularny ze względu na jego jasność i wiarygodność.

14 *Katechizm Ludowy*, ks. Fr. Spirago, t. II, str. 66, wyd. z 1911.

15 *Katechizm Polemiczny czyli Wykład Nauk Wiary Chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształconych, Ojciec Piotr Jan Jakub Scheffmacher*, ur. 1668 rok, Zgromadzenie Jezusowe. Wyd. niem. z 1779 roku. Wyd. polskie: Kraków 2013 roku, str. 76 i 77. We wstępie do *Katechizmu* czytamy o jego autorze: „W roku zaś 1715 został przez Ludwika XIV powołany na katedrę Kontrowersyj, która przy katedrze Strasburskiej założoną została. Swoim talentem i gorliwością udało mu się licznym protestantom do powrotu na łono Kościoła katolickiego sprowadzić”. (za: [www.ultramontes.pl/scheffmacher\\_katechizm.pdf](http://www.ultramontes.pl/scheffmacher_katechizm.pdf)).



„Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli:  
«Rozsądźcie, czy słuszne jest  
w oczach Bożych bardziej  
słuchać was niż Boga?»

Dz Ap 4:19

„Jeśli protestanci twierdzą, że uznają tylko biblię, to święcąc Niedzielę zaprzeczają temu, gdyż w Biblii niema wcale mowy o święceniu Niedzieli, tylko o święceniu sabatu” (pisownia oryginalna).<sup>16</sup>

„Możecie przeczytać Biblię od księgi Rodzaju do Objawienia św. Jana, a nie znajdziecie ani jednej linijki, która by potwierdzała święcenie niedzieli. Pismo Święte nakazuje zachowywanie soboty, dnia, którego nie święcimy”.<sup>17</sup>

„My, katolicy, mamy prawo święcić niedziele na miejscu soboty. (...) Zarówno my, jak protestanci, uznajemy w ten sposób katolicką tradycję”.<sup>18</sup>

„Dla Żydów dniem odpoczynku była sobota, ale my, chrześcijanie, świętujemy niedzielę. Kościół, dzięki władzy

danej mu przez Pana, zmienił świętowanie soboty na niedzielę. (...) Bóg powiedział: „Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić”. Tym sabatem była sobota, nie niedziela. Dlaczego więc świętujemy niedzielę zamiast sobotą? Kościół zmienił świętowanie sabatu na świętowanie niedzieli. (...) Protestanci, którzy twierdzą, że postępują zgodnie z Biblią i tylko Biblią, i że nie wierzą w nic, co nie znajduje się w Biblii, powinni być zaskoczeni tym, że świętują niedzielę, skoro Bóg wyraźnie powiedział: „Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić”. Słowo niedziela nie występuje nawet w Biblii, tak więc protestanci nieświadomie są posłusznymi władzy Kościoła Rzymskokatolickiego”.<sup>19</sup>

„Jakie jest biblijne uzasadnienie zamiany dnia odpoczynku z siódmego na pierwszy dzień tygodnia? Kto dał papieżowi prawo zmienić przykazanie Boże? Jeśli Biblia jest jedynym przewodnikiem dla chrześcijan, to adwentyści dnia siódmego mają rację świętując sobotę wraz z Żydami. (...) Czy nie jest dziwne, że ci, którzy Biblię nazywają jedynym nauczycielem, w tej sprawie postępują niekonsekwentnie, idąc za tradycją Kościoła?”<sup>20</sup>

19 The Catechism Simply Explained, H. Canon Cafferata, str. 89, Londyn 1938.

20 The Question Box Answers, Bertrand L. Conway, str. 179, Nowy Jork 1923.

Co ciekawe, do kwestii sobota czy niedziela odnieśli się także świadkowie Jehowy. Drugi prezes ich Towarzystwa Strażnica, J. F. Rutherford, stwierdził autorytatywnie: „Lecz, po pierwsze, dzień sabatu, który był postanowiony przez prawo Boże, nie jest niedzielą, która obecnie jest obchodzona przez narody świata tego. (...) Dlatego duchowieństwo ma niewłaściwy dzień postanowiony, chociażby nawet i prawo wykładali prawdziwie”.<sup>21</sup> Jak widać nawet tkwiący w błędach świadkowie Jehowy świadomi są tego, że Biblia nie mówi o święceniu niedzieli lecz soboty! O zachowywaniu pierwszego dnia tygodnia ich prezes powiedział wyraźnie, że to „niewłaściwy dzień” kultu!

Autor tego opracowania, które właśnie czytasz, zaczął z sympatią odnosić się do święcenia soboty po tym, gdy latem roku 1989 jego wujek Włodzimierz, wieloletni i gorliwy świadek Jehowy, przyjechał do jego rodzinnego domu i zaczął głosić, że powinno się zaniechać czczenia niedzieli na rzecz soboty, gdyż Pismo Święte mówi tylko o niej! Oto jego słowa: „Jeśli już mielibyśmy wybierać pomiędzy niedzielą a sobotą, to powinniśmy wybrać sobotę, bo to o niej mówi Pismo Święte”.

21 Książka pt. Rzqd, str. 73, wyd. 1928 o nakładzie aż 1,6 mln egzemplarzy!

## RZYMSKA KOKIETERIA EKUMENICZNA

W ostatnich dziesięcioleciach wysiłki protestantów, zmierzające do „biblijnego” uzasadnienia ich świętowania niedzieli, tak bardzo spodobały się różnym teologom, dogmatykom i historykom z Kościoła Rzymskokatolickiego, że pojawił się w nim i coraz mocniej przybiera na znaczeniu trend wywodzenia kultu niedzieli wśród chrześcijan już od czasów biblijnych. W Internecie można znaleźć dużo rzymskich opracowań na ten temat. Znane osobistości, naukowcy, społeczni animatorzy życia kościelnego oraz duchowni przekonują do tej nowości na różnych internetowych forach dyskusyjnych i stronach www. Także i w księgarniach katolickich można znaleźć publikacje poświęcone tej modzie. Jej główna zasada polega na skopiowaniu protestanckich pseudo-biblijnych uzasadnień odnośnie do niedzieli i ich kosmetycznym upiększeniu w duchu katolickim. Można to odczytać jako ukłon w kierunku

niedzielnych protestantów, aby tym łatwiej można było ich przyjąć z powrotem na łono „Kościoła Matki”.

Ten dziwny nurt w Kościele Rzymskim tworzy znaczący dysonans w monolocie odwiecznego uzasadniania przez niego istnienia kultu niedzieli jako swego własnego produktu. Jak już wiemy, kościół ten od samego początku swego istnienia i nadal niezmiennie utrzymuje, że „jeśli protestanci twierdzą, że uznają tylko biblię, to święcąc Niedzielę zaprzeczają temu, gdyż w Biblii niema wcale mowy o święceniu sabatu” (pisownia oryginalna).<sup>22</sup>

oraz: „Możecie przeczytać Biblię od księgi Rodzaju do Objawienia św. Jana, a nie znajdziecie ani jednej linijki, która by potwierdzała święcenie niedzieli. Pismo Święte nakazuje zachowywanie soboty, dnia, którego nie święcimy”.<sup>23</sup>

22 Katolicki Katechizm Ludowy, ks. prof. Franciszek Spirago, rok 1911, tom I, str. 38.

23 (The Faith of Our Fathers, kard. Jakub Gibbons, str. 89 z roku 1876).

także: „Nigdzie w Piśmie nie znajdziemy, jakoby Jezus lub którykolwiek z apostołów nakazał przeniesienie Szabatu z soboty na niedzielę. Mamy Przykazanie Boże dane Mojżeszowi, aby uświęcać dzień Szabatu, który jest siódmym dniem tygodnia, sobotą. W dzisiejszych czasach chrześcijanie święcą niedzielę, gdyż zostało to nam, Kościołowi [Katolickiemu – u.m.] objawione poza Biblią”.<sup>24</sup>

Wielki dysonans, jaki zarysował się w stylu uzasadniania istnienia święta niedzielnego w kościele powszechnym jest zauważalny. W jego wyniku w kościele tym są obecnie zwolennicy niedzieli jako święta powstałego dopiero na mocy dekretu soboru laodycejskiego w 365 roku oraz zwolennicy niedzieli jako święta zekomo zachowywanym już przez apostołów w I wieku. Stan ten niesie ze sobą wielkie przesłanie związane z przyszłością tej religii. Pan Jezus wyraźnie stwierdził: „Każde królestwo, wewnątrznie skłócone, puścosszeje. I żadne miasto ani dom, wewnątrznie skłócony, się nie ostoii” (Mat. 12,25 BT).

24 Catholic Virginian, 3 paźd. 1947 rok.



## WNIOSKI

Tragiczne położenie chrześcijan świętujących niedzielę polega na tym, że w kościele apostołskim nie było tego zwyczaju. Nie znajdziemy w Piśmie Świętym jakiegokolwiek myśli, przesłanki czy nawet małej sugestii, aby święto to miało Boże podstawy. Wszelkie próby wywodzenia go stamtąd kończą się sromotnym niepowodzeniem. I choć fakt ten może do siebie bardzo zbliżać katolików i protestantów, to obie te grupy stoją cały czas na gruncie tradycji kościelnej, a nie Słowa Bożego. Niedzielnymi chrześcijanie są przekonani, że ich kościół miał prawo dokonać zmiany dnia świętego w tygodniu, aby uhonorować zmartwychwstanie Pana Jezusa w niedzielę. Jednakże fakt, że to wiekopomne wydarzenie nastąpiło w pierwszy dzień tygodnia, nie oznacza, by chrześcijanie mieli zapomnieć o święceniu siódmego dnia tygodnia

zgodnie w niezmiennym przykazaniem Bożego Dekalogu i zacząć zachowywać niedzielę.

W dokumentach i innych publikacjach, jakie są zgromadzone w zasobach Kościoła Katolickiego, jest dość przesłanek, by uznać, że zamiany soboty na niedzielę dokonano wiele dziesięcioleci po czasach apostołskich. Potrzeba było aż kilku długich wieków, aby pierwszy dzień tygodnia stał się powszechnie zaakceptowany jako święto. Zamiana ta nastąpiła z pogwałceniem woli Bożej wyrażonej w Dekalogu! Sobota ma rodowód wywodzący się z Pisma Świętego. To dzień wskazany przez Boga. On w ten dzień odpoczął i później go poświęcił i pobłogosławił (1 Moj. 2,1-3). Niedziela zaś to produkt tradycji rzymskokatolickiej – to symbol buntu człowieka wobec władzy Boga. Którą z tych dwóch dróg chciałbyś iść w swym życiu?

Jezus mówi do tych, którzy chcą dalej iść drogą tradycji:

**„Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji. I mówił do nich: Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. (...) znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali”.**

(ew. Mk 7,6-9.13 Biblia Tysiąclecia)!

02.11.2019

Noah  
Noe

Tora  
**IMoj/Rdz 6:9-11:32**

Haftora  
**Iz 54:1-55:5**

Brit Chadasha  
**1P 3:18-22;  
ew. Mt 24:36-46**

Uzupełnienie  
Hbr 11:7; 2P 2:4-5; 1P 3:18-21; Rz 6:3-4;  
ew. Mt 24:36-44; ew. Łuk 17:26-37;  
IIIMoj/Kpł 11:1-8; IIIMoj/Kpł 17:10-14;  
Dz Ap 15:28-29; Dz Ap 10:12-14;  
IMoj/Rdz 17:1-20; IIMoj/Wj 24:3-8;  
Jr 31:31-33; Hbr 8:6-8; Hbr 9:11-15;  
IIIMoj/Kpł 18:7; IIIMoj/Kpł 18:29-30;  
Rz 10:15-20.

16.11.2019

Wajera  
I ukazał się

Tora  
**IMoj/Rdz 18:1-22:24**

Haftora  
**2Krl 4:1-37**

Brit Chadasha  
**Łk 1:26-28;  
Łk 24:36-53; 2P 2:4-11**

Uzupełnienie  
ew. J 8:56-58; ew. J 8:23-24; 1Kor 10:1-4;  
IIIMoj/Kpł 20:13; 1Kor 6:9-10; 2P 2:6-9;  
ew. Łk 17:28-30; IIIMoj/Kpł 18:6-7;  
VMoj/Pwt 23:4-5; Hbr 11:17-19; Jk 2:21-24.

09.11.2019

Lech Lecha  
Idź dla siebie

Tora  
**IMoj/Rdz 12:1-17:27**

Haftora  
**Iz 40:27-41:16**

Brit Chadasha  
**Rz 4:1-15; Ga 3:1-12**

Uzupełnienie  
Hbr 11:8-16; Ps 110:1-4; Hbr 5:4-10;  
Hbr 6:13-20; Hbr 7:1-28; Jr 34:18-19;  
IMoj/Rdz 25:12-17; Ga 4:21-31;  
IIIMoj/Kpł 12:1-3; Jr 4:4; Rz 2:25-29;  
1Kor 7:17-19; Ga 5:2-6; Flp 3:3; Kol 2:11-14;  
Rz 4:1-3; Rz 4:9-12; Rz 4:16-17; Ga 3:6-9;  
Jk 2:20-24; IMoj/Rdz 26:3-6.

23.11.2019

Chaje Sara  
Życie Sary

Tora  
**IMoj/Rdz 23:1-25:8**

Haftora  
**1Krl 1:1-31**

Brit Chadasha  
**1Kor 15:50-57**

Uzupełnienie  
Hbr 11:11-12; 1P 3:1-6; IIMoj/Wj 34:15-16;  
VMoj/Pwt 7:1-6; Kor 7:35-39;  
IVMoj/Lb 25:1-9; 1Krl 11:1-10;  
Rz 9:6-9; Dz Ap 2:24-31.

Nów astronomiczny  
28 Październik/Tiszri 2019  
4h38.5m  
UT dla Warszawy

Nów widzialny  
29 Październik/Tiszri 2019

elongacja 20.2°

zachód Księżycy 65m  
po zachodzie Słońca,  
36.1h po nowiu

30.11.2019

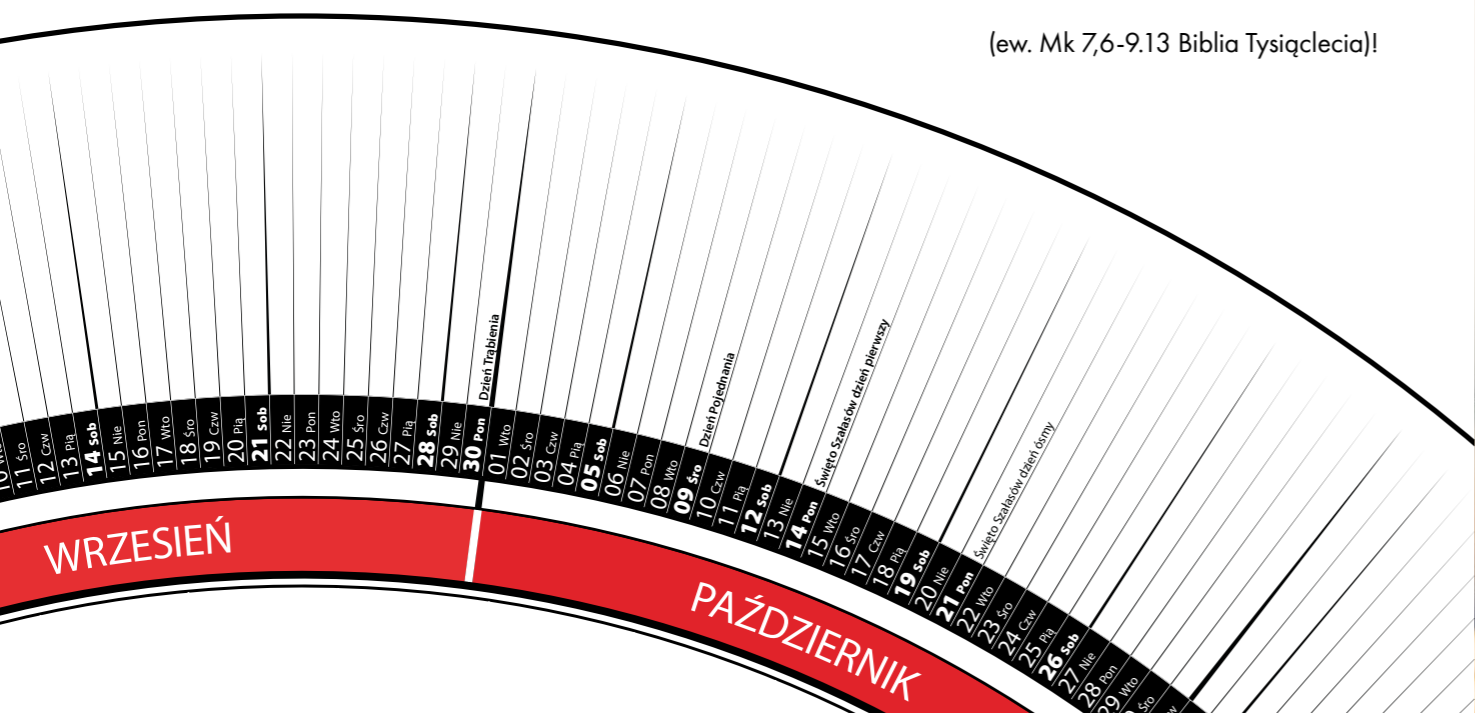
Toledot  
Pokolenia

Tora  
**IMoj/Rdz 25:19-28:9**

Haftora  
**Mal 1:1-2:7**

Brit Chadasha  
**Rz 9:6-13**

Uzupełnienie  
IIMoj/Wj 4:22-23; IVMoj/Lb 3:11-13;  
Rz 8:28-29; Kol 1:15-18; Hbr 12:22-24;  
Hbr 12:15-17; VMoj/Pwt 21:15-17;  
Ga 3:6-9; Rz 4:9-12; IIMoj/Wj 3:13-15;  
IMoj/Rdz 49:1-2 i 28; VMoj/Pwt 11:26-28;  
Jk 1:25; Rz 8:6.







Jerozolima. Święte miasto dla trzech religii: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. To tu była Świątynia i jedyne miejsce kultu wskazane przez Boga. To tu zginął Jezus Chrystus. Miasto warte odwiedzenia i poczucia jego nabożnej atmosfery. Jak mawiają Żydzi: „Za rok w Jerozolimie”. Na zdjęciu „Ściana Płacz” – miejsce pielgrzymek i wielu modlitw.



Kafarnaum. Tam po uwięzieniu Jana Chrzciciela zamieszkał Jezus (ew. Mt 4:13), tam nauczał Żydów w synagodze (ew. J 6:59). Do dziś zachowały się ruiny synagogi. Godzina jazdy od Tyberiadz, nad jeziorem Tyberiadzkim.

Masada. Ostatnia twierdza powstańców żydowskich z 70 roku, podczas wojny z Rzymem. Zdobyta przez Rzymian w 73 r. n.e. Rzymianie w celu zdobycia Masady musieli zbudować potężny nasyp i dopiero po nim dotarli na wierzchołek twierdzy. Masadę oblegało prawdopodobnie 5.000 żołnierzy i 9.000 cywilów, którzy budowali nasyp. W twierdzy było około 1000 osób, które widząc, że się nie obronią, popełniły zbiorowe samobójstwo. Obecnie na szczycie Masady można wjechać kolejką lub wejść pieszo.

Morze Martwe. Morze znajdujące się na granicy Izraela i Jordanii oraz Palestyny, niedaleko Masady. Woda jest tak zasolona, że nie można w nim utonąć. Atrakcja turystyczna dla wielu...



Wiesław Dawidowicz

## Dialogi i Polemiki

Często spotykamy się z konfrontacją różnych nauk i poglądów, opartych na tych samych tekstach z Biblii, rozumianych jednak zupełnie inaczej. Zapraszam do wspólnej analizy wybranych przeze mnie fragmentów Biblii.

### Jedzenie nieumyтыми rękami

Co do pokarmów czystych i nieczystych, częstym „argumentem” na to, że Pan Jezus zniósł podział na pokarmy czyste i nieczyste jest tekst z ew. Mt 15:15-18 (BT):

„15 Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: «Wytłumacz nam tę przypowieść!». 16 On rzekł: «To i wy jeszcze niepojętni jesteście? 17 Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, do żołądka idzie i wydalą się na zewnątrz. 18 Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym».

I faktycznie, na pierwszy rzut oka można z tym się zgodzić, ale zalecam przeczytanie całego kontekstu i zwrócenia uwagi na to, w jakich okolicznościach padły te słowa. (Mt 15:1-20). Widzimy wyraźnie, że spór dotyczył je-

dzenia nieumyтыми rękami (15:2) i nie spotykamy ani jednego słowa odnoszącego się do diety biblijnej. Istotą sporu jest tradycja starszych, czyli tzw. Tora Ustna, która głosiła, że przed spożyciem posiłku należało dokonać rytualnego umycia rąk. Jezus, gdy nauczał, wskazywał na to, co jest ważniejsze. A ważniejsze dla Niego było duchowe odrodzenie człowieka, nawrócenie od grzechu do Boga, a nie tradycja starszych. Nie pozostawiającymi żadnych wątpliwości są słowa zapisane w 15:20: „20 To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nie umyтыми rękami, nie czyni człowieka nieczystym”. Tego właśnie dotyczył spór z faryzeuszami i na to właśnie dał odpowiedź Pan Jezus. Dlatego nauczanie na podstawie tego tekstu, że Pan Jezus zniósł podział na pokarmy czyste i nieczyste, nie ma żadnego uzasadnienia i jest wyraźnym nadużyciem.

### Zachowujecie dni, święta nowiu i lata. Obawiam się o was: czy się dla was nie trudziłem na próżno

Bardzo znanym i często podawanym „argumentem” potencjalnie nie do pokonania, który głosi, że Prawo Boże przestało obowiązywać, jest tekst z Gal 4:10-11. I faktycznie, gdy czytamy tylko ten fragment, to nie da się zaprzeczyć, że jasno z niego wynika, że nie ma potrzeby już zachowywać dni (szabat), świąt (Pascha, Przaśniki, Pięćdziesiątnica, Dzień Pojednania, Namioty) ani nowiu. Bo w tym tekście jest faktycznie wyraźnie napisane: „10 Zachowujecie dni, święta nowiu i lata! 11 Obawiam się o was: czy się dla was nie trudziłem na próżno”. Ga 4:10-11 (BT).

Nic tylko posypać głowę popiołem i przeprosić. Nie dało mi to jednak spokoju. Czy to możliwe, aby ap. Paweł, Żyd z pokolenia Beniamina, faryzeusz, mógł tak nauczać? Przecież on uważał, że Prawo jest dobre, a przykazanie jest święte (Rz 7:12). Zaczęłem więc czytać uważnie i zobaczcie, co odkryłem. Najpierw przeczytajmy większy fragment, w całym kontekście: „8 Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. 9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać? 10 Zachowujecie dni, święta nowiu i lata! 11 Obawiam się o was: czy się dla was nie trudziłem na próżno”. Ga 4:8-11 (BT).

Czy widzicie to co ja? Wiersz 8. „Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją”. Kiedyś, gdy jeszcze nie nawrócili się do Boga prawdziwego, byli poganami, którzy służyli innym bogom, może to była Artemida, może Zeus czy Apollo. Jak wiecie, w tamtym czasie ludzie służyli różnym pogańskim bogom. Nawet Pawła i Barnabę uznali za bogów (Dz Ap 14:11-13). Myślę, że to jest dla nas zrozumiałe. Czytajmy dalej: „9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać?”.



Ja rozumiem to tak, że ap. Paweł mówi o tym, że Galatowie po nawróceniu się do Boga, zaczęli tęsknić za dawnymi obyczajami pogańskimi, bezsilnymi, nędznymi, i chcieli na powrót oddać się im w niewolę. Jest to zrozumiałe pragnienie, sam pamiętam, że jak się nawróciłem i przestałem obchodzić Wielkanoc, Boże Narodzenie oraz inne święta, to powstała pustka. Gdy zacząłem obchodzić Boże Święta, pustka się zapełniła i pojawiła się radość i wdzięczność Boga za ten czas.

Czy Prawo Boże było bezsilnym i nędznym żywiołem? Jestem przekonany, że zgodzicie się ze mną, że nie. Jeżeli tak, to dalsze słowa „10 Zachowujecie dni, święta nowiu i lata!” nie mogą dotyczyć nakazów z Bożego Prawa, tylko nakazów, jakie Galatowie zachowywali, gdy byli jeszcze poganami, nie znającymi Boga prawdziwego. Zobaczcie, jaka jest tu potężna manipulacja Słowem Bożym. Tekst został wyrwany z kontekstu i użyty jako poważny argument przeciw Prawu Bożemu. Sami zbadajcie i oceńcie, czy można tak postępować ze Słowem Bożym.



## Dwa Przykazania

Częstym argumentem na potwierdzenie, że Prawo Mojżeszowe nie obowiązuje, jest nauka, że teraz mamy dwa przykazania, a reszta już jest nieważna.

Przeczytajmy zatem, jak brzmi ten tekst, Mt 22:36-40 (BT).

„36 «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» 37 On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. 38 To jest największe i pierwsze przykazanie. 39 Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. 40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy».

Po wstępnej analizie tekstu widać, że nic nie mówi on o zniesieniu Prawa. Pytanie jest jasno postawione: „które przykazanie w Prawie jest największe?”. Co odpowiada Pan Jezus? Mówi, że pierwsze jest miłować Boga – cytuje nakaz z VMoj/Pwt 6:5 (BT): „5 Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” a drugie miłować bliźniego – cytuje nakaz z III Moj/Kpł 19:18: „18 Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!” (BT). Najważniejsze jednak w całej wypowiedzi Pana Jezusa są słowa, które są z reguły przemilczane, nie wiedzieć dlaczego. Pan Jezus na zakończenie swojej odpowiedzi rzekł „40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”.

„Opiera się całe Prawo i Prorocy” – zatem powstaje bardzo ważne pytanie: co ma się opierać, skoro głosi się, że Prawo zostało zniesione? Skoro Prawo zostało zniesione, to nie ma co się opierać na tych dwóch przykazaniach. Czyż nie tak?

## Nie nazywaj nieczystym, tego co Bóg oczyścił

Częstym tekstem z Biblii w rozmowach o zniesieniu diety biblijnej, jest przykład wizji ap. Piotra, o której czytamy w Dziejach Apostolskich – miał on widzenie nieczystych zwierząt i Bóg kazał mu je zabijać i jeść. Piotr odmawia, bo nigdy nie jadł nic nieczystego lub skażonego, ale głos mówi: „nie nazywaj nieczystym, tego co Bóg oczyścił”. Dla wielu jest to koronny argument na to, że właśnie w tym momencie dieta biblijna przestała obowiązywać.

Przeczytajmy zatem wspólnie ten tekst Dz Ap 10:10-16 (BT): „10 Odczuwał głód i chciał coś zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie. 11 Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. 12 Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki powietrzne. 13 «Zabijaj, Piotrze i jedz!» – odezwał się do niego głos. 14 «O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego» – odpowiedział Piotr. 15 A głos znowu po raz drugi do niego: «Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił». 16 Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięto ten przedmiot do nieba”.

Faktycznie, w pierwszym momencie można tak to widzenie odebrać, że Piotr był głodny i Bóg kazał mu jeść nieczyste zwierzęta, bo je oczyścił. Czy jednak na pewno jest to uzasadnione rozumienie? Zobaczcie, jaka była reakcja Piotra: „14 «O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem niczego skażonego i nieczystego» – odpowiedział Piotr”. Czyli Piotr nic nie wiedział o tym, że Pan Jezus zmienił Prawo o pokarmach, nadal przestrzegał dietę biblijną, nie jadł nic skażonego i nieczystego. Jednak nakaz jest jasny „15 A głos znowu po raz drugi do niego: «Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił».” Co zatem z tym zrobić. Czytajmy cały kontekst, a jestem przekonany, że znajdziemy wyjaśnienie. Sam Piotr na początku nie wiedział, co to znaczy, jak czytamy „17 Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona”. Bóg posłał do niego posłańców od Korneliusza i Piotr dostał polecenie, aby z nimi poszedł, bo On ich posłał (Dz Ap 10:19-20). Czytając dalej przekonujemy się, że Piotr zrozumiał dokładnie, co to widzenie znaczyło:



„28 Przemówił więc do nich: «Wiedcie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. 29 Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie sprowadziliście?»” (Dz Ap 10:28-29). Widać, że apostoł Piotr zrozumiał, co znaczyło to widzenie. Jak wiadomo, Żyd nie mógł chodzić do pogan, było to zabronione. Gdyby Bóg nie przygotował do tego Piotra, to by nie przyszedł do Korneliusza. Bóg mu jednak pokazał, że żadnego człowieka nie można uważać za skażonego lub nieczystego. Czy zatem to widzenie pokazuje nam, jak twierdzą co niektórzy, że Bóg oczyścił pokarmy? Jestem przekonany, że po spokojnej analizie tego tekstu zgodzicie się, że chodziło tu tylko o ludzi, o oczyszczenie ludzi. Reakcja Piotra: „O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego”, wyraźnie pokazuje, że on nadal stosował dietę biblijną. Uzupełnieniem tego niech będzie to, o czym czytamy w Dz Ap 11:1-18. Przytoczę tylko dwa fragmenty, które jasno wskazują, że chodziło o ludzi, a nie o pokarmy:

„1 Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również poganie przyjęli słowo Boże. 2 Kiedy Piotr przybył do Jerozolimy, ci, którzy byli pochodzenia żydow-

skiego, robili mu wymówki. 3 «Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych – mówili – i jadłeś z nimi.»” Dz Ap 11:1-3 (BT).

Oraz: „15 Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku. 16 Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: „Jan chrzczył wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym”. 17 Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu?» 18 Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: «A więc i poganom udzielił Bóg [taski] nawrócenia, aby żyli»” Dz Ap 11:15-18 (BT).

Myszę, że uważny czytelnik dostrzeże, że chodziło o przyjęcie pogan do Kościoła. Gdyby apostołowie uważali, że podział na pokarmy czyste i nieczyste już nie obowiązuje, to czy w tzw. „Dekrecie Apostołów” zakazaliby jedzenia krwi i tego co uduszone? „28 Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. 29 Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!»” Dz Ap 15:28-29 (BT).

„1 Nie będziesz rozgłaszał fałszywych wieści i nie dołożysz ręki, ażeby z niesprawiedliwymi ludźmi świadczyć na korzyść bezprawia. 2 Nie łącz się z wielkim tłumem, aby wyrządzić zło. A zeznając w sądzie, nie stawaj po stronie tłumy, aby przechylić wyrok. 3 A także w procesie nie miej względów dla bogatych.”

II Moj/Wj 23:1-3

Samuel z Nysy

# Lincz w imię Adonai

Sala była pełna braci i sióstr. Jerry stał na środku, przewodnicząc i prowadząc zebranie. Stary Roger siedział z boku. Tak jak był odsuniętym już przed laty, był odsunięty i teraz. Był biskupem, który stał nad grobem, pozbawionym szacunku i stanowiska. Swoje życie i sprawy oddał Bogu ponad czterdzieści lat temu. Czasami brzmiał w jego uszach głos proroka: „Twój czas minął... Twój czas minął”. Pomimo tego ufał Bogu i służył Mu, jak tylko najlepiej potrafił.

Jego umiłowany syn, Jerry, stał na środku, a w jego oczach było widać misję. Bóg dał mu znak, żeby oczyścić ten Zbór - ten dom. Z boku siedzieli Samuel i jego żona Sara. Sa-

muel był po pięćdziesiątce, a Sara po sześćdziesiątce. Stare dobre małżeństwo. Od ponad trzydziestu lat razem i od ponad trzydziestu lat zgodnie słuchali Boga.

Jerry przewodniczył Radzie Starszych, która za plecami Samuela i Sary przeprowadziła ciche śledztwo. Dzisiaj Jerry był już pewny siebie i zdecydowany, bo wiedział, co ma robić. Oskarżenia nieprzychylniej siostry potwierdziły się. Ludzie bez większego znaczenia w Kościele poważnie oskarżyli Samuela. Sara była przerażona, bojąc się tego, co może się wydarzyć. Ciągłe w pamięci miała obraz, kiedy Jerry w obecności Rady Starszych wprost ją zapytał: „Czy byłaś skazana przez

sąd?”. Sara zaskoczona pytaniem, z przerażeniem w oczach odpowiedziała, że nie. Jak to? Nie byłam skazana. Za co? Wtedy Jerry z triumfem w oczach, wyciągnął papiery sądowe, mówiąc: „A to! Co to jest?! Mamy dowód, że byłaś skazana!”. Odwrócił się wtedy do obecnych i powiedział: „Bracia, skłamała! Trzeba ją wyłączyć. Wyłączyć za kłamstwo!”.

Sara z pytaniem w oczach spojrzała na Samuela: „O co chodzi? Co on mówi? Jakże skazanie? Przecież ja nie byłam skazana!”. Świat zawirował jej w oczach, a łzy napłynęły do oczu. O co tu chodzi? Co się dzieje?

„Jerry, co ty mówisz? Przecież to jest orzeczenie sądu w sprawie cywilnej” – włączył się Samuel, patrząc na dokumenty, które Jerry pokazał, oskarżając Sarę. – „To nie była sprawa karna, Sara nie była skazana. A to, co sąd zasądził, spłaca systematycznie w ratach”.

Jerry nie słuchał, triumfował. „To dlaczego nie spłaca więcej? Musi to spłacić!”.

„Spłaca tyle, ile może” – odpowiedział Samuel, rozumiejąc do czego zmierza Jerry.

Teraz przyszła kolej na Samuela: „A ciebie też sąd skazał. Skrzywdziłeś Johna Mccornika, kiedy u niego pracowałeś. Dlaczego nie naprawiłeś szkody? John nam wszystko opowiedział. Pokazał wszystkie dokumenty. W ten sposób wierzący nie powinni postępować”.

Samuel spojrzał na dokumenty. Było tam orzeczenie sądu pracy, mówiące, że ma naprawić szkodę, jaką wyrządził pracodawcy - Johnowi Mccornikowi. „Zaraz, o czym ty mówisz, Jerry? A gdzie masz orzeczenie drugiej instancji?” – zapytał Samuel. „Jakie orzeczenie?” – zdziwił się Jerry. „Tak się składa, że w drugiej instancji zostałem niewinny. Mało tego, John Maccornik wypłacił mi odszkodowanie i zapłacił koszty procesu”.

Jerry nie słuchał. W ogóle go to nie interesowało. Zaczął atakować Samuela: „Tu jest jasno napisane, że skrzywdziłeś Johna Mccornika. Groziłeś też Julii, która u ciebie pracowała. Jesteś winien pieniądze Kristofowi i Kenemu. Oszukujesz ludzi!”.

Samuel patrzył na Jerrego, który stał na środku sali.

„Bracia i siostry, doniesiono nam, że nasi braterstwo kłamią i krzywdzą innych. Mam tu wyrok sądu, który skazał brata Samuela za narażenie swojego pracodawcy na duże straty. Rozmawialiśmy z tym człowiekiem. Brat Samuel do dzisiaj nie naprawił tej szkody. Mamy tu informację, że groził Julii i że nie chce oddać pieniędzy Kristofowi!” – grzmiał jego głos.

Sara z przerażeniem patrzyła na Jerrego i innych obecnych na sali. Jej myśli wirowały, wołała do Boga w sercu: „Boże, o co tu chodzi? Przecież ja nic nie zrobiłam! Dlaczego on to wszystko mówi?”. Zakryła twarz dłońmi, łzy popłynęły jej po twarzy. Stara Edwisz podała jej chustkę, tuliła i uspokajała. Nie mogła uwierzyć w to, co się dzieje, co widzi i co słyszy.

Stary Roger podniósł się zdenerwowany:

**„Bracia, tak nie wolno. To trzeba zbadać, sprawdzić. Nie wolno bez rozpoznania ani tak robić, ani tak mówić. Bracia, co wy robicie?”.**

„Ile ci zapłacili, że tak ich bronisz?” – zabrzmiał surowo głos Jerrego. Syn publicznie zaatakował swojego ojca. Jedyny syn, którego tak bardzo kochał, publicznie go oskarżał. A to było przecież bezpodstawne kłamstwo, bo nikt mu niczego nie zapłacił.

Roger usiadł bezwładnie na krześle i zamilkł zdruzgotany. Serce dało o sobie znać i opuściły go siły. Ostatnio dużo chorował: serce nawalało, przyplątała się żółtaczką i nie był już w ogóle w formie. Jego żona, Estera, uspokajała go, szepcząc do ucha ciepłe słowa, jak tylko ona to potrafiła. Kochana niewiasta. Tyle z nim przeszła na drodze Pańskiej i dalej była przy nim. Kochana niewiasta.

Jerry grzmiał dalej, ciskając następne oskarżenia. Słuchający byli przerażeni i oburzeni: „Jak coś takiego może mieć miejsce? Jak ktoś taki może być wśród nas?”.

Sara i Samuel czuli na sobie wzrok zebranych oraz gniew kochanych braci i sióstr. Jerry triumfował. Gdy już widział, że zebrani są po jego stronie, uczynił w swoim mniemaniu akt łaski, oznajmiając triumfalnie:

„Zgodnie z Biblią należałoby ich wyłączyć i usunąć z naszej społeczności. Proponuję jednak zawiesić ich członkostwo do czasu wyjaśnienia sprawy. Kto jest za? Głosujmy”.

Sara nie wierzyła temu, co widzi: większość z zebranych był za zawieszeniem, kilka osób się wstrzymało, a tylko dwie były przeciwko. Zebranie zakończono modlitwą.

Sara i Samuel byli zdruzgotani. Sara miała mętlik w głowie, w ogóle nie rozumiała tego, co się dzieje, ani tego, dlaczego ją oskarżają o kłamstwo. Przecież ani nie skłamała, ani nie zrobiła niczego z tego, o co ją oskarżano! Serce w niej dygotało ze strachu i rozpaczy. Kiedy wyszli z zebrania, Samuel przytulił ją mocno i otarł łzy.

Edwiesz była zafamana tym, co usłyszała. Nie wierzyła tym wszystkim oskarżeniom. Znała Sarę i Samuela od ponad trzydziestu lat, była dla nich jak matka. Bóg ich połączył. Nie miała swoich dzieci, a oni już nie mieli swoich rodziców. Matka Edwiesz nie żyła od wielu lat. Miała tylko ich, kochała ich i bardzo bolała nad tym, co się wydarzyło. Nie mieściło się jej to w głowie. Od wielu lat spisywała prorocтва, jakiego Bóg głosił przez Sarę, i wiele razy słyszała, jak ta śpiewała na językach Bogu na chwałę, co bardzo radowało jej serce.

**Pamiętała, jak na jej oczach Bóg mówił do Mustafy z Afryki w jakimś dziwnym języku. Nikt nie rozumiał tego, co było mówione, tylko Mustafa. Po modlitwie Mustafa, stał poważny i zamyślony, po czym spytał Sarę, czy wie, co mówiła. Sara nie wiedziała.**

„Powiedz, co to było?” - dopytywali zebrani i świadkowie tego, co się wydarzyło. „To było w moim plemennym języku. Bóg przemówił do mnie” – powiedział Mustafa, bardzo przejęty. „Powiedz, co usłyszałeś?” - dopytywali zebrani. Ale Mustafa nie powiedział. Odrzekł tylko, że to było wyjątkowo do niego, dlatego nie powie.

Była świadkiem takich wielkich spraw, działania ducha Bożego, tak jak za dawnych lat, a tu takie oskarżenia?

Weszli do domu Edwiesz i stanęli po boku przed Bogiem w modlitwie, prosząc o Jego pomoc. Sara zaczęła mówić: „Jezua wołaj. Sąd bez miłosierdzia i tak zbiorą... Sąd bez miłosierdzia... A gdzie miłość? Jezua, ufaj, Jezua, ufaj. Wierz, wierz, Ja idę, idę. Wołaj Jezua, wołaj Jezua, każdego dnia i żyj jak słowo, żyj jak słowo. Ja wiem i widzę wszystko, a ty żyj w duchu. Poprowadzę. Dam pomoc. Wołaj, wołaj, wołaj, wołaj Jahwe”. Było to, jak balsam na serce. Jednak Bóg jest z nami. Jednak w oczach Boga aż tak źli nie jesteśmy, jak oskarżają nas bracia. Boże daj pomoc, ratuj nas!

Następnego dnia po modlitwie i pożegnaniu z Edwiesz pojechali do swojego domu. Wielki ciężar dźwigali na plecach, ból wypełniał ich serce, a umysł nieustannie analizował to wszystko, co się wydarzyło.

Samuel został zobowiązany do przesłania dokumentów Radzie Starszych, aby się wytłumaczyć i wyjaśnić ze stawianych mu oskarżeń. Wysłał odpis orzeczenia niewinniającego drugiej instancji, wysłał treść umowy z Kenym, którą podpisał prezes firmy, w której Samuel pracował. Wysłał smsa, który był niby pogrózkami dla Julii.

Został zawieszony, więc jako starszy Zboru musiał odsunąć się od posługi i czynnego uczestnictwa w zgromadzeniach. Z kolei przełożony zboru porzucił żonę i wraz ze swoją żoną, która oskarżyła Sarę i Samuela, opuścili społeczność. Pozostał Tedy, brat przełożonego, który starał się, jak mógł, aby posklejać to, co się porozpadało. Samuel widząc, że Ted sam nie da rady, starał się go wspierać. Wiedział, że narazi się na zarzuty, ale teraz nie miało to już znaczenia.

Po wielu latach tułaczki dwa lata temu znaleźli miejsce dla swojej społeczności. Samuel dobrze pamiętał, jak stary Roger ich wspierał i zachęcał do pracy oraz jak się modlili i szukali miejsca. Kiedy je znaleźli, właściciel zażądał dużo pieniędzy za wynajem, więc odmówili, bo nie było ich na to stać. Modlili się i szukali dalej. Ale w tygodniu nagle zadzwonił telefon. Okazało się, że właściciel obniżył znacznie cenę za wynajem. Samuel pamiętał, jak wszyscy z radością i zapałem wzięli się za remont. I chociaż nie było pieniędzy, Bóg pomagał, aż na wszystko wystarczyło. Pamiętał, jak przyjeżdżali ze starym Rogerem: Lukas, Gregory, Tom Hardy oraz siostry w Panu. Pamiętał wspólne modlitwy, kazania i koncerty. Przed jego oczami stały obrazy pełne radości i uniesienia. Ale z tyłu słyszał złowieszczy głos Jerrego mówiący, że to wszystko było udawane.

Wspomniał na słowa, które Bóg powiedział przez Sarę do Jerrego: „Uderzy ciebie Bóg ścianą pobielaną”. Jerri jednak triumfował.

Po odejściu przełożonego Zboru, Samuel i Ted wraz ze swymi rodzinami stali przed Bogiem i płakali. Czuli się pozostawieni, zdradzeni i oszukani. Powstała w nich wielka pustka, ból jak po stracie najbliższych. Jak to możliwe, że po tak wielkiej pracy pojawił się tak wielki ból i rozpacz? Boże ratuj, Boże nasz, daj nam siły, nie zostawiaj nas! Dokąd mamy iść? W tym całym bólu i płaczu przed Bogiem Sara zaczęła mówić: „Wiery, wiery, Tora, Tora, wiery, wiery, wiery, wiery. Mówiłem wojna, wojna, ale ty ufaj Jezusowi, ufaj i wierz, ufaj i wierz, i żyj, żyj, jak słowo, abyś życie miała i miała. Wołaj, wołaj, wierz, wierz. Ja idę, idę, idę, idę, badaj, badaj, badaj, badaj i żyj



„6 Na słowo dwu lub trzech świadków skaże się na śmierć; nie wyda się wyroku na słowo jednego świadka.”

VMoj/Pwt 17:6

„Nie przyjmie się zeznania jednego świadka przeciwko nikomu, w żadnym przestępstwie i w żadnej zbrodni. Lecz każda popełniona zbrodnia musi być potwierdzona zeznaniem dwu lub trzech świadków.”

VMoj/Pwt 19:15

jak słowo, a dam pomoc. Daje pomoc każdego dnia i w każdej chwili wiery, wiery, wiery, dzieci jestem z wami, ale wiery, wiery, wiery, byście życie mieli, ufaj, ufaj Jahwe. Amen”.

Jednak Bóg jest z nami, On nie jest jak człowiek: On kocha i wspiera, dopóki chcemy Mu służyć. Daje czas i pomoc. Te słowa, po tym wszystkim, co się stało, były dla nas bardzo ważne. Były jak światło w tunelu, jak promień, co przychodzi po burzy, ogrzewa serce, wlewa pokój do duszy, Boży pokój.

Około sześć miesięcy później Samuel i Sara zostali ponownie wezwani przed Radę i Zbór. Pojechali pełni nadziei, bo przecież przedstawili dokumenty, umowy, co w przekonaniu Samuela powinno wystarczyć. Tylko stary Roger był niespokojny, martwił się, rozmawiał z Samuelem, prosił, aby się zastanowił, czy warto udowadniać i wy-

jaśniać, że jest inaczej. Samuel nie miał wątpliwości – są przecież dokumenty i umowy. To nie on był stroną, to nie on podpisywał umowy. Przecież nikt nie okłamał, nie oszukał. Wreszcie bracia to zobaczą. Jednak Sara była pełna niepokoju.

Zebranie odbyło się po głównym zgromadzeniu przy pełnej sali. Jerri w imieniu Rady Starszych ponownie oskarżał Samuela, który siedział ze spokojnym wzrokiem i słuchał, jak w jego kierunku padają zarzuty. Nie wierzył w to, co słyszy. Dokumenty, jakie wysłał, nie miały znaczenia. W ogóle ich nie było. Co się z nimi stało? Jerri się rozkręcał, aż wreszcie wyciągnął „asa” z rękawa.

„Gdzie jest weksel Toniego? Przecież pożyczka jest spłacona, oddaj weksel. Skrzywdziłeś go, wciągnąłeś w swoje interesy, sprzedałeś mu maszyny, a po-

tem je zabrałeś...”. Sala była poruszona, wszyscy kochali rodziców Toniego i współczuli im, że taka krzywda spotkała ich i ich syna ze strony Samuela.

Samuel czuł na sobie niechęć zebranych i żądanie oddania weksla. Powstał i powiedział, że prosi o zebranie w sprawie Toniego, aby wyjaśnić sprawę przed Zborem i pokazać, jak było naprawdę. Dlatego nie oddawał weksla. Jerri nie słuchał słów Samuela, tylko zawyrokował: „Żadnego zebrania nie będzie, bo sprawa jest załatwiona. Oddaj weksel”. Jerri znowu triumfował.

Samuel poprosił Sarę o weksel i oddał ojcu Toniego. Nagle ku zdumieniu Samuela wstała żona przełożonego, z którym opuściła Zbór, i żądała naprawienia szkody przez Samuela, mówiąc, że jeszcze musi coś dopłacić jej mężowi. Stary Roger wstał zdenerwo-

wany i spytał, o co chodzi, bo przecież Samuel wszystko oddał i jest dokument podpisany przez jej męża mówiący, że wszystko jest rozliczone i nie ma on żadnych roszczeń do Samuela. A wydarzyło się to dziesięć lat temu. Co wy robicie? Nie traktuje się tak brata.

Zebranie zakończyło się wyznaczeniem jeszcze jednego zebrania, żeby podjąć ostateczną decyzję w sprawie Sary i Samuela. Przedstawione dokumenty nie miały dla Rady Starszych i zebranych żadnego znaczenia. Żądano, aby Samuel pokutował i naprawił krzywdy, o jakie był oskarżany.

Stary Roger martwił się o Samuela, bo widział, że Rada Starszych nie jest przychylna jemu i Sarze. Namawiał

Samuela, aby sami odeszli ze społeczności, bo w razie gdyby ich wyłączyli, ludzie nie będą chcieli z nimi pracować. Jednak Samuel nie chciał tego robić. Ufał Bogu, że prawda i dowody, jakie przedstawił, ich obronią. Doświadczenie życiowe nauczyło go, aby być przygotowanym na różne opcje. Na wszelki wypadek przygotował pismo o rezygnacji z członkostwa, chociaż wierzył, że nie będzie ono potrzebne.

Trzy miesiące później Sara i Samuel zostali ponownie wezwani. Zebranie odbyło się w górnej sali. Jerry i jego syn byli poruszeni, mieli coś ważnego do przekazania zebraniem. Biegali za sprzętem nagłaśniającym, montowali kable, głośniki, przepraszali

za opóźnienie i zapewniali, że jest to ważne nagranie. Kiedy w końcu puścili je, okazało się, że Rada nadal szukała „haków” na Samuela. Po kryjomu, bez pytań i rozmów z Samuelem, bez próby wyjaśnienia. Z nagrania Samuel usłyszał Petera, który oskarżał go o to, że nie oddaje mu pieniędzy, że jest winien pieniądze Kenemu i nie chce ich oddać, oraz o tym, jak oszukuje ludzi. I mówił to ten sam Peter, który kłamał i oszukiwał. Samuel znał go od wielu lat i dużo wiedział na jego temat. Myślał, że to Peter powstanie jako oskarżyciel i wtedy to powie. Ale zamiast niego było tylko nagranie.

Oddano głos Samuelowi. Kiedy chciał spokojnie wszystko wyjaśnić, przerwał mu Tom Hardy, mówiąc, że nikogo to

nie interesuje ze względu na brak czasu. Wtedy włączył się Jerry mówiąc, że skoro kończy się czas wynajęcia sali, to więcej wyjaśnień nie potrzeba. Trzeba głosować. Samuel widząc, że nie ma szansy, aby odpowiedzieć na zarzuty, wyjął przygotowane pismo o odejściu i wręczył je Jerremu jeszcze przed głosowaniem. Jerry zaskoczony tym pismem zmieszał się, zaczął je nerwowo czytać i dopatrywał się, że jest źle zaadresowane. Wtedy triumfalnie ogłosił, że tego nie przyjmuje. Jerry po raz kolejny triumfował, mogąc przeprowadzić głosowanie.

Sara i Samuel zostali wyproszeni z Sali. Głosowanie odbyło się szybko. Dwadzieścia siedem osób było za wyłączeniem, siedem się wstrzymało, a jedna była przeciw. „Jedna przeciw”, tylko stara Edwisz miała odwagę powiedzieć: „nie”. Tylko kochana Edwisz powiedziała: „nie”. Nawet stary Roger się wstrzymał, wstrzymał się też Ted i jego żona.

Sara płakała, nie rozumiała, dlaczego to wszystko się stało. Przecież niczego nie zrobiła, więc dlaczego ją o to oskarżają? Samuel z właściwym dla siebie spokojem, z głosem uwieczonym w gardle cicho się pożegnał i wyszli. Jerry wygrał. Stary Roger był załamany tym, co się stało. Chociaż liczył się z tym, wierzył jednak, że Rada da posłuch jego głosowi. Jedna osoba nie może być prokuratorem, oskarżycielem i sędzią. A jednak tak było. Ukochany syn wystąpił przeciw ojcu, nie posłuchał jego głosu i nie patrzył na Torę. Sara była załamana, nie mogła pogodzić się z tym, co uczynili jej bracia i siostry w Panu. Jerry zabronił Tedowi i jego żonie, aby spotykali się na modlitwę z Sarą i Samuelem. Żona Teda, najlepsza przyjaciółka Sary, od-

cięła się od niej, bo bała się, że Jerry ją wyłączy. Przełożony i jego żona nie spotykali się z Tedem i jego żoną. Wszystko zostało zniszczone rękami wierzących. Sara przez wiele miesięcy płakała, smutek zalewał jej serce. Samuel pocieszał ją, mówił, że najważniejsze jest w tym, aby Bóg ich nie odrzucił. Pisał odwołania do Rady, wykazywał za pomocą Tory, że to wszystko nie było biblijne. Wykazywał też poprzez statut Zgromadzenia, że zostali wyłączeni niezgodnie ze statutem. Ale pozostawało to bez odpowiedzi. Sara i Samuel przestali dla Jerrego i Rady istnieć, umarli.

Sara i Samuel co szabat przychodzą do naszego miejsca, wołają do Boga, czytają Parsze. Samuel przygotowuje wykłady, śpiewają Bogu na chwałę pieśni i czytają Psalmi. Na Pesach przyjechał stary Roger, przyszedł na zgromadzenie w szabat, ale na wieszczę paschalną nie został.

**Stał na kazalnicy i płakał. Serce pękało mu, gdy widział, co się stało. Było tylu młodych, tak się cieszyli, garneli do Boga i rękami wierzących zostało to wszystko zniszczone.**

Była to ostatnia wizyta Rogera, który potem z tego bólu i trwogi zachorował, aż pod koniec roku zmarł. Bóg go odwołał w wieku 82 lat.

Sara odzyskała spokój, krząta się koło domu, piecze swoją wyśmienitą chał-

kę na szabat i przynosi ją do Zboru. Bóg przyprowadził jakiś czas temu Miriam. Czasami też wpadnie syn Sary i Samuela, czasami jakiś brat czy siostra w wierze.

Czasami docierają do Samuela i Sary wiadomości: ten umarł, ten nie żyje, rodzina Jerrego bardzo choruje, tamta siostra choruje, tamten brat choruje. Co się dzieje, o co chodzi, dlaczego, czy to jakaś kara? „Uderzy cię ściano pobielana Bóg”.

Ta historia wydarzyła się naprawdę. Zabrakło miłości, zabrakło bojaźni Bożej, miłość do Tory była tylko na ustach, a nie w sercu. Oby to się nie zdarzyło w waszych społecznościach.

**Dbajcie o siebie, troszczcie się o siebie nawzajem, jesteście dla siebie braćmi i siostrami.**

Diabeł będzie was oskarżał, czy przez usta wierzących, czy przez usta niewierzących. Musicie być czujni, diabeł chce zabić każdego. Nie dawajcie mu miejsca, walczcie o siebie nawzajem, w modlitwie, z miłością, tak jak o siebie samych, o swoje dziecko, o swoją matkę.

Po tych wydarzeniach Samuel zadzwonił do Jerrego i w trakcie rozmowy usłyszał takie słowa: „Nie na tego konia postawiłeś”.

Kochany stary Roger umarł, mój ojciec w wierze, a Jezua żyje i na Niego zawsze stawiąłem i stawiam - pomyślał Samuel.



*„Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparta się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!”*

**Mt 18:15-17**

# Jom Terua – Dzień Trąbienia

W 1. dzień siódmego miesiąca (Tiszri) Tora przykazuje nam zachowywać święty dzień Jom Terua, co oznacza „Dzień dźwięków z trąby i głośnych modlitw” (Kapłańska 23,23-25; Liczb 29,1-6).

Jom Terua jest dniem odpoczynku, w którym praca jest zabroniona. Jedną z wyjątkowych rzeczy związanych z Dniem Trąbienia jest to, że Tora nie mówi tego, co jest celem tego świętego dnia. Tora daje co najmniej jeden powód dla wszystkich innych świętych dni, a dla niektórych dwa powody.

Święto Przaśników (Macot) upamiętnia wyjście z Egiptu, ale jest to również święto na początku żniw jęczmienia (Wyjścia 23,15; Kapłańska 23,4–14). Święto Tygodni (Szawuot) jest świętem zbiorów pszenicy (Wyjścia 23,16; 34,22). Dzień Pojednania (Jom Ha-Kippurim) jest narodowym dniem pokuty, jak jest to opisane szczegółowo w księdze Kapłańskiej 16. Wreszcie Święto Szałasów (Sukkot) upamiętnia wędrówkę Izraelitów na pustyni, ale jest także świętowaniem zbiorów produktów rolnych (Wyjścia 23,16).

W przeciwieństwie do tych wszystkich świąt Tory Dzień Trąbienia (Jom Terua) nie ma jasnych celów oprócz tego, że

w tym dniu jest nam przykazane, że mamy odpoczywać. Nazwa Jom Teruah może dostarczyć cennych wskazówek co do jego celów. „Jom” oznacza „dzień”, „Terua” dosłownie oznacza „wydanie głośnego trąbienia, sygnału, dźwięku” i jest opisane np. w Księdze Liczb (BeMidbar):

Liczb 10,5-6 „Gdy zatrąbicie dźwiękiem urywanym, wyruszą obozy, które obozują po stronie wschodniej. Gdy powtórnie zatrąbicie dźwiękiem urywanym, wyruszą obozy, które obozują po stronie południowej. Gdy będą mieli ruszyć w pochód, zatrąbiać dźwiękiem urywanym”.

To słowo może opisywać hałas wytworzony przez róg, ale także opisuje hałas wytwarzany przez duże zgromadzenie ludzi jednogłośnie krzyczących, na przykład:

Jozuego (Jehoszua) 6,5 „A gdy będą przeciągle trąbić na baranich rogach (szofaru) i wy usłyszycie głos trąb (szofaru), niech cały lud wzniesie głośny okrzyk bojowy. Wtedy mur miasta rozpadnie się w miejscu, a lud wkroczy do niego, każdy prosto przed siebie”.

W tym wersecie w oryginale słowo „krzyk” pojawia się dwukrotnie, raz

jako czasownik „terua”, a drugi raz jako rzeczownik „terua”. Pomimo tego, że ten wersek mówi o dźwięku z szofaru (róg barani), dwa przypadki „terua” odnoszą się do jednogłośnego krzyku Izraelitów, po którym nastąpił upadek murów Jerycha.

Choć Tora nie mówi nam bezpośrednio o celu Dnia Trąbienia (Jom Terua), jego nazwa może wskazywać, że jest on przeznaczony jako dzień modlitwy publicznej. Czasownik „terua” często odnosi się do hałasu wytwarzanego przez zgromadzenie wiernych wzywając jednogłośnie Wszechmogącego. Na przykład:

„Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie! Wykrzykujcie Bogu głosem radośnym”.<sup>1</sup>

„Wykrzykuj Bogu cała ziemi!”<sup>2</sup>

„Radośnie śpiewajcie Bogu, mocy naszej, wykrzykujcie Bogu Jakuba!”<sup>3</sup>

„Wykrzykuj dla Jahwe, cała ziemi!”<sup>4</sup>

1 Psalm 47,2

2 Psalm 66,1

3 Psalm 81,2

4 Psalm 100,1

W Księdze Kapłańskiej Dzień Trąbienia (Jom Terua) jest również określany jako „Zichron Terua” – pamiątka trąbienia albo pamiątkowe trąbienie:

**Kpł. 23,24 „W miesiącu siódmym, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli dzień odpoczynku, dzień pamiętny, obwołane trąbieniem [dosł. dzień pamiętny trąbienia], święte zgromadzenie.”**

Słowo Zichron (Zikaron, Zacher) jest czasem tłumaczone jako „memoriał”, ale to hebrajskie słowo ma również znaczenie „wspomnieć”. Często w odniesieniu do wypowiedzianego imienia Jahwe, np. Wyjścia 3,15; Izajasza 12,4; Izajasza 26,13; Psalm 45,18. Dzień Pamiętny Trąbienia (Zichron Terua) można inaczej przetłumaczyć jako „Wspomnienie Krzyku”, może odnosić się do dnia spotkania w modlitwie publicznej, w którym tłum wiernych jednogłośnie chwali imię Jahwe.

Dzisiaj niewiele osób pamięta biblijną nazwę Jom Terua (Dzień Trąbienia, Dzień Krzyku) i zamiast tego jest powszechnie używana nazwa „Rosz Haszana”, która dosłownie oznacza „głowa roku”, a co za tym idzie również „Nowy Rok”. Zmiana Jom Terua (Dzień Krzyczenia) na Rosz Haszana (Nowy Rok) jest wynikiem wpływu pogańskich Babilończyków na judejski naród. Pierwszym etapem zmian było przyjęcie babilońskich nazw miesięcy. W Torze miesiące są numerowane jako

pierwszy miesiąc, drugi miesiąc, trzeci miesiąc, itd. (Kapłańska 23; Liczb 28). Podczas pobytu Izraela w Babilonii, zaczęli oni używać nazw pogańskich babilońskich miesięcy. Oto fakt opisany w Talmudzie:

„Nazwy miesięcy wyruszyły z nimi z Babilonii” (Talmud Jerozolimski, Rosz Haszana 1:2 56d).

W religii babilońskiej Tammuz był bogiem ziarna, którego coroczna śmierć i zmartwychwstanie przynosiły płodność na świat. W księdze Ezechiela (Jechezkeła) prorok opisuje podróż do Jerozolimy, w której ujrzął judejskie kobiety, siedzące w świątyni i „płaczące nad Tammuzem”:

Ez. 8,14 „I rzekł do mnie: Zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości, które oni popełniają. I zaprowadził mnie do wejścia północnej bramy świątyni Jahwe; a oto siedziały tam kobiety, które opłakiwały Tammuz. Wtedy rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości niż te”.

Powodem płaczu nad Tammuzem było to, że zgodnie z mitologią babilońską Tammuz został zabity, ale jeszcze nie został wskrzeszony. W starożytnej Babilonii czasem na płacz nad Tammuzem było wczesne lato, kiedy deszcze nie padają na całym Bliskim Wschodzie i zielona roślinność jest spalana przez bezlitosne słońce. Do dzisiaj czwarty miesiąc rabinicznego kalendarza jest znany jako miesiąc Tammuz i jest to czas płaczu i smutku.

Niektóre z nazw babilońskich miesięcy można znaleźć w późniejszych księgach Tanachu, ale zawsze pojawiają się obok nazw miesięcy z Tory.

Na przykład Estery 3,7: „W miesiącu pierwszym, to jest w miesiącu Nisan, w dwunastym roku panowania króla Achaszwerosza rzucono w obecności Hamana „pur” to znaczy los co do każdego dnia i każdego miesiąca i los padł na trzynasty dzień dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar”.

Ten wersek rozpoczyna się nazwą miesiąca z Tory („pierwszego miesiąca”), a następnie podaje się w tym miesiącu jego pogański odpowiednik („to jest w miesiącu Nisan”). Podobnie jest pod koniec tego werseku. W czasach Estery wszyscy Judejczycy mieszkali w granicach imperium perskiego, a Persowie przyjęli kalendarz babiloński dla administracji cywilnej w swoim imperium. Początkowo Judejczycy stosowali babilońskie nazwy miesięcy obok nazw miesięcy z Tory, ale z biegiem czasu nazwy miesięcy z Tory wypadły z użycia.

Gdy izraelski naród czuł się bardziej komfortowo z babilońskimi nazwami miesięcy, stał się też bardziej podatny na inne babilońskie wpływy. To jest podobne do sposobu, w jaki amerykańscy Żydzi zachowują Chanukę pod wpływem Bożego Narodzenia. Ten wpływ zaczął się z pozorów nieszkodliwym zwyczajem dawania prezentów na Chanukę. Przed przybyciem Żydów do Ameryki ten zwyczaj nie był znany i wciąż jest rzadkością w Izraelu, gdzie Chanuka nie musi konkurować z Bożym Narodzeniem o serca i umysły młodzieży żydowskiej. Potem, gdy Chanuka przejęła ten stosunkowo banalny aspekt Bożego Narodzenia, otworzyła się na większe wpływy. Dziś wielu Żydów wprowadziło zwyczaj stawiania „Chanukowego Krzaczk” jako alternatywy dla bożonarodzeniowej choinki. Ci Żydzi nie chcą przy-

jąc Bożego Narodzenia wprost, więc „judaizują” choinki i wprowadzają je do Chanuki. Ten przykład pokazuje, jak łatwo jest być pod wpływem praktyk obcej religii, zwłaszcza gdy istnieje pewne podobieństwo. Fakt, że często Chanuka jest w tym samym czasie, co Boże Narodzenie, ułatwia amerykańskim Żydom przyjmowanie elementów Bożego Narodzenia do ich sposobu świętowania Chanuki.

Podobnie jak Żydzi z Ameryki są pod wpływem Bożego Narodzenia, tak i starożytni rabini byli pod wpływem pogańskiej religii babilońskiej. Mimo tego, że wielu Izraelitów wróciło do Judei, gdy wygnanie oficjalnie zakończyło się w 516 roku p.n.e., przodkowie rabinów pozostali w Babilonii, gdzie rabiniczny judaizm stopniowo nabrał kształtów.

Wielu z pierwszych znanych rabinów, takich jak Hillel I, urodziło się i wykształciło w Babilonii.

**W rzeczywistości Babilonia pozostawała w centrum rabinicznego judaizmu, aż do upadku Gaonate w XI wieku n.e. Babiloński Talmud obfituje we wpływy z babilońskiego pogaństwa. Rzeczywiście, pogańskie bóstwa pojawiają się nawet w Talmudzie jako aniołowie i demony.**



Jedną z dziedzin, na którą miała wpływ babilońska religia, było przekształcenie Dnia Trąbienia (Jom Terua) na uroczystości Nowego Roku (Rosz Haszana). Od bardzo wczesnych czasów Babilończycy posiadali księżycowo-słoneczny kalendarz bardzo podobny do biblijnego kalendarza, z którego wynikało, że Dzień Trąbienia (Jom Terua) często wypadł w tym samym dniu co babiloński noworoczny festiwal znany jako „Akitu”. Akitu wypadł w dniu 1 Tiszri, który zbiegał się z Jom Terua w 1. dniu siódmego miesiąca. Fakt, że Judejczycy zaczęli nazywać siódmy miesiąc babilońską nazwą Tiszri, utworzył drogę do przeobrażenia Jom Terua w judejskie Akitu.

Jednocześnie rabini nie chcieli przyjąć Akitu wprost, więc zjudaizowali je, zmieniając nazwę Jom Terua (Dzień Trąbienia) na Rosz Haszana (Nowy Rok). Fakt, że Tora nie daje powodu dla Dnia Trąbienia (Jom Terua) bez wątplenia ułatwił rabinom to, aby ogłosić go judejskim Nowym Rokiem.

Może to się wydawać dziwaczne, że można świętować Jom Terua jako Nowy Rok wiedząc, że odbywa się to

w pierwszym dniu siódmego miesiąca, ale w ramach kultury babilońskiej było to zupełnie naturalne. W rzeczywistości Babilończycy obchodzili Akitu, Nowy Rok, dwa razy każdego roku, raz pierwszego Tiszri i ponownie sześć miesięcy później, pierwszego Nissan. Pierwsze babilońskie obchody Akitu zbiegły się z Jom Terua a drugie Akitu zbiegły się z rzeczywistym Nowym Rokiem, wyznaczonym przez Torę, pierwszego dnia pierwszego miesiąca. W ten sposób rabini z łatwością ogłosili Jom Terua Nowym Rokiem, i odrzucili to, że 1. dzień „pierwszego miesiąca” w Torze jest nazywany również Nowym Rokiem. Ale nie mogli tego udowodnić w oparciu o Wyjścia 12,2, który mówi:

**„Ten miesiąc będzie wam początkiem miesiący, będzie wam pierwszym miesiącem roku.”**

Kontekst tego wersełu mówi o obchodach Święta Przaśników, które są w pierwszym miesiącu. W świetle tego

rabini nie mogą zaprzeczyć, że pierwszy dzień pierwszego miesiąca był biblijnym Nowym Rokiem. Ale w kontekście kultury Babilonii, gdzie Akitu obchodzono jako Nowy Rok dwa razy w roku, Dzień Trąbienia (Jom Terua) może być drugim Nowym Rokiem, chociaż był w siódmym miesiącu.

W przeciwieństwie do babilońskiego pogaństwa Tora nie mówi, ani nie sugeruje, że Jom Terua ma coś wspólnego z Nowym Rokiem. Wręcz przeciwnie, o święcie Sukkot (Szafasów), które odbywa się dokładnie dwa tygodnie po Dniu Trąbienia, w jednym z wersetów jest powiedziane, że jest „pod koniec roku” (Wyjścia 23,16).

Nikt nigdy nie powie, że dzień 15 stycznia we współczesnym zachodnim kalendarzu jest „pod koniec roku”. Tora nie opisywałaby Sukkot w ten sposób, jeżeli Jom Terua miałby być obchodzony jako Nowy Rok.

Niektórzy współcześni rabini twierdzą, że Jom Terua jest określane jako Rosz Haszana w wersecie Ezechiela 40,1, który opisuje wizję, jaką miał prorok: „Na początku roku (Rosz Haszana) dziesiątego dnia miesiąca”. Fakt, że Ezechiel 40,1 odnosi się do dziesiątego dnia miesiąca, pokazuje, że w tym kontekście Rosz Haszana nie może oznaczać „Nowego Roku”. Zamiast tego musi się zachować jego dosłowny sens: „głowa roku”, odnoszący się do pierwszego miesiąca w kalendarzu według Tory.

Dlatego 10. dzień Rosz Haszana w Ezechiela 40,1 musi odnosić się do 10. dnia pierwszego miesiąca. Jom Terua jest wymieniony w następujących fragmentach biblijnych:

Kapłańska 23,23-25 „I przemówił Jahwe do Mojżesza (Moszego) tymi słowami: Powiedz synom izraelskim tak: W miesiącu siódmym, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli dzień odpoczynku (szabbaton), dzień pamiętny, pamiątkowe trąbienie, święte zgromadzenie; żadnej ciężkiej pracy wykonywać nie będziecie, a składać będziecie ofiary ogniowe dla Jahwe”.

Liczb 29,1-6 „W siódmym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, będziecie mieli uroczyste ogłoszone święto; nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy, będzie to dla was Dzień Trąbienia. [Lista ofiar w Jom Terua]”.

### Pytanie: Co z Kapłańską 25,9?

Odpowiedź: Niektórzy ludzie twierdzą, że Jom Terua należy uznać za Nowy Rok, ponieważ jest to początek Jubileuszu – Jowel (Roku Szabatowego). Jednak Tora nie mówi, że Dzień Trąbienia (Jom Terua) jest początkiem Szabatowego Roku i wszystko wskazuje na to, że Rok Szabatowy (Jowel) rozpoczyna się 1. dnia pierwszego miesiąca. Tora mówi:

Kpł 25,9: „W dziesiątym dniu siódmego miesiąca każesz zadąć w róg barani (szofar). W Dniu Pojednania każecie dąć w rogi (szofar) po całej wazszej ziemi”.

Ten werset mówi, że należy użyć róg barani (szofar), aby ogłosić przyjście Jubileuszowego Roku, 50 roku w szabatowym systemie. On nie mówi, że Jubileusz rozpoczyna się w Dzień Pokuty tylko, że zbliżające się przyjście Jubile-

uszowego roku jest ogłaszane w Dzień Pokuty. W rzeczywistości należy dąć w róg (szofar) na Dzień Pojednania (Jom Kipur) w 49 roku, sześć miesięcy przed rozpoczęciem zbliżającego się Jubileuszowego Roku. To wyjaśnienie jest poparte przez bezpośredni kontekst księgi Kapłańskiej 25. Werset 8 mówi, że trzeba policzyć 49 lat, werset 9 mówi, że trzeba dąć w róg (szofar) po całej ziemi, a werset 10 mówi, że trzeba ogłosić 50 rok jako Jubileusz. To pokazuje, że w róg (szofar) ogłaszający najbliższy Jubileusz w wersecie 9, powinno się dąć przed Jubileuszem, który się ogłasza w wersecie 10.

### Pytanie: Czy siódmy miesiąc nie jest początkiem cyklu rolniczego?

Odpowiedź: W Torze połowa siódmego miesiąca jest rzeczywiście końcem rolniczego cyklu, a konkretnie cyklu ziaren. W ziemi Izraela ziarna są sadzone jesienią a zbierane wiosną. Jednak nowy cykl rolny nie rozpocznie się, dopóki deszcz nie rozmięknie gleby na tyle, że będzie można używać motyki. W ziemi Izraela mogłoby to być już w połowie siódmego miesiąca, ale zazwyczaj jest to w ósmym miesiącu lub później. Logicznie należałoby więc ósmy miesiąc uznać za początek roku, a nie siódmy miesiąc. Jednak Biblia wyznacza początek roku od pierwszego miesiąca.

© Nehemia Gordon  
used by permission from Nehemia Gordon





Wiesław Dawidowicz

# Jom Kippur a Jezua Mesjasz

Kiedy rozmyślałem o Świętach Pańskich, największy problem miałem z Jom Kippur – Dniem Pojednania. Chociaż inne biblijne święta potrafiłem połączyć z Nowym Przymierzem, to jednak z Jom Kippur miałem problem. Po co Dzień Pojednania, skoro mamy pojednanie w Jezule? To przecież Jezus umarł za nas na krzyżu i pojednał nas z Ojcem. W liście do Kolosan jest napisane „11 I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyrzuceniu się z ciała grzesznego, 12 jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. 13 I was, umarłych na skutek występku i „nieobrzezania” waszego [grzesznego] ciała, razem z Nim przy-

wrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, 14 skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża.” Kol 2:11-14 (BT). Z tego tekstu wynika, że podczas chrztu wodnego dokonuje się nasze powstanie do nowego życia bez grzechów, które zostają nam odpuszczone. Po co zatem Jom Kippur? Przecież wszystko dokonało się w Mesjaszu.

Nie dawało mi to jednak spokoju. Zacząłem dokładnie badać, co jest na temat tego święta napisane w Biblii. Każdy zna nakaz w III Moj/Wj 23:26-32: „26 Dalej Pan powiedział do Mojżesza: 27 «Dziesiątego dnia siódmego miesiąca jest Dzień Przebłagania. Będzie to dla was zwołanie świę-

te. Będziecie pościć i będziecie składać Panu ofiary spalane. 28 W tym dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, bo jest to Dzień Przebłagania, ażeby dokonano przebłagania za wasze winy przed Panem, Bogiem waszym. 29 Każdy człowiek, który nie będzie pościł tego dnia, będzie wyłączony spośród swego ludu. 30 Każdego człowieka, który będzie pracował tego dnia, wytracę spośród jego ludu. 31 Żadnej pracy nie będziecie wykonywać. Jest to ustawa wieczysta dla wszystkich pokoleń, we wszystkich waszych siedzibach. 32 Będzie to dla was uroczysty szabat. Będziecie pościli. Dziesiątego dnia miesiąca, wieczorem, to jest od wieczora do wieczora, będziecie obchodzić wasz szabat»”.

Święto Jom Kippur odbywało się raz do roku, dziesiątego dnia miesiąca Tiszri (wrzesień-październik). Ogłaszano wtedy ścisły post, był to też szabat świąteczny i nie wolno było wykonywać żadnej pracy. Wyznawano przed Bogiem grzechy i proszono Go o wybaczenie. Ważnym uzupełnieniem tego tekstu jest fragment z szesnastego rozdziału III Moj/Kpł 16:6-16 (BT): „6 Potem Aaron przyprowadzi cielca na ofiarę przebłagalną za siebie samego i dokona przebłagania za siebie i za swój dom. 7 Weźmie dwa kozły i postawi je przed Panem, przed wejściem do Namiotu Spotkania. 8 Następnie Aaron rzuci losy o dwa kozły, jeden los dla Pana, drugi dla Azazela. 9 Potem Aaron przyprowadzi kozła, wylosowanego dla Pana, i złoży go na ofiarę przebłagalną. 10 Kozła wylosowanego dla Azazela postawi żywego przed Panem, aby dokonać na nim przebłagania, a potem wypędzić go dla Azazela na pustynię. 11 Potem Aaron przyprowadzi cielca na ofiarę przebłagalną za siebie i dokona przebłagania za siebie i za swój dom, zabije cielca na ofiarę przebłagalną za siebie samego. 12 Następnie weźmie pełną kadzielnicę węgla rozżarzonych z ołtarza, który jest przed Panem, i dwie pełne garści wonnego kadzidła w proszku i wniesie je poza zasłonę. 13 Rzuci kadzidło na ogień przed Panem, tak iż obłok kadzidła okryje przebłagalnię, która jest na [Arce] Świadcstwa. Dzięki temu nie umrze. 14 Następnie weźmie trochę krwi cielca i od wschodu pokropi palcem przed przebłagalnią. Siedem razy pokropi przed przebłagalnią palcem umoczonym we krwi. 15 Potem zabije kozła jako ofiarę przebłagalną za lud, wniesie krew jego poza zasłonę i uczyni z tą krwią to samo, co uczynił z krwią ciel-

ca. Pokropi nią przebłagalnię z góry i z przodu 16 i dokona przebłagania nad Miejscem Świętym za nieczystości Izraelitów i za ich przestępstwa według wszystkich ich grzechów. To samo uczyni z Namiotem Spotkania, który znajduje się u nich – w środku ich nieczystości”.

Z tego tekstu wynika, że Aaron miał dwa kozły, jeden był składany jako ofiara za grzech i jego krew była wnoszona poza zasłonę, do miejsca Najświętszego, drugi kozioł był wypędzany na pustynię. Pierwszy kozioł był ofiarą za grzechy ludu, jego krew była wnoszona za zasłonę, na drugiego kozła wkładano grzechy ludu i on je wynosił poza obóz. Ważne też jest to, że ciała zwierząt, które były składane na ofiarę za grzechy, były spalane poza obozem.

**„Cielec zaś ofiary przebłagalnej i kozioł ofiary przebłagalnej, których krew była użyta do obrzędu przebłagania w Miejscu Świętym – będą wyniesione poza obóz i spalane ogniem razem ze skórą, mięsem i zawartością jelit”  
Kpł 16:27 (BT).**

Z tych tekstów wylania się pełny obraz tego, co działo się podczas święta Jom Kippur, Dnia Pojednania: arcykapłan najpierw składał ofiarę za siebie i wchodził z krwią cielca do miejsca Najświętszego, następnie losował dwa kozły, jeden na ofiarę, drugi na wy-

gnanie. Krew pierwszego kozła była wnoszona do miejsca najświętszego, jako ofiara za lud. Przypomniały mi się słowa zapisane w liście do Hebrajczyków: „10 Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi. 11 Ciała bowiem tych zwierząt, których krew arcykapłan wnosi do świątyni jako ofiarę przebłagalną, pali się poza obozem. 12 Dlatego i Jezus, aby krwią swoją uświęcić lud, poniósł mękę poza miastem.” Hbr 13:10-12 (BT).

To, że Jezus zginął poza miastem, nawiązywało do tego święta, do święta Jom Kippur. Zacząłem szukać kolejnej analogii do tego święta w Nowym Testamencie. Z pomocą znów przychodzi list do Hebrajczyków: „11 Ale Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony przybytek,

**12 ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie.**

13 Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, 14 to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. 15 I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć,

poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy” Hbr 9:11-15 (BT).

Jezua jest naszym arcykapłanem, i co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. I tak jak arcykapłan tu na ziemi wchodził raz do roku z cudzą krwią do miejsca Najświętszego, tak nasz arcykapłan Jezua wszedł ze swoją krwią do miejsca najświętszego w Niebie.

Dalej ap. Paweł rozwija: „22 I prawie wszystko oczyszcza się krwią według Prawa, a bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia [grzechów]. 23 Przeważnie rzeczy niebieskich w taki sposób musiały być oczyszczone, same zaś rzeczy niebieskie potrzebowały o wiele doskonalszych ofiar od tamtych. 24 Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej [świątyni], ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga, 25 nie po to, aby się często miał ofiarować jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą.

## 26 Inaczej musiałby cierpieć wiele razy od stworzenia świata. A tymczasem raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie.

27 A jak postanowione ludziom raz

umrzeć, a potem są, 28 tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukazuje się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują.” Hbr 9:22-28 (BT).

Jak czytamy, Chrystus wszedł do świątyni w Niebie i tam wstawia się za nami przed obliczem Boga. Nie jak arcykapłan, który raz w roku wchodził z cudzą krwią, czyli w Jom Kippur. Jezua uczynił to raz, na końcu wieków, ofiarując samego siebie. Po raz drugi przyjdzie już po swój lud.

Widzimy z tych tekstów, że święto Jom Kippur wskazywało na Mesjasza – Jezua stał się arcykapłanem, wszedł do miejsca najświętszego i tam wstawia się za nami. Ap. Paweł jasno pokazuje, że tym kapłanem i ofiarą zgodnie z przysięgą miał być Jezua.

„21 Ten właśnie przez przysięgę Tego, który do Niego powiedział: Poprzyśiągł Pan, a nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki. 22 O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego przymierza. 23 I gdy tamtych wielu było kapłanami, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu, 24 Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. 25 Przeważnie i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi. 26 Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, 27 takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem

uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. 28 Prawo bowiem ustanowiło arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, [ustanowiła] Syna doskonałego na wieki” Hbr 7:21-28 (BT.).

Widzimy jasno, że Bóg poprzez swoje święta wskazywał na Jezua Mesjasza. W Bożych świętach znajdujemy aspekty Bożej miłości, Bożego przebaczenia i Bożej łaski.

## W ten dzień, w Jom Kippur powinniśmy w poście przyjść przed oblicze Boga i wspólnie stanąć przed Nim, wyznając nasze grzechy, które popełniliśmy w ciągu roku.

Mam tu na myśli grzechy nie na śmierć: „16 Jeśli ktoś spostrzeże, że brat popełnia grzech, który nie sprowadza śmierci, niech się modli, a przywróci mu życie; mam na myśli tych, których grzech nie sprowadza śmierci. Istnieje taki grzech, który sprowadza śmierć. W takim wypadku nie polecam, aby się modlono” 1J 5:16 (BT).

Przepraszajmy Boga za grzechy: „8 Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. 9 Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuszcza nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości,” 1J 1:8-9 (BT).



„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie»”.

Mt 11:28-30

I wołajmy do Jezusy Mesjasza, żeby wstawiał się za nami: „1 Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. 2 On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy (...)” 1J 2:1-2 (BT).

Za każdym razem, kiedy przychodzę na zgromadzenie w czasie Bożych świąt, czuję, że jest to dla mnie czas przybliżania się do Boga. Czas porzucania złych spraw, złych emocji, uwalniania się od win, znajdowania bożej łaski, usuwania przeszkód

na drodze pomiędzy Bogiem a nami. Mamy wspaniałego orędownika, Jezusa Mesjasza, który właśnie w ten dzień wstawia się za nami, przed naszym Bogiem. Zanieśmy Jemu nasze modlitwy jako kadzidło, które Jezua spali przed Bożym obliczem: „3 I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złote naczynie na żar, i dano mu wiele kadzideł, aby dał je w ofierze jako modlitwy wszystkich świętych, na złoty ołtarz, który jest przed tronem. 4 I wznosił się dym kadzideł, jako modlitwy świętych, z ręki anioła przed Bogiem” Ap 8:3-4 (BT).

Wyjdźmy do niego poza obóz: „15 Przez Niego więc składajmy Bogu ofiarę czci ustawicznie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię.” Hbr 13:15(BT).

Należy też pamiętać, że w święto Jom Kippur były odpuszczane grzechy „nie na śmierć”, nieczystości ludu, bo jak wiemy, kto dopuścił się grzechu na śmierć, ponosił śmierć. Zresztą i dzisiaj nic pod tym względem się nie zmieniło, ap. Paweł napisał: „23 Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” Rz 6:23.

Wiesław Dawidowicz

## Sukkot a Nowe Przymierze

Zanim zacząłem zachowywać Święta Biblijne, tak jak wiele innych osób zastanawiałem się, czy powinniśmy obchodzić to święto. Przecież nie byliśmy na pustyni tak jak biblijny Izrael i nie mieszkaliśmy w namiotach. Czy zachodzi zatem potrzeba, żeby to robić? Z drugiej strony widzimy, że jest to Święto Biblijne, który Bóg dał w Prawie swojemu ludowi (III Moj/Kpł 23:33-36) oraz wszystkim, którzy się do Niego przyłączyli.

Nie dawał mi też spokoju tekst z proroka Zachariasza: „Wszyscy ci, którzy ocaleją spośród wszystkich ludów, biorących udział w wyprawie na Jerozolimę, rokrocznie pielgrzymować będą, by oddać pokłon Królowi – Panu Zastępów – i obchodzić Święto Namiotów. A te z ludów ziemi, które nie pośpieszą do Jerozolimy oddać pokłon Królowi – Panu Zastępów – będą pozbawione deszczu”. Za 14:16-17 (BT).

W Tysiącletnim Królestwie narody będą obchodzić Święto Namiotów, a te, które nie zjawią się w Jerozolimie, będą pozbawione deszczu. W konse-

kwencji widać, że jest to ważne święto w oczach Bożych.

Święto Namiotów zachowywał Jezus: „A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów (...). Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie”. J 7:2-10 (BT).

Ciekawy tekst znalazłem w 2P 1:13-16 (BT): „Uważam zaś za słuszne pobudzić waszą pamięć, dopóki jestem w tym namiocie, bo wiem, że bliskie jest zwinięcie mego namiotu, jak to nawet Pan nasz Jezus Chrystus dał mi poznać. Starać się zaś będę, abyście zawsze mieli sposobność po moim odejściu o tym sobie przypominać. Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale [nauczaliśmy] jako naoczni świadkowie Jego wielkości”.

Piotr swoje ciało, w którym żył, nazywał namiotem. Czyli tak jak Izrael mieszkał w namiocie na pustyni, tak

i my dzisiaj mieszkamy w namiocie naszego ciała. Myślę, że ta analogia nie jest przypadkowa.

Podobnie rozumiał to ap. Paweł: „Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. Tak przeto teraz wdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek”. 2Kor 5:1-2.

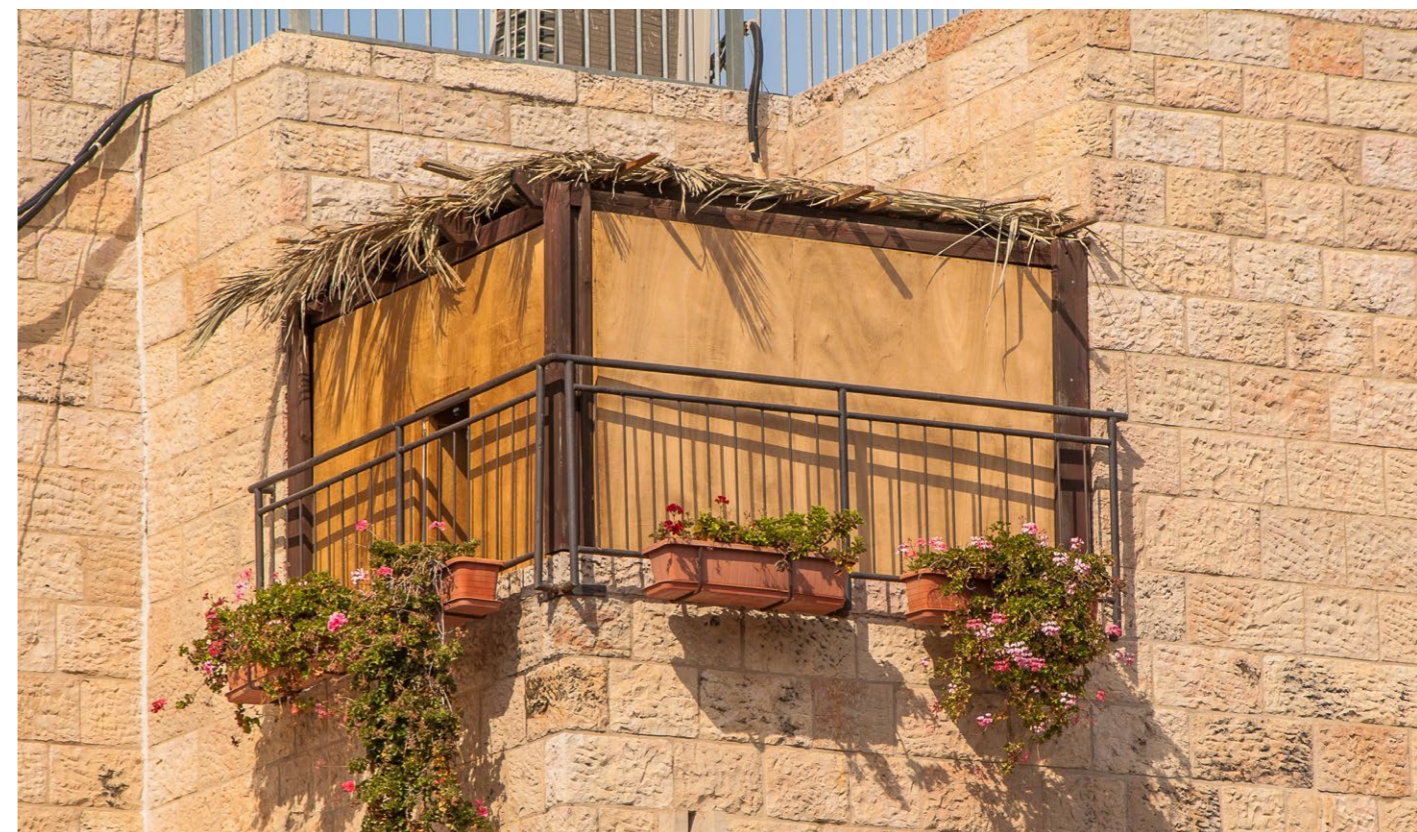
Nie ma tu wątpliwości, że Paweł ma na myśli nasze ciało. Wynika to chociażby ze słów, jakie czytamy w 1Kor 15:47-53: „Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi Człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego. Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz

wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nie naruszeni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność”.

Oraz w Rz 8:10-11: „Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha”.

Dopełnieniem tych słów jest 1Tes 4:13-18: „Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Przekożcie się wzajemnie pocieszając tymi słowami!”.

**Podsumowując, ciało nasze jest namiotem, które ze względu na skutki grzechu podlega śmierci, ale kiedy tylko Duch Chrystusa zamieszka w nas, to mocą tego ducha ciało będzie zbudzone z martwych w dniu Jego przyścia. Kiedy zabrzmi trąba, to umarli zmartwychwstaną w doskonałym ciele, a żywi zostaną przemienieni.**



Czy nie jest to wielka nadzieja, z jaką właśnie w dzień Święta Namiotów możemy przychodzić przed Boże oblicze? Pierwszy i ostatni dzień tego święta jest szabatem świątecznym i w tych dniach nie wykonywano żadnej pracy, był to czas zgromadzenia. Może to być i dla nas, ludu Bożego, taki właśnie czas.

Święto Namiotów jest, jak czytamy w Piśmie Świętym, świętem radości: „Tak więc piętnastego dnia siódmego miesiąca, kiedy zbierzecie plony ziemi, będziecie obchodzić święto Pana przez siedem dni. Pierwszego dnia jest uroczysty szabat. Ósmego dnia także uroczysty szabat. Weźcie sobie pierwszego dnia owoce pięknych drzew, liście palmowe, gałązki gęstych drzew i wierzb nadrzecznych. Będziecie się weselić przed Panem, Bogiem waszym, przez siedem dni. Będziecie obchodzić to święto dla Pana co roku przez siedem dni. To jest ustawa wieczysta dla waszych pokoleń. W siódmym miesiącu będziecie je obchodzić” III Moj/Kpł 23:39-41.

I faktycznie mamy z czego się radować i za co dziękować Bogu, bo to dzięki Jego łasce dał On i daje nam się poznać i opiekuje się nami jak dobry Ojciec. A Jezua, jak dobry pastor, oddał życie za swoje owce. Bóg przez krew Jezusy Mesjasza darował nam nasze grzechy i pozwala nam mieć nadzieję na życie wieczne - na otrzymanie niebiańskiego namiotu.

Pozostaje jeszcze jeden bardzo ważny aspekt związany z tym świętem, który wynika z tradycji Izraela. Chodzi o ostatni dzień święta, w którym zgodnie z tradycją czerpano wodę

z sadzawki Siloe i w złotych naczyniach zanoszono do świątyni, gdzie kapłan tą wodą obmywał ołtarz. Odbywało się to wśród wielkiej radości i wychwalania Boga<sup>1</sup>.

Czy pamiętacie, co w ten ostatni dzień święta uczynił Jezua? Czytajmy:

**„W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza». A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony”.**  
**J 7:37-39 (BT).**

Jezua powiedział, że prawdziwym strumieniem wody żywej jest napełnienie Duchem Świętym, który został wylany w Dzień Pięćdziesiąticy (Dz 1:4-5). Wezwał nas, abyśmy przyszli do niego, bo z Jego wnętrza po-

<sup>1</sup> Elżbieta Smykowska „Święta Żydowskie”, s. 98.

plynie woda żywa. Czyli w ten dzień, ostatni dzień święta, możemy wołać do Boga o napełnienie wodą żywą, tak jak wzywał nas do tego Jezua.

Widać jasno z przedstawionych tekstów, że jesteśmy tak jak biblijny Izrael pielgrzymami – tak jak oni na pustyni, tak my na tym świecie. Pielgrzymujemy do górnego Jeruzalem (Gal 4:26), a nasze ciała są namiotem. Czy zatem to Prawo wypełniło się w Chrystusie? Uważam, że nie, gdyż nadal pozostajemy w naszych ciałach, mamy obietnicę o zmartwychwstaniu i przemienieniu naszych ciał, naszych namiotów. To święto Jest podziękowaniem Bogu za błogosławieństwo pracy naszych rąk i prośbą o błogosławieństwo na rok następny.

To święto wskazuje, że możemy oczekiwać przyszłego namiotu w Niebie, jak czytamy: „Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każda łzę otrze Bóg z ich oczu” Ap 7:15-17 (BT).

**Bóg otworzy namiot nad swoim ludem, a stanie się to wtedy, kiedy zakończy się nasza pielgrzymka i zostanie zwinięty namiot naszego ciała.**

07.12.2019

**Wajece**  
I wyszedł

Tora  
**IMoj/Rdz 28:10-32:2**

Haftora  
**Oz 12:13-14:9**

Brit Chadasha  
**J 1:43-51**

Uzupełnienie  
II Moj/Wj 3:1-6; Oz 14:9; ew. J 1:47-49;  
ew. J 1:51; Hbr 1:1-4; VMoj/Pwt 14:22-23;  
IMoj/Rdz 35:23-26; II Moj/Wj 14:23-25;  
ew. Łk 18:7-8; VMoj/Pwt 24:14-17;  
Ps 94:16-19; Rz 12:14-21.

21.12.2019

**Wajeszew**  
I osiadł

Tora  
**IMoj/Rdz 37:1-40:23**

Haftora  
**Am 2:6-3:8**

Brit Chadasha  
**Dz Ap 7:9-16**

Uzupełnienie  
Ps 105:7-23; Mdr 10:9-14; Dz Ap 7:9-14;  
VMoj/Pwt 25:5-10; ew. Mt 1:1-3;  
IIIMoj/Kpł 20:14; IIIMoj/Kpł 21:9;  
ITes 5:14-22; IVMoj/Lb 11:24-29;  
Dz Ap 13:1; Dz Ap 19:6; Dz Ap 21:7-11;  
Rz 11:1-4; IKor 14:1-5; Ap 19:10.

14.12.2019

**Wajiszlach**  
I wysłał

Tora  
**IMoj/Rdz 32:3-36:43**

Haftora  
**Ab 1:1-21; Oz 11:7-12:12**

Brit Chadasha  
**Mt 26:36-46; Hbr 11:11-20**

Uzupełnienie  
ew. Łk 16:9-13; VMoj/Pwt 16:18-20;  
II Moj/Wj 6:2-4; IMoj/Rdz 31:42;  
Rz 14:14-15; IMoj/Rdz 49:5-7;  
Mich 5:1; ew. Mt 2:1-6.

28.12.2019

**Mikec**  
I stało się

Tora  
**IMoj/Rdz 41:1-44:17**

Haftora  
**IKrl 3:5-4:1**

Brit Chadasha  
**IKor 2:1-5**

Uzupełnienie  
II Moj/Wj 32:30-35; IVMoj/Lb 9:13;  
ew. J 6:53; Ez 18:1-31; Koh 3:17;  
Rz 6:20-23; IKor 5:9-19; Ap 20:11-13.

**Nów astronomiczny**  
26 Listopad/Czeszwan 2019  
16h05.6m  
UT dla Warszawy

**Nów widzialny**  
28 Listopad/Czeszwan 2019

elongacja 25.0°

zachód Księżycy 93m  
po zachodzie Słońca,  
48.1h po nowiu

# χάρις

Tomasz Wojtaś

## Łaska czy przychylność?

Krótką analizę greckiego słowa „charis”

Pojęcie łaski jest jednym z fundamentalnych dla teologii chrześcijańskiej. Bez niego trudno wyobrazić sobie teologiczne gmachy zarówno protestantyzmu jak i katolicyzmu. Jednak istnieje niebezpieczeństwo, że pojęcie łaski może być pojmowane w nazbyt wąskim znaczeniu.

Celem tego artykułu nie jest analiza biblijnej „teologii łaski”, ale próba zbadania, jak greckie słowo „charis”, które w polskich przekładach pojawia się jako „łaska”, funkcjonuje w Biblii oraz w jakich niedostrzeżonych kontekstach ono występuje. W tej części skupię się głównie na Septuagincie, czyli przekładzie Starego Testamentu na grekę, który powstał na przełomie III i II wieku p.n.e., ale wnioski, jak sądzę, są również ważne dla egzegezy Nowego Testamentu. Greckie słowo „charis” pojawia się w tłumaczeniach Biblii najczęściej w znaczeniu łaski, łaskawości, przychylności, życzliwości, życzliwej opieki czy też dobrodziejstwa. Pojawia się również w znaczeniu: wdzięczności, wdzięku, uroku, chwały, sławy oraz przysługi.

W greckim tekście Biblii, czyli w Septuagincie i Nowym Testamencie to słowo pojawia się ok. 289 razy, z czego w samym Nowym Testamencie ok. 155 razy. Wziąwszy pod uwagę objętość Septuaginty i Nowego Testamentu, widać więc, że to słowo jest o wiele ważniejsze dla tekstu NT. Ale w samym tekście NT można zauważyć interesujące zależności – pojawia się ono 8 razy w Ewangelii Łukasza oraz 4 razy w Ewangelii Jana. Nie pojawia się ono zaś w ogóle w Ewangeliach Mateusza i Marka. Pojawia się 17 razy w Dziejach Apostolskich, 2 razy w Liście Jakuba, 12 razy w Listach Piotra, 1 raz w Listach Jana, 1 raz w Liście Judy, 2 razy w Objawieniu Jana. W Listach Pawła pojawia się zaś ok. 108 razy. Widać więc wyraźnie, że słowo „charis” w całej tzw. Biblii Greckiej<sup>1</sup> najważniejsze jest w tekstach Pawła z Tarsu.

Podsumujmy: w greckim tekście Septuaginty „charis” pojawia się ok. 134 razy, w Listach Pawła – 108 razy,

1 Tj. całości złożonej z Septuaginty i Nowego Testamentu.

w innych pismach Nowego Testamentu – 47 razy.

Ten przegląd pokazuje, że rozumienie greckiego słowa „charis” jest zdefiniowane przede wszystkim z jednej strony wyjątkowo częstym jego występowaniem w Listach Pawła, a z drugiej – dokonaniem przez tłumaczy wyborem polskiego ekwiwalentu.

Na przykład w siedmiu księgach Starego Testamentu, które przetrwały do nas w języku greckim<sup>2</sup>, słowo „charis” pojawia się 47 razy; Biblia Tysiąclecia<sup>3</sup> w tych fragmentach to słowo przekłada na słowo „łaska” 16 razy

2 Tj. Tobiasza, Judyty, 1 i 2 Machabejska, Mądrości, Syracha i Barucha – tzw. księgi deuterokanoniczne. Księgi te są ważną dla egzegezy biblijnej przede wszystkim z powodów filologicznych, a nie teologicznych.

3 Przykładem jest Biblia Tysiąclecia, ponieważ jest ona bez wątpienia wiodącym przekładem w Polsce, który determinuje rozumienie Pisma Świętego większości Polaków. Niestety będąc przekładem tendencyjnym, czyli silnie uzależnionym od wyznawanej teologii, ugruntowuje w czytelnikach i słuchaczach niefortunne pojmowanie pewnych fragmentów, które rzutują na rozumienie całości Biblii.

– w 31 innych miejscach przekłada je m. in. na przychylność, życzliwość, dobrodziejstwo, wdzięk, wdzięczność itp. W tej samej Biblii Tysiąclecia „charis”, które występuje w Listach Pawła w sumie 108 razy, zostało przetłumaczone na słowo „łaska” 94 razy, w innych znaczeniach zaś – 14 razy. Wziąwszy pod uwagę to, że według przekładu Biblii Tysiąclecia „charis” w księgach greckich jest prawie dwa razy częściej tłumaczone w innych znaczeniach niż „łaska”, to stosunek tych znaczeń w Listach Pawła (108 – łaska / 14 – inne znaczenia) jest co najmniej zastanawiający. Dysproporcja jest uderzająca. Trudno odrzucić przypuszczenie, że za strategią translatorską kryją się pewne założenia teologiczne.

Nasuwa się tu pewien wniosek – dla czytelnika Biblii Tysiąclecia (ale tak naprawdę dla czytelnika i innych przekładów) rozumienie greckiego słowa „charis” jest zdefiniowane głównie przez strategię translatorską, która wynosi ponad inne znaczenia czy też wyrażenia polskie słowo „łaska”. Jednak czy ta strategia jest tak naprawdę słuszną? Pojawia się tu bowiem pewien problem – w języku polskim, a przede wszystkim w potocznym odbiorze, słowo „łaska” kojarzy się np. z darowaną karą lub/i niezasłużonym darem – co zawiera się w tym greckim pojęciu, ale w żadnym razie go ostatecznie nie definiuje<sup>4</sup>. Staropolskie słowo „łaska”, które zdefiniowało współczesne przekłady, miało odpowiedni wydźwięk w dawnych przekładach (np. Biblia Brzeska, Biblia Wujka itp.), jed-

4 Słownik PWN podaje następujące znaczenia słowa „łaska”: 1) czyjaś przychylność, wspaniałomyślność; 2) darowanie lub złagodzenie kary; 3) w religii chrześcijańskiej: pomoc, opieka lub niezasłużony dar udzielany przez Boga człowiekowi.

nak współcześnie nabrało innych konotacji<sup>5</sup>.

**Konsekwencją jest to, że słowo „łaska” uzyskało dzisiaj teologiczną nadbudowę, która nie zawsze dobrze współgra z tekstem greckim. Innymi słowy, „łaska” nie wyczerpuje ani ostatecznie nie definiuje greckiego „charis”.**

Weźmy pewien przykład – w wypowiedziach Jezusa słowo „charis” można znaleźć tylko w dwóch fragmentach, gdzie na dodatek nie jest ono tłumaczone jako „łaska”:

„Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakąż za to dla was wdzięczność [charis]? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność [charis]? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzie-

5 Słownik staropolski „łaskę” definiuje przez łaskawość, miłość, przychylność. <http://staropolska.pl/slownik/index.php>. Podobnie w Słowniku Staropolskim pod red. A Krasnowolskiego i W. Niedźwiedzkiego „łaska” jest określana jako: miłość i życzliwość. Podobnie w „Słowniku Polszczyzny XVI w.”. Widać więc, że te znaczenia mają luźny związek ze współczesnym potocznym rozumieniem tego słowa. Podobnym słowem jest „zbawienie” – trudno znaleźć osobę, którą potrafiłaby prosto zdefiniować to pojęcie. Jest to kolejny przykład, że staropolskie słowa powinny być zastąpione bardziej współczesnymi odpowiednikami.

lacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to dla was wdzięczność [charis]? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać [Łk 6:31-34 – tłum. B.T.]<sup>6</sup>

oraz: „Czy dziękuję [charin] słudze za to, że wykonał to, co mu polecono?” [Łk 17:9 – tłum. B.T.]

lub też: „Czy zyskał wdzięczność [charin] niewolnik, bo wykonał to, co mu rozkazano?” [tłum. – T.W.]

Dostrzegamy na tym przykładzie dwie rzeczy: po pierwsze to, że tłumacze (co dostrzeżemy wyraźnie poniżej na przykładzie tzw. Ksiąg Greckich) nie zawsze przekładają „charis” na słowo „łaska”<sup>7</sup>. A przede wszystkim widzimy, że w nauczaniu Jezusa „teologia łaski”<sup>8</sup> stricte nie występuje – w Ewangeliach Mateusza i Marka słowo „charis” w ogóle się nie pojawia; w Ewangelii Jana, chociaż to słowo występuje w tekście, to jednak ani razu nie pada z ust Jezusa<sup>9</sup>. W Ewangelii Łukasza pojawia się, jak widzieliśmy, w zupełnie innym znaczeniu, kompletnie niezwiązanym ani z łaską jako taką, ani z „teologią łaski”<sup>10</sup>.

6 W tekście następujące skróty oznaczają: B.T. – Biblia Tysiąclecia, B.G. – Biblia Gdańska, B.W. – Biblia Warszawska, R.P. – Remigiusz Popowski (tłumaczenie Septuaginty na język polski), T.W. – Tomasz Wojtaś (autor niniejszego artykułu).

7 Wyjątkiem są Listy Pawła, których tłumaczenie jest mocno uzależnione od założeń teologicznych.

8 Przez „teologię łaski” rozumiem wypowiedzi na temat miłosierdzia Boga ściśle związane z greckim słowem „charis”.

9 Por. J 1:14, J 1:16, J 1:17.

10 Słowo „charis” pojawia się w tekście Ewangelii Łukasza również w Łk 1:30, Łk 2:40, Łk 2:52, Łk 4:22, ale nie pada jednak z ust Jezusa.

„Teologia łaski”, jako pewien schemat nauczania skoncentrowany wokół słowa „charis” (np. w Listach Pawła), nie pojawia się w ogóle w nauczaniu Jezusa. Chociaż nauka o łasce, a w zasadzie o miłosierdziu Boga, pojawia się w mowach Jezusa – przykładem jest chociażby przypowieść o panu, który odpuszcza ogromny dług (Mt 18:21-35), to jednak nie jest ona związana ze słowem „charis”<sup>11</sup>.

W ustach Jezusa to słowo oznacza pewną odpłatę/wdzięczność/przychylność za jakąś wcześniej wykonaną czynność – w żadnym razie nie oznacza tu czegoś danego darmo, ani tym bardziej odpuszczenia win (jak w potocznym ujęciu „teologii łaski”), ale jest skutkiem wcześniejszej pozytywnie nacechowanej (w optyce Boga) czynności człowieka.

Dostrzegamy tu, tak jak i w innych fragmentach tzw. Biblii Greckiej, że słowo „charis” występuje często w zupełnie innych znaczeniach niż polskie słowo „łaska”, które poza tym zakłada pewną bierność osoby, która tą „łaską” jest obdarzana. Tymczasem greckie „charis” spotykamy czasami w znaczeniach, kiedy osoba, która występuje w kontekście tego słowa, wykazuje właśnie pewne zaangażowanie, za które otrzymuje pewną nacechowaną pozytywnie odpowiedź (powieździelibyśmy przychylność, życzliwość czy też sympatię). Słowo „charis” dosyć często nie określa czegoś „danego darmo”, ale wręcz przeciwnie – określa coś, co jest wynikiem wcześniejszego działania.

W tym znaczeniu pojawia się w wielu miejscach w Septuagincie, np.: „Miłosierdzie i uczciwość nie powinny odchodzić od ciebie, zawieś je sobie na szyi, wtedy i ty łaski [charin] dostąpisz” [Prz 3:3 – tłum. R.P.] – widać tu, że „łaska”/„charis” Boga jest uzależniona od wcześniejszego zachowania człowieka, jest pewną „nagrodą” za miłosierdzie i uczciwość; nie jest więc „dana darmo”.

„Dobry znajdzie łaskę [charin] u Pana, ale człowiek postępujący wbrew Prawu będzie zapomniany” [Prz 12:2 – tłum. T.W.] – tu również „łaska” jest uzależniona od wcześniejszego zachowania, jest pewną „odpłatą” za dobre postępowanie, a konkretnie – za przestrzeganie Prawa.

„O ile wielki jesteś, o tyle się unizaj, a znajdziesz łaskę [charin] u Pana” [Syr 3:18 – tłum. R.P.] – tu „łaska” będzie rezultatem wcześniejszego unizenia, nie jest czymś danym darmo.

Szczególnie interesujący jest następny przykład, który pokazuje, że „charis” jest „odpłatą” za wcześniejszą wierność: „I eunuch, co nie skalał swych rąk nieprawością ani nic złego nie myślał przeciw Bogu: za wierność otrzyma łaskę [charis] szczególną i dział pełen radości w Świątyni Pańskiej” [Mdr 3:14 – tłum. B.T.] – wyraźnie tu widać, że eunuch otrzymuje „łaskę” za wierność; „łaska” po raz kolejny nie oznacza czegoś danego „darmo” – jest związana z wcześniejszym zachowaniem człowieka.

„Jeśli masz dobrze czynić, zważ, komu czynisz, a będziesz miał wdzięczność [charis] za twe dobre czyny”. [Syr 12:1 – B.T.] – tu „charis” jest odpowiedzią za czyny człowieka.

„nie otrzymał on bowiem łaski [charis] u Pana, gdyż nie ma on żadnej mądrości” [Syr 37:21 – B.T.] – mądrość jest warunkiem „łaski”.

„a będziesz prawdziwie wstydlivy i znajdziesz łaskę [charin] u każdego człowieka” [Syr 41:27 B.T.].

„Niech nam Pan da męstwo, niech oświeci nasze oczy, byśmy mogli żyć pod osłoną Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i pod osłoną Baltazara, jego syna; byśmy im służyli przez wiele dni i znaleźli u nich łaskę [charin]” [Bar 1:12 B.T.] – „łaska” jest czymś, o co można i trzeba zabiegać.

„[...] Wysyłam teraz posłańców do mojego pana, Ezawa, z prośbą, aby twój sługa pozyskał u ciebie łaskawość [charin]” [Rdz 32:6 – R.P.].

„On z wielkim przepychem udał się do Ptolemaid i spotkał się z obydwojma królami. Tam obdarzył ich, a także ich przyjaciół, srebrem, złotem i wielu innymi upominkami. Znalazł więc u nich łaskę [charin]” [1 Mach 10:60 – B.T.].

„Zabrał ze sobą srebro, złoto, szaty i wiele innych podarunków i udał się do króla do Ptolemaid. Pozyskał jego względy [charin]” [1 Mach 11:24 – B.T.].

Powyższe przykłady pokazują, że greckie „charis” nie jest czymś, co otrzymuje się darmo, za nic, i nie jest ono efektem bierności. Wręcz przeciwnie, „charis” jest czymś, co może wymagać konkretnych zabiegów i aktywności. Jest czymś, co jest odpowiedzią na pewne działanie. Dlatego słowo „łaska” nie jest tu raczej dobrym ekwiwalentem, ponieważ zubaża to pojęcie, a sprowadzając jego znaczenie



nie tylko do tego słowa, tak naprawdę nie tylko rozmywa, ale nawet fałszuje znaczenie wielu fragmentów. Lepszymi odpowiednikami są np. słowa: przychylność i życzliwość, które zresztą pojawiają się w tłumaczeniach jako odpowiedniki greckiego „charis”:

„Król przyczynił się do jego wielkiej chwały, gdyż zdobył on jego przychylność [charin] dla wszystkich swoich próśb” [1 Ezd 8:4 – tłum. R.P.].

„Nie otwieraj swego serca każdemu człowiekowi, aby ci nie odmówił życzliwości [charin]” [Syr 8:19 B.T.].

Wybór tych słów jest o tyle ważny, że podkreśla on aktywność osób, które są obdarzane życzliwością/przychylnością za to właśnie, że wykazują tę aktywność. W tym kontekście, jak pokazaliśmy na powyższych przykładach, Bóg nie tyle, że obdarza człowieka

„łaską”, ale staje się przychylny człowiekowi, czy też życzliwy w związku z pobożnym zachowaniem tego człowieka. Innymi słowy, Bóg może spojrzeć na człowieka przychylniej niż do tej pory.

Tak więc wydzwięk greckiego słowa „charis”, który bije z Septuaginty, jest nieco inny niż w przekładach Nowego Testamentu, którego wymowę w zasadzie kształtują polskie tłumaczenia Listów Pawła z Tarsu. I chociaż Paweł stawia „charis” w nieco innych kontekstach, to jednak i w przypadku jego tekstów należy się zastanowić nad zasadnością użycia słowa „łaska” w poszczególnych fragmentach jego pism (co postaram się wykazać w innym artykule). Skoro Septuaginta była dziesiątki razy cytowana w Nowym Testamencie, w którym zresztą można dostrzec mnóstwo nawiązań do jej słownictwa i zwrotów je-

zykowych, to oczywistym jest, że jest wręcz niemożliwym, żeby nagle w pismach NT wspólne słownictwo zmieniło na tyle swe znaczenie, żeby w zasadzie nabrać innego sensu.

Na koniec warto dodać, że celem niniejszego opracowania nie jest zanegowanie znaczenia „charis” w sensie czegoś danego darmo, bo i w takim znaczeniu to słowo pojawia się w Biblii, ani tym bardziej nie jest jego celem zanegowanie faktu, że zbawienie jest zależne wyłącznie od przychylności czy też miłosierdzia Boga – żaden człowiek nie jest w stanie „zapracować” sobie na zbawienie. Chcę jedynie poprzez ten tekst powiedzieć, że tłumaczenie tego greckiego słowa wyłącznie przez polskie słowo „łaska”, może zubażać jego faktyczne znaczenie, a nawet czasami prowadzić do budowania nieprawidłowej teologii.

<sup>11</sup> Powinniśmy tu raczej mówić o teologii miłosierdzia związanej z greckim słowem „eleos”.

# Boże Narodzenie – Biblia – Tradycja

Dla wielu święta „bożonarodzeniowe” – oprócz religijnego wymiaru – to okazja do wypoczynku, rodzinnych spotkań i wspomnień. Ale czy rzeczywiście są to święta Bożych narodzin? Gdzie szukać ich korzeni? Czy w Księdze Izajasza, która mówi o narodzinach Emmanuela (7.14; 9.5-6)? A może święta te nie mają biblijnego uzasadnienia?

Spróbujmy poszukać odpowiedzi na te pytania, odwołując się do Biblii i faktów historycznych.

Według Pisma Świętego, Bóg jest Duchem (J 4.24), „Jedynym, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział” (1 Tm 6.16). Jest pierwszą przyczyną wszystkiego, co istnieje. Nie ma początku ani końca, nigdy się nie urodził – jest wieczny! A to znaczy, że Ewangelie nie mówią o narodzeniu Boga, lecz Jezusa, który jednak narodził się jako człowiek. Nawet jeśli przyjmujemy (wierzy w to większość chrześcijan), że Jezus istniał w wieczności, trzeba pamiętać, że On sam

wyraźnie uczył, że istnieje tylko „jeden prawdziwy Bóg” (J 17.3, por. Mk 12.29), również Jego Bóg (J 20.17; Ap 3.12), od którego był, jest i pozostanie całkowicie zależny (J 5.19,30; 10.29; 13.16; 14.28; 1 Kor 11.3; 15.24-28). Stosowanie więc nazwy „Boże Narodzenie” do narodzin Jezusa jest z gruntu błędne, ponieważ nie posiada ani biblijnego, ani logicznego uzasadnienia.

Również sama geneza świąt „bożonarodzeniowych” nie ma nic wspólnego z Biblią, czyli najstarszymi wierzeniami chrześcijańskimi. Święta te powstały bowiem w wyniku połączenia narodzin Jezusa z pogańskim świętem narodzin niezwyciężonego boga słońca (dies natalis solis invicti). Ksiądz dr Józef Umiński tak o tym pisał: „W pierwszej połowie IV w. powstaje na Zachodzie święto Bożego Narodzenia, którego celem m.in. jest zastąpić pogańską uroczystość natalis Solis invicti” („Historia Kościoła”, t I, s. 241). Dodajmy, że owa „pogańska uroczystość” związana była nie tylko z dniem narodzin Mitry – perskiego bóstwa so-

larnego – któremu poświęcono też pierwszy dzień tygodnia – dies Solis (dzień słońca – niedziela), ale również z Saturnaliami, czyli innymi pogańskimi świętami, które trwały od 17 do 24 grudnia i poświęcone były Saturnowi – bogu rolnictwa.

Jeśli chodzi o motywacje ustalenia święta „Bożego Narodzenia”, ks. Bogusław Nadolski pisze: „A. Baumstark wiąże Boże Narodzenie z ukonkretnieniem wielkiej soborowej idei nicejskiej – homousios (Jezus współistotny Ojcu). Boże Narodzenie jest dla niego »świętem nicejskiego dogmatu«. Jeszcze mocniej za tą hipotezą opowiada się K. Prümm. Nazwa, określenie, termin, zwyczaj pogańskie święta Sol Invicti wymagały, aby Kościół w tym dniu ustanowił dzień narodzin prawdziwego Światła, »Słońca Sprawiedliwości«, Zbawiciela i Pana Jezusa” („Liturgia”, t II, s. 93).

Krótko mówiąc, Kościół uznał, że święta te należy po prostu „schryścianizować”. Broniąc swej decyzji, odwołuje się zatem do dobrych intencji. Twier-

dzi bowiem, że nie adaptował pogańskich świąt, tylko je przekształcił i nadał im chrześcijańskie znaczenie. Co sądzić o takim uzasadnieniu? Czy z biblijnego punktu widzenia jest ono właściwe?

Cóż, same dobre intencje nie wystarczą (ponoć usłane jest nimi piekło!). Poza tym czy można mówić o dobrych intencjach w przypadku przyjęcia i wprowadzenia świąt o rodowodzie pogańskim, które naruszają trzy pierwsze przykazania Dekalogu? Czy intencje są ważniejsze od konkretów? Odpowiedź jest oczywista. Zarówno nazwa „Boże Narodzenie”, która ma ścisły związek z nicejskim dogmatem (sprzeczny z biblijnym monoteizmem) oraz z koncepcją narodzin bóstw solarnych, czas pogańskich „świąt” niemający nic wspólnego z nieznaną datą narodzin Chrystusa, a także pewne zwyczaje „bożonarodzeniowe” – również pogańskie (choinka, jej błogosławieństwo, żłobek z Dzieciątkiem, woda święcona, znak krzyża oraz regionalne zabobony) dobitnie wskazują na ich bałwochwalczy charakter. Według Biblii, wprowadzenie jakichkolwiek świąt o rodowodzie pogańskim pod pretekstem ich rzekomego wyrugowania jest absolutnie nie do przyjęcia (por. 1 Krl 12.32). Biblia bowiem kategorycznie zakazuje

adaptowania czegokolwiek, co w jakiś sposób wiąże się z kultem pogańskich bóstw. Warto dla przykładu przypomnieć, że w okresie reform religijnych za króla Jozjasza, kiedy Izrael pogrążony był w bałwochwalstwie, zburzone zostały nie tylko świątynki pogańskie, ołtarze, posągi, gaje, ale również naczynia sporządzone dla celów kultowych. Niczego z tego nie przekształcano i nie wykorzystywano w jakimkolwiek celu – nawet naczyn, które najczęściej wykonane były ze złota lub srebra. Wszystko, co obłożono kłutwą, było całkowicie niszczone. Czytamy, że wspomniane naczynia „spalano poza Jeruzalem (...), a ich popiół zaniesiono do Betel” (2 Krl 23.4). Prawo nakazywało: „Ołtarze ich zburzcie, pomniki ich potłuczcie, święte ich drzewa wytniecie i ich podobizny rzeźbione w ogniu spalicie” (Pwt 7.5).

Na uwagę zasługuje fakt, że zanim doszło do tak radykalnej reformy, sam Jozjasz, król judzki, zapoznał się z odnalezioną „Księgą Zakonu”, a potem „wszyscy mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, i kapłani, i prorocy, i cały lud od najmniejszych do największych (...). Następnie król (...) zawarł przed Panem przymierze, że będą naśladować Pana i przestrzegać jego przykazań i rad, i ustaw z całego serca i z całej duszy, przywraca-

jąc ważność słowom tego przymierza, spisanych w tej księdze. I cały lud przystąpił do przymierza” (2 Krl 23.2-3).

Innymi słowy: w przypadku reform religijnych, intencje są ważne tylko wtedy, kiedy rodzą się z wiary i posłuszeństwa Słowu Bożemu. Jak zaś wiadomo, doktryna kościoła katolickiego głównie oparta jest na tradycji, dowolnej interpretacji Biblii oraz zwyczajach zapożyczonych z kultów pogańskich, czego dowodem są m.in. święta „Bożego Narodzenia”. Na nic więc zda się tłumaczenie, że Kościół jedynie „schryścianizował” wcześniejsze święta. Biblia bowiem potępia takie praktyki. Mówi: „Cóż mi po mnóstwie waszych (...) świąt?” (Iz 1.10-15) oraz: „Nienawidzę waszych świąt” (Am 5.21).

Jeśli słowa te dotyczyły świąt usankcjonowanych przez Prawo Pięcioksięgu, bo „zaniedbano tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności” (Mt 23.23), to cóż dopiero powiedzieć o świętach, które mają pogański rodowód? Przecież nigdzie w Biblii nie czytamy, aby Bóg pozwolił swemu ludowi na czczenie Go poprzez pogańskie, bałwochwalcze zwyczaje i praktyki. Dlatego też pierwsi chrześcijanie tego nie czynili ani nie celebrowali urodzin Chrystusa, ponieważ... nie obchodzili w ogó-





le urodzin. Był to bowiem zwyczaj pogański, wywodzący się z Mezopotamii i Egiptu, który w późniejszej Grecji i Rzymie wiązał się z narodzinami bogów oraz władców.

„Bożonarodzeniowe” święta są pewnego rodzaju bałwochwalstwem jeszcze z innych powodów, tych mianowicie, że towarzyszy im istny szal zakupów, czyli przesadnie konsumpcyjne nastawienie skupiające się na rzeczach, prezentach, a nie na Bogu. Przykre jest również to, że drobny upominek jest dziś obrazą dla obdarowanego. Jest to poważny problem dla ludzi ubogich, bo chcąc obdarować swoich bliskich, szczególnie dzieci (coraz bardziej wymagające) – jeszcze bardziej się zadłużają. Cieszą się jedynie producenci, handlowcy i ban-

kiejzy, dla których święta to prawdziwy biznes. Dla wielu święta to również okazja do pijaństwa i obżarstwa. Jak pisał ap. Paweł:

**„Tacy nie służą Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi” (Rz 16.18), ponieważ „bogiem ich jest brzuch” (Fil 3.19).**

Nawet ci, którzy podkreślają, że świętując ze względu na Jezusa, na ogół nie są wolni od komercjalizmu i śladów pogańskich praktyk (choinki, dekoracje, wieńce, jemioly etc.), które często stają się nieodzowną częścią świętowania.

Podsumowując: Biblia nie mówi ani o Bożym Narodzeniu, ani o tym, by świętowano narodziny Jezusa. Fakty niezbicie dowodzą natomiast, że święta „bożonarodzeniowe” mają pogański rodowód. W rzeczywistości mają bałwochwalczy charakter, bo cóż Bóg ma wspólnego z pogańskimi świętami i ich zwyczajami? Zamiast więc sentymentalnego skupiania się na Dzieciątku Jezus w żłobku i nadinterpretacji pewnych tekstów biblijnych, wierzący powinni się skupić na Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym oraz na Jego powtórny przyjsciu w chwale.

Chociaż fakt narodzin Jezusa jest ważny, to jednak komercyjny i bałwochwalczy charakter budowanych na tym fakcie świąt obraża prawdziwego Boga.

W dniach od 06.09.2019 do 08.09.2019 odbyło się w Wilczynie spotkanie ponadwyznaniowe Wspólnot Mesjańskich.

Inicjatorem spotkania był brat Ireneusz z Inowrocławia.

Obecni byli: braterstwo ze Śląska, Gdańska, Torunia, Krotoszyna, Łodzi, Częstochowy, Gorzowa Wlkp i Wrocławia, w sumie około 30 osób.

Był to czas wielu budujących rozmów oraz wspólnego zgromadzenia szabatowego, zakończonego przyjęciem zanurzenia (chrztu wodnego) przez brata Jacka i siostrę Katarzynę. Zanurzenia udzielał brat Jan w imię Jezusa Chrystusa.





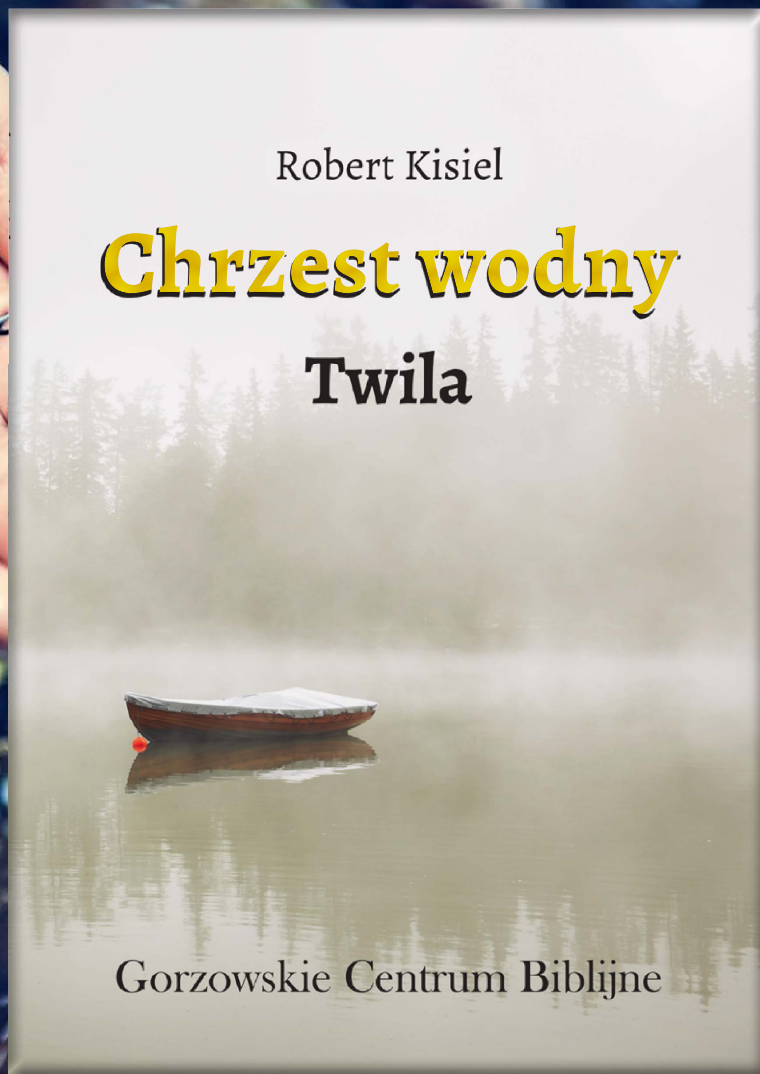


Denominacje chrześcijańskie różnią się między sobą w praktyce chrztu i stosunkiem do niego.

Jedne chrzczą niemowlęta, inne wyłącznie osoby świadome.

Jedne wypowiadają formułę: „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”, inne chrzczą wyłącznie w „Imię Jezusa Chrystusa”.

Pewne przyjmują, że jest on konieczny do zbawienia, inne z kolei twierdzą, że nie ma on dla zbawienia większego znaczenia.



Robert Kisiel

# Chrzest wodny

## Twila

Gorzowskie Centrum Biblijne

## Dlaczego istnieje aż tyle różnic?

Książka odpowiada na powyższe pytania. Znajdziesz w niej nie tylko stanowisko biblijne w kwestii chrztu, ale również wypowiedzi pisarzy wczesnochrześcijańskich, teologów i historyków Kościoła.

Zaletą książki jest obiektywizm – sięga do wypowiedzi teologów z różnych denominacji, co pozwala spojrzeć na tematykę chrztu w szerszym ujęciu i prowadzi do wielu interesujących wniosków.

Znajdziesz w niej też przykłady praktyk chrzcielnych współczesnych wyznań chrześcijańskich, co będzie źródłem istotnych i ciekawych informacji.